

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 42. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 28 maja 2013 r.

Warszawa
2013

Porządek dzienny

42. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 maja 2013 r.

1. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

- 1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa,
- 2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,
- 3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw,
- 4) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1172, 1175, 1310, 1311, 1347 i 1347-A).

2. Pytania w sprawach bieżących.

3. Informacja bieżąca.

Obecni posłowie *według załączonej do protokołu listy obecności*

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jana Ziobrę, Beatę Bublewicz, Michała Kabacińskiego oraz Marcina Mastalerka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jan Ziobro i Beata Bublewicz.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Beata Bublewicz i Marcin Mastalerek.

Protokół 41. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projektach ustaw dotyczących prawa pracy.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie funkcjonowania służby zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem planów Ministerstwa Zdrowia, ograniczenia koszyka świadczeń gwarantowanych i wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych, o której rozpatrzenie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie jest dostępna w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jan Ziobro:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.15,

— Finansów Publicznych – godz. 10.30,
— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10.30,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 13.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – godz. 11,

— wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki oraz Parlamentarnego Zespołu Polska – Afryka – Bliski Wschód Gospodarka i Rozwój – godz. 14.30.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy **Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa,**

2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy **Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,**

3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy **Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw,**

4) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy **Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 1172, 1175, 1310, 1311 i 1347).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Poseł Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawo-

Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka

zdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Projekty te zawarte są w drukach nr 1172, 1175, 1310 i 1311. Sprawozdanie komisji znajduje się natomiast w druku sejmowym nr 1347. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę Wysoką Izbę o zachowanie spokoju i zaprzestanie rozmów.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach rozpatrzyła przedmiotowe projekty na posiedzeniu dnia 14 maja br. W posiedzeniu wzięli udział m.in. przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Obrony Narodowej, federacji związków zawodowych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Stowarzyszenia Matek I Kwartału oraz NSZZ „Solidarność”.

Mając na uwadze jak najszybsze procedowanie, jednogłośnie został przyjęty sposób pracy komisji. Szanując wszystkich autorów projektów ustaw, komisja zadecydowała o łącznym ich rozpatrzeniu. By umożliwić jak najbardziej sprawne procedowanie, projekt rządowy, zawarty w druku nr 1310, został wybrany jako projekt wiodący. Pragnę podkreślić, że wszystkie projekty są zbieżne. Proponuję m.in. nowelizację przepisów dotyczących dodatkowego urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. Przewidują również wprowadzenie nowej instytucji, tj. urlopu rodzicielskiego. Jednak projekt rządowy najobszerniej ujął ideę nowelizacji, konsumując założenia pozostałych propozycji.

Co do tego, że projekt jest wyczekiwany i potrzebny, nie ma cienia wątpliwości, jest to kwestia bezsporna. Istotą projektów jest elastyczność rozwiązań, tj. wprowadzenie możliwości korzystania... (*Gwar na sali*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Ciszej.*)

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: A czas biegnie.*)

...z urlopu przez oboje rodziców w taki sposób, by móc pogodzić obowiązki rodzicielskie z zawodowymi.

Projektowane rozwiązania koncentrują się na pierwszym roku życia dziecka i dają realny wybór sposobu opieki nad nim w pierwszych miesiącach. Od 17 czerwca br. rodzicom wszystkich dzieci urodzonych po 31 grudnia 2012 r. będzie przysługiwać 20 tygodni urlopu macierzyńskiego, w tym 14 tygodni zarezerwowanych jest wyłącznie dla matki, 6 tygodni urlopu dodatkowego i 26 tygodni urlopu rodzicielskiego, czyli razem 52 tygodnie. Istotne jest, że z dodatkowego oraz rodzicielskiego urlopu będą mogli korzystać zarówno mamy, jak i ojcowie. Natomiast trzeba pamiętać, że równocześnie rodzice mogą korzystać tylko z urlopu rodzicielskiego. Należy zaznaczyć, że w takim przypadku łączny wymiar urlopu nie może przekraczać 26 tygodni. Po nowelizacji bez zmian pozostaną przepisy o 2 tygodniach urlopu zarezerwowanego wyłącznie dla ojców. Chciałabym jeszcze przypomnieć, że urlop dodatkowy i urlop rodzicielski będzie można łączyć z pracą w niepełnym wymiarze, nie wyższym jednak niż pół etatu.

Wysoka Izbo! Komisja wprowadziła do projektu kilka poprawek. Pierwsza dotyczy ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej. Nowy zapis w art. 71b w ust. 1 pkt 3 umożliwi strażakowi przesunięcie urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego urlopu wypoczynkowego nie tylko z powodu korzystania z urlopu macierzyńskiego, ale także ze względu na korzystanie z urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopu ojcowskiego lub urlopu rodzicielskiego.

Druga z poprawek wprowadza natomiast zmiany do ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej. Zgodnie z art. 2 wspomnianej ustawy pracownik jednostki sfery budżetowej nabywa prawo do wynagrodzenia rocznego w pełnej wysokości po przepracowaniu u danego pracodawcy całego roku kalendarzowego. Jeśli pracownik nie przepracował u danego pracodawcy całego roku kalendarzowego, nabywa prawo do wynagrodzenia rocznego w wysokości proporcjonalnej do okresu przepracowanego, pod warunkiem, że okres ten wynosi co najmniej 6 miesięcy. Ust. 3 tego artykułu wyjaśnia zaś, w jakich przypadkach ten warunek nie musi być spełniony. Chodzi tu między innymi o osoby, które korzystają z urlopu wychowawczego. Zaproponowane nowe brzmienie tego ustępu uzupełnia zakres także o osoby korzystające z urlopu rodzicielskiego, który zostaje wprowadzony niniejszą ustawą.

Projektowana ustawa zawiera również propozycje przepisów przejściowych skierowanych do pracowników, którzy w dniu wejścia w życie ustawy będą przebywać na urlopie macierzyńskim albo na dodatkowym urlopie macierzyńskim.

Kolejna poprawka zmienia brzmienie art. 28 projektowanej ustawy. Artykuł dotyczy osób, których kończyła część urlopu macierzyńskiego przypadająca w okresie od dnia 24 czerwca 2013 r. do dnia 30 czerwca 2013 r.

Posel Sprawozdawca **Izabela Katarzyna Mrzyglowska**

W takim wypadku dodatkowego urlopu macierzyńskiego lub dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego udziela się na pisemny wniosek składany w terminie nie krótszym niż 7 dni przed rozpoczęciem korzystania z tego urlopu, chyba że pracownik złożył wniosek o taki urlop przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Komisja w trakcie prac wprowadziła zmiany do art. 33 sprawozdania. Przepis ma zagwarantować bezpieczeństwo osobom, które w dniu wejścia w życie ustawy będą przebywać na przykład na urlopie macierzyńskim. Pracodawca będzie obowiązany uwzględnić ich wniosek o udzielenie dodatkowego urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego.

Ostatnia zaproponowana przez komisję zmiana zawarta jest w art. 37 sprawozdania. Jej zapis wskazuje, że po upływie 18 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy minister właściwy do spraw pracy przedstawi Sejmowi informację o realizacji ustawy. Podczas prac komisji zgłoszono kilka postulatów, które nie zostały uwzględnione w niniejszym projekcie. Wynikało to między innymi z niebezpieczeństwa opóźnienia realizacji ustawy, jednakże uznaliśmy, że zapis art. 37 umożliwi w razie konieczności wprowadzenie zmian na podstawie analizy realizacji ustawy.

Rodzice wszystkich dzieci urodzonych w 2013 r. zostaną objęci nowymi przepisami o urlopie rodzicielskim. Dajemy równy start wszystkim dzieciom urodzonym w jednym roku.

W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt rekomendować przyjęcie ustawy w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu komisji w druku nr 1347. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Mrzyglockiej. Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów. Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Krzysztof Kwiatkowski.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska jednoznacznie zadeklarować, że w pełni popieramy zaproponowane rozwiązania, i te

zawarte w projekcie bazowym, będącym podstawą pracy komisji kodyfikacyjnej, czyli rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, i te przyjęte – oczywiście po dyskusji, która toczyła się na forum komisji kodyfikacyjnej, której pracami kieruję – w oparciu o inne projekty.

Chciałbym w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować wszystkim członkom tej komisji niezależnie od reprezentowanego klubu za wyjątkowo sprawną i szybką pracę, która umożliwi nam – wszystko na to w tym momencie wskazuje i mamy nadzieję, że tak się stanie – przyjęcie tych rozwiązań przez polski parlament tak, żeby objęły one wszystkie dzieci urodzone w roku 2013. Chciałbym zwrócić uwagę państwa na to, że rozwiązania, które przyjmujemy w roku 2013, roku, który jest przecież ogłoszony rokiem polskiej rodziny, są odpowiedzią na największe wyzwanie cywilizacyjne, z jakim przychodzi nam się zmierzyć, czyli wyzwanie demograficzne.

Rozmawiając o polityce prorodzinnej w Polsce, nie można zapominać o tym, że z wyzwaniem demograficznym przychodzi zmierzyć się nie tylko Polsce, ale w zdecydowanej większości krajów w całej Unii Europejskiej.

Niestety nawet na tle tego problemu, który jest problemem i doświadczeniem w zasadzie wszystkich krajów Unii Europejskiej, oczywiście w różnej skali, musimy zauważyć, że w Polsce mamy do czynienia z wyjątkowo fatalnym trendem w zakresie spraw demograficznych, który chcielibyśmy odwrócić. Wszyscy państwo na tej sali wiecie, ile wynosi liczba, która jest pewną złą i stanowi pewne wyjątkowo fatalne wspomnienie dla nas wszystkich. Ta liczba to 1,39, polski wskaźnik dzietności, ten wskaźnik, który chcielibyśmy w wyniku rozwiązań, nad którymi dzisiaj dyskutujemy i które będziemy przyjmować, zmienić. Możemy dzisiaj po raz kolejny żartobliwie powiedzieć, że chcielibyśmy stać się drugą Irlandią, gdzie ten wskaźnik dzietności wynosi 2,1. Istotny jest kierunek, istotne są wszystkie działania i wszystkie plany, które mają zmienić ten wykres, ten wskaźnik dzietności. Projekt, nad którym dzisiaj pracujemy, niewątpliwie jest takim realnym narzędziem, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przyszłych rodziców, którzy te decyzje dotyczące planów związanych z przyjęciem na świat dzieci będą podejmować.

Polityka prorodzinna zna oczywiście bardzo wiele narzędzi, nie jest to tylko przysłowiowe becikowe, które jest niewątpliwie instrumentem przydatnym, ale jest to cały zakres różnych uregulowań. Do nich niewątpliwie należy zaliczyć te zmiany w Kodeksie pracy, o których dzisiaj rozmawiamy. Projektowana ustawa umożliwia obojgu rodzicom, to bardzo mocno podkreślamy, tę zmianę filozofii, która jest także zawarta w tym projekcie. Chodzi o zauważenie nie tylko tej wyjątkowej roli matki, ale także roli ojca, umożliwienie obojgu rodzicom skorzystania z płatnego urlopu przez okres jednego roku w związku z urodze-

Posel Krzysztof Kwiatkowski

niem się ich dziecka albo przez okres dłuższy niż jeden rok w związku z urodzeniem się większej liczby dzieci. Projektowana ustawa w większym stopniu niż było dotychczas umożliwiła rodzicom dziecka dzielenie się tymi uprawnieniami, obowiązkami rodzicielskimi przysługującymi w związku z opieką nad dzieckiem.

Niezależnie od dyskusji, która się toczy, niezależnie od pomysłów, które przedstawiają wszystkie środowiska polityczne, także tych, które wczoraj zostały zaprezentowane na spotkaniu u pana prezydenta Bronisława Komorowskiego, niezwykle dobrą informacją jest to, że wszystkie środowiska polityczne w zakresie problemu, który jest istotny, by nie powiedzieć, absolutnie najistotniejszy, widzą potrzebę szukania rozwiązań, które będą wychodzić naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom rodziców.

Dzisiaj rozmawiamy o zmianach związanych ze zmianami działu ósmego Kodeksu pracy, które obejmują uprawnienia pracownicze związane z pełnieniem funkcji rodzicielskich. Niezależnie od tego, że w toku prac komisji pojawiły się także inne pomysły, mam nadzieję, że te, które są przedstawione w sprawozdaniu, są rozwiązaniami bezdyskusyjnymi, które możemy wszyscy poprzeć i przyjąć w głosowaniu.

Zwróciłbym państwu uwagę na jedną szczególną poprawkę, o której mówiła przed chwilą pani przewodnicząca Mrzygłocka, a którą przyjęliśmy po dyskusji, w której przedstawiano kolejne pomysły. Mielśmy na uwadze potrzebę jak najszybszego procedowania i tych naturalnych oczekiwań rodziców, ale nie ignorujemy żadnego postulatu, który pojawia się w debacie publicznej, i żadnego pomysłu, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców. Stąd poprawka, którą przyjęliśmy, a którą miałem możliwość zgłosić osobiście, żeby po 18 miesiącach funkcjonowania obecnych regulacji minister właściwy w tym zakresie, czyli minister pracy i polityki społecznej, przedstawił analizę z realizacji ustawy. Po 1,5 roku obowiązywania tych przepisów przekonamy się, czy zdało to egzamin, jak można je udoskonalić, jakie jeszcze rozwiązania można do tych, które, mam nadzieję, za chwilę przyjmujemy, dołączyć, żeby ten system wspomagania rodziców lepiej funkcjonował.

Można, przywołując polską pisarkę, powiedzieć, że ognisko domowe dlatego przecież jest ogniskiem domowym, że niepodsyca nie gaśnie. Dzisiaj mamy szansę podjąć dobrą decyzję, żeby to ognisko domowe podsycać dobrymi rozwiązaniami legislacyjnymi, o co państwa proszę w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Gorąco rekomenduję przyjęcie zaproponowanych rozwiązań, mając na uwadze to, że już za 18 miesięcy wrócimy w tej Izbie do tej dyskusji w sposób szczególny, analizując, czy wszystkie one zdały egzamin w praktyce, co jeszcze możemy do nich dołączyć, i oczywiście pamiętając, że mamy nadzieję, że te 18 miesięcy, które są przed nami, nie będą czasem zmarnowa-

wanym, żeby rozmawiać o tym, co zrobić, aby polska polityka prorodzinna była jak najlepsza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Kwiatkowskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Szweda z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacji dotyczącego zmian Kodeksu pracy, które dotyczą wydłużenia urlopu macierzyńskiego i utworzenia nowego urlopu rodzicielskiego.

Trudno nie wrócić do tego, co powiedziałem w czasie mojego pierwszego wystąpienia, że nie byłoby potrzeby spotkania się dzisiaj na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu, gdyby rząd, gdyby Wysoka Izba od razu przyjęła propozycje Prawa i Sprawiedliwości, aby projektem objąć wszystkie dzieci urodzone w 2013 r., również dzieci urodzone w I kwartale.

Rząd po wielu miesiącach dyskusowania i udzielania różnych odpowiedzi, że nie ma takiej możliwości, ostatecznie przyjął w swoim projekcie podobne rozwiązanie, tak że można powiedzieć, że projekt rządowy i projekt Prawa i Sprawiedliwości są tożsame, jeśli chodzi o kwestię dotyczącą tego, żeby wszystkie dzieci urodzone w 2013 r. były objęte przepisami tej nowelizacji.

Trudno również zgodzić się z moim przedmówcą, że mieliśmy okazję w komisji dyskutować nad propozycją, jako że termin 17 czerwca, który obliguje nas do przyjęcia tej ustawy, jest tak krótki, że tej dyskusji tak naprawdę nie było. Co do tej dyskusji, można tylko również przypomnieć, że nawet minister z Kancelarii Prezydenta próbowała zaproponować poprawki poprawiające projekt, jednak ze względu na czas tej merytorycznej dyskusji nie było. A warto było rozpatrzyć choćby jedną z propozycji, aby wydłużyć wykorzystanie urlopu rodzicielskiego do 4. roku życia dziecka. Tak że tutaj tej dyskusji nie było i nawet ta poprawka, o której mówił mój przedmówca, że w ciągu 18 miesięcy wrócimy do tematu, tych spraw nie rozwiązuje.

W trakcie prac komisji zgłaszałem również poprawkę dotyczącą terminów. Ta ustawa jest oparta na takich rozwiązaniach, gdzie terminy są niesłychanie ważne. Jeżeli matka nie podejmie decyzji w odpowiednim czasie – bardzo krótkim czasie, bo tutaj proponuje się 7-dniowe terminy – to może spowodować, że nie skorzysta z tej możliwości. I jeżeli np. w ciągu 7 dni po uchwaleniu ustawy matka nie podejmie decyzji o dodatkowym urlopie macierzyńskim,

Posel Stanisław Szwed

to wtedy nie będzie mogła skorzystać z urlopu rodzicielskiego. Dosyć łatwo można sobie wyobrazić taką sytuację, że mając tę przerwę, w 8. dniu matka zwraca się do pracodawcy o możliwość skorzystania z dodatkowego urlopu macierzyńskiego, a pracodawca, zgodnie z prawem, odmawia, bo nie ma takiej możliwości. Myślę, że w tym przypadku moja poprawka, która polegała na tym, by ten okres wydłużyć przynajmniej do 14 dni, była dobrym rozwiązaniem. Jednak ten projekt powinien zawierać również więcej elastycznych form, aby matki czy ojcowie mogli bardziej elastycznie z tej możliwości skorzystać. To nie zostało przyjęte i warto jeszcze raz się nad tym pochylić.

Zgłaszałem też poprawkę dotyczącą urlopów wychowawczych w przypadku urodzenia dzieci z ciąż mnogich, czyli bliźniąt. Proponowałem tutaj, aby była możliwość wydłużenia czasu korzystania z urlopu wychowawczego do 5. roku życia dzieci, wychodząc z założenia, że jeżeli wprowadzamy takie rozwiązania, to każdy z rodziców musi mieć możliwość skorzystania w pełni z tego urlopu. Zgodnie z dzisiejszymi przepisami, jeżeli matka urodzi bliźnięta, to nie będzie mogła w pełni wykorzystać urlopu wychowawczego. Równolegle w ramach prac w Sejmie toczą się debaty nad zmianą w Kodeksie pracy i mam nadzieję, że ta zmiana w odniesieniu do propozycji, która jest w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zostanie uwzględniona.

Ta dyskusja, którą prowadzimy i która się w tej chwili toczy też w mediach, dotycząca polityki rodzinnej i wydłużenia urlopów macierzyńskich, jest jak najbardziej na miejscu. To już było powiedziane, ale trzeba jeszcze raz przypomnieć, że jesteśmy na 212 miejscu, jeśli chodzi o wskaźnik dzietności na 220 państw świata, tak że problem jest olbrzymi. Problem demografii jest kluczową sprawą do rozwiązania w naszym kraju.

Oczywiście, że ten krok, który również popieramy jako Prawo i Sprawiedliwość, jest w dobrym kierunku, ale to jest mały kroczek, jeśli mówimy o polityce prorodzinnej. To muszą być szerokie zmiany, pomagające polskiej rodzinie, i to przygotowane na wiele lat. Nie można tylko skupić się na jednej kadencji, trzeba przygotować program na całe pokolenia.

Warto też przypomnieć, że z takim programem Prawo i Sprawiedliwość już wyszło w ubiegłym roku. Pakiet „Teraz rodzina”, który zaproponowaliśmy w ubiegłym roku, jest odpowiedzią na niż demograficzny, ale też chodzi o wsparcie polskiej rodziny, jak również o to, aby w polskich rodzinach rodziło się więcej dzieci. Przytoczę tylko kilka propozycji, które są zawarte w pakiecie „Teraz rodzina”. To m.in. wsparcie dla rodzin w postaci ulg podatkowych. Proponujemy wprowadzenie progresywnej ulgi dla dzieci. Na każde kolejne dziecko ulga jest większa, pierwsze dziecko – 1 tys. zł, drugie – 2 tys. itd. Ulga na każde dziecko byłaby o 1 tys. zł wyższa. Proponujemy

też wprowadzenie możliwości odliczenia ulgi od składki ubezpieczenia społecznego, co umożliwi skorzystanie z ulgi Polakom o niższych dochodach. Mając na celu przede wszystkim poprawienie sytuacji rodzin, które decydują się na wychowanie większej liczby dzieci niż jedno, przygotowane rozwiązania wprowadzają możliwość wzrostu kwoty zwracanego podatku na każde kolejne wychowywane dziecko. Proponujemy też wprowadzenie możliwości nieograniczonego czasowo prawa do rozliczania zwrotu podatku przez rodziny, których sytuacja ekonomiczna sprawia, że już teraz nie mają możliwości pełnego skorzystania z prawa do odliczenia podatku. Cała filozofia, którą przedstawiamy, ma wychodzić z takiego prostego założenia, żeby z ulg podatkowych mogli korzystać wszyscy rodzice, szczególnie z rodzin wielodzietnych. Dzisiaj jest tak, że niestety osoby, które mają większą liczbę dzieci, jeśli mają niskie dochody, nie są w stanie skorzystać z tej propozycji.

Warto tutaj przypomnieć również o naszych propozycjach dotyczących opłacania przez państwo składek na ubezpieczenia społeczne dla rodziców przebywających na urloпах wychowawczych. Proponujemy również wprowadzenie bonu rodzinnego, czyli dofinansowania dla rodzin z budżetu państwa kosztów żłobka i przedszkoli dla dzieci. Chcielibyśmy, aby wartość bonu wynosiła 300 zł na każde dziecko miesięcznie, bez względu na to, czy chodzi o podmiot publiczny czy niepubliczny. Proponujemy wprowadzenie karty rodziny wielodzietnej, czyli tego, co już jest wprowadzane w części miast, ale chcielibyśmy, żeby to było zapisane również w projektach ustaw.

Oczywiście bardzo ważną sprawą, o której mówimy, w związku z którą zgłaszaliśmy już projekty ustaw, jest stawka zerowa VAT na ubranka dziecięce. W tej chwili toczy się w Unii Europejskiej dyskusja dotycząca nowej dyrektywy w sprawie zerowego VAT-u na ubranka dziecięce. I tutaj nasz kraj, nasz rząd musi wykazać maksimum staranności, aby wprowadzić takie rozwiązania. Przypomnę, że stawka zerowa na ubranka dziecięce obowiązuje w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Dzisiaj kluczowe jest, aby również u nas w tej sprawie było wyraźne stanowisko polskiego rządu, aby stawka na ubranka dziecięce wynosiła 0%.

Proponujemy gabinety lekarskie, stomatologiczne w szkołach, dopłaty do edukacji dzieci poprzez ulgę podręcznikową. Warto jeszcze przypomnieć, niestety odrzucony, Narodowy Program Zatrudnienia, który przedstawialiśmy w ubiegłym tygodniu. Wtedy również zgłaszaliśmy propozycje dotyczące stypendiów edukacyjnych, jak również pracy dla młodych, ulg w podatkach oraz wsparcia dla pracodawców.

Kolejną ważną sprawą, którą mamy w pakiecie „Teraz rodzina”, jest sprawa własnego mieszkania i powrotu do programu „Rodzina na swoim”. Jeżeli nie wprowadzimy rozwiązań w systemach podatkowych, w systemach dopłaty do własnych mieszkań, to nie ma szans na to, żebyśmy poprawili sytuację polskich rodzin.

Posel Stanisław Szwed

To tylko kilka przykładów z naszego programu „Teraz rodzina”, które państwu przedstawiam przy okazji tej debaty. Tak jak powiedziałem, zmiany idą w dobrym kierunku, ale trzeba też powiedzieć, że te zmiany obejmują matki, które mają etaty, które są zatrudnione lub które prowadzą działalność gospodarczą, opłacają dobrowolnie składkę na fundusz chorobowy, bo z tego są płacone składki. Jeżeli ktoś nie płaci, po prostu z tego nie skorzysta. Co najmniej połowa osób, szczególnie dzieci na wsi, z tego nie skorzysta, bo nie opłaca składek. Nie obejmuje to również tych, które są ubezpieczone w KRUS. Dlatego zmiany idą w dobrym kierunku, ale są absolutnie niewystarczające. To jest pierwszy krok w dobrym kierunku. Warto nad tymi propozycjami, o których mówiłem i które zgłasza klub Prawo i Sprawiedliwość, dotyczącymi programu „Teraz rodzina” pochylić się i przeprowadzić poważną debatę na temat sytuacji polskich rodzin.

Klub Prawo i Sprawiedliwość oczywiście będzie popierał zmiany przedstawione w sprawozdaniu. One są tożsame ze zmianami w naszym projekcie, który złożyliśmy w styczniu tego roku, i dotyczą wydłużenia urlopów macierzyńskich oraz stworzenia urlopu rodzicielskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Szwedowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Zofię Popiołek z Ruchu Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy w czerwcu 2012 r. zgłaszaliśmy nasz program, projekt ustawy o wydłużeniu urlopu ojcowskiego, de facto mający na celu to, aby małe dziecko jak najdłużej miało zapewnioną opiekę rodziców, ta sala przyjęła go dość sceptycznie. Dlatego pozytywnie odnosimy się do projektu Platformy Obywatelskiej i innych klubów, do tego, że po pół roku tak ochoczo, zainspirowane naszą propozycją, przystąpiły do działań w tym kierunku. Tak że klub Ruchu Palikota pozytywnie odnosi się do przedstawionego sprawozdania, niemniej negatywnie należy ocenić samą formę i sam tryb wprowadzenia tego projektu ustawy. To, że była swoista licytacja zarówno wszystkich klubów poselskich, jak i koalicji rządowej odnośnie do matek I kwartału, daty wprowadzenia tych rozwiązań korzystnych dla rodziców, należy uznać za działania bardziej PR-owskie niż rzeczywiste. Klub Ruchu Palikota z całą pewnością uważa, że rozwiązanie, które przyjęliśmy, tylko w malutkim, w minimalnym zakresie może pobudzić to, iż wadliwe wskaźniki demograficzne mogą zostać odwrócone, bo to nie tylko kwestia urlopu ma-

cierzyńskiego, ale przede wszystkim tego, że ludzie nie mają pracy, nie mają mieszkań, to powoduje, że nie decydują się na dzieci.

Jesteśmy zwolennikami tego, żeby politykę społeczną rozpatrywać kompleksowo, nie tylko w oparciu o działania ministerstwa polityki społecznej, ale również ministerstwa edukacji, infrastruktury. Szczególnie nasz klub zarówno przywiązuje wagę do rynku pracy, bo skupiamy się na tym i chcemy pobudzić ożywienie gospodarcze, jak i chce zmienić filozofię podejścia do polityki mieszkaniowej. Ta polityka w tej chwili jest sprowadzona do tego, że w zasadzie w Polsce jedyne mieszkanie to jest mieszkanie na własność. Nigdzie w Europie tak nie jest. Na to wskazał, zainspirowany również przez nas, pan prezydent w swoim wczorajszym materiale. Na całym świecie procentowo większość stanowią mieszkania pod wynajem, tanie mieszkania pod wynajem. W tej chwili są mieszkania pod wynajem, ale one są horrendalnie drogie. Przeważnie należą do biznesmenów, którzy mają po kilka nieruchomości i je wynajmują, szczególnie studentom. Natomiast w żaden sposób nie rozwiązuje to problemów ludzi, którzy zakładają rodziny, chcą się przemieszczać w celu poszukiwania pracy czy właśnie stworzenia załążka rodziny.

Wydaje mi się, że nasz program, który najpóźniej na jesieni ujrzy światło dzienne, będzie mógł wnieść coś do tej dyskusji. Jak mówię, my odwracamy pewną filozofię myślenia koalicji rządowej, że każde mieszkanie musi być na własność. Własność, przy niewielkich zarobkach, dotyczy szczególnie ludzi zamożnych, natomiast gros osób młodych, tych, którzy chcą zakładać rodziny, takich funduszy nie ma; część korzysta z funduszy zamożnych rodziców. Wydaje mi się, że ten kurs na mieszkania, który prezentuje koalicja rządowa, nie jest przystosowany do tego, co się aktualnie w Polsce dzieje.

Klub Ruchu Palikota będzie popierał ustawę o wydłużeniu urlopu macierzyńskiego, choć widzi jej mankamenty. Natomiast ona już jakby zafunkcjonowała w życiu społecznym, w zasadzie mamy czy tatusiowie już liczą na ten dłuższy urlop, ona już żyje swoim życiem i to nas zobowiązuje. Należy tu jednak zwrócić uwagę, że najpierw powinny być przejrzyste rozwiązania prawne, zarówno ustawowe, jak i akty wykonawcze, a dopiero później należy ogłaszać publicznie w mediach, że taki zamysł powstaje. Działania PR-owskie to działania na krótką metę, w zasadzie powodują w opinii społecznej chaos, niedoinformowanie, i tutaj zwracamy uwagę, że, szczególnie w polityce społecznej, takich działań być nie powinno. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Popiołek.

O zabranie głosu proszę pana posła Henryka Smolarza, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyznam, że cieszę się z przebiegu dyskusji, nie mniej niż z samego projektu ustawy, z tego, że o nim rozmawiamy, że tak otwarcie i w sposób jawny rozmawiamy o planowej polityce prorodzinnej, której elementów tu jest bardzo wiele. Cieszę się również, że dzisiaj, podczas omawiania konkretnego projektu dotyczącego wydłużenia urlopów macierzyńskich, poszerzenia ich o urlop rodzicielski, padają bardzo różne propozycje ze strony wszystkich klubów co do rozwinięcia tych uregulowań, które mamy w obszarze polityki prorodzinnej, i że jest wyraźnie widoczna przewaga głosów pozytywnych, nowych propozycji zmieniających sposób myślenia nad słowami krytyki, nad opiniami negatywnymi, które padają odnośnie do procesu legislacyjnego i zaproponowanej ustawy.

Pojawiają się zarzuty, że ta ustawa jest uchwalana pośpiesznie. Nie jest to do końca prawda, bowiem plany co do wprowadzenia pomysłu urlopów rodzicielskich wydłużonych sygnalizowano w ubiegłym roku, zostały one potwierdzone w exposé premiera i od tego momentu trwały intensywne prace w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, przedstawiano konkretne propozycje, które były bardzo szeroko dyskutowane w różnych środowiskach, od środowiska Kancelarii Prezydenta RP poczynając, poprzez ruch społeczny i wszystkie inne środowiska, które były tym zainteresowane. Rozwiązania, które ostatecznie znalazły się w omawianym projekcie, przede wszystkim uwzględniają tę szeroką debatę publiczną i są odpowiedzią na oczekiwania ze strony rodziców. Przy tym, co zostało tutaj podkreślone, a jest to podstawowa rzecz, fundamentalna, kreują nowy sposób myślenia o polityce prorodzinnej, nowy sposób myślenia o rodzinie, nowy sposób myślenia o tym, jak każdy z nas powinien odnosić się do spraw polityki prorodzinnej, opieki nad najmłodszymi, kreowania takich możliwości, aby rodziny, dzieci, rodzice mieli jak najlepsze warunki, tak aby można było dbać o własną rodzinę, aby dieta w Polsce wzrastała. Ten ogromny problem demograficzny, bardzo niekorzystny trend dzięki tym rozwiązaniom, które są proponowane przez rząd, a to dzisiaj omawiane nie jest jedynym, mamy nadzieję, zostanie złagodzony czy odwrócony.

Nowe rozwiązania są bardzo elastyczne, dają szansę swobodnego wyboru co do skorzystania z urlopu macierzyńskiego, a później rodzicielskiego obojgu rodzicom, jak również co do tego, w jakiej części on ma być wykorzystany. Jest możliwość przerwania urlopu i powrotu do pracy, jest także możliwość powrotu do pracy na część etatu. Czerpiemy tu z najlepszych wzorów znanych z państw zachodnich dających taką możliwość rodzicom. Dzisiaj w Polsce niestety mamy niewielki odsetek osób, które łączą pracę z wychowaniem i opieką nad dziećmi. Jest tu także równowaga między propozycjami dla rodziców a rozwiązaniami uwzględniającymi obawy, jakie wysuwali pracodawcy. Jest dłuższy czas na powiadomie-

nie o zamiarze skorzystania z urlopu, jest wsparcie istotne dla samych pracodawców poprzez jasność tych rozwiązań. Mam nadzieję, że te rozwiązania zniosą obawę o utratę pracy tych wszystkich, którzy decydują się na rodzicielstwo.

W odniesieniu do badań, które były prowadzone, na uwagę zasługuje informacja przedstawiona w diagnozie społecznej, mówiąca o tym, że właśnie rodzice wskazują na to, iż wydłużenie urlopów rodzicielskich jest najlepszym rozwiązaniem dającym możliwość pogodzenia życia rodzinnego z zawodowym. Tak mówi 26% kobiet i 20% mężczyzn. To rozwiązanie jest najwyżżej oceniane przez nich, jest wskazywane jako podstawowe i umożliwiające swobodne realizowanie kariery zawodowej i decyzje o świadomym rodzicielstwie. To rozwiązanie jest również bardzo powszechne. Kogo ono obejmuje? Otóż wszystkich, którzy opłacają ubezpieczenie chorobowe, będących na etatach, osoby samozatrudnione, osoby korzystające z umowy zlecenia. Co ciekawe, wszystkie te rozwiązania będą podlegały ocenie, po 18 miesiącach funkcjonowania ustawy będzie możliwość zapoznania się z raportem, jaki przygotuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, i, mam nadzieję, zmodyfikowania tych rozwiązań w taki sposób, aby były jeszcze bardziej korzystne dla rodziców.

Duże zadowolenie nas wszystkich, parlamentarzystów, budzi to, że rozwiązania są elastyczne, oczekiwane ze strony rodziców. Jest to bardzo istotne, daje poczucie troski ze strony państwa i wszystkich obywateli o polską rodzinę. Samym rodzicom daje wartość najcenniejszą – możliwość budowania mocniejszych więzi pomiędzy rodzicami a dzieckiem poprzez dłuższy czas wspólnego przebywania. Dziecku daje lepszy rozwój poprzez dłuższy kontakt ze swoim rodzicem. Gospodarce, rodzinie, nam wszystkim daje możliwość godzenia pracy z obowiązkami rodzinnymi.

Ale wśród tych argumentów, które tutaj padały, padał również taki, iż jest to być może zbyt mało. Przypomnę tylko, że nie jest to pierwsze rozwiązanie o charakterze prorodzinnym, które jest omawiane w Izbie. Tydzień temu uchwalaliśmy ustawę o opiece nad dzieckiem do lat trzech, zwaną popularnie ustawą żłobkową, która jest istotnym wsparciem w procesie wychowania dzieci. Jest także bardzo elastycznym rozwiązaniem dającym możliwość skorzystania z opieki w żłobkach – a miejsc w żłobkach będzie przybywało, bowiem wsparcie finansowe z budżetu państwa dla podmiotów, które będą chciały żłobki prowadzić, wzrośnie do 80% – a także dającym bardzo elastyczną możliwość zatrudnienia opiekuna do dziecka i kontynuowania swoich obowiązków zawodowych.

Przypomnę również, że w ramach polityki prorodzinnej, budującej u obywateli poczucie bezpieczeństwa, trzeba podkreślić podnoszenie wysokości zasiłków i świadczeń, odmrożenie progów uprawniających do pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych. Trzeba o rodziców, którzy posiadają dzieci niepełnospraw-

Posel Henryk Smolarz

ne, wyrażona została podniesieniem zasiłków pielęgnacyjnych. Co ciekawe, jest także korekta ustawowa pewnych rozwiązań po wyroku, nie po wyroku, a po orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego w uchwale sędziów. Przygotowaliśmy poprawkę, która będzie w sposób jednoznaczny precyzowała, jakie osoby będą mogły skorzystać z zasiłku pielęgnacyjnego podczas sprawowania opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi.

Warto wspomnieć także o ustawie dotyczącej przedszkoli. Przedszkola za złotówkę to nie tylko hasło, to już powoli rzeczywistość. Rozwiązania, które są tam zaproponowane, w bardzo istotny sposób wspierają samorządy, nie tylko poprzez – jak to ciągle się powtarza i mówię to też jako były samorządowiec – nakładanie nowych obowiązków, ale poprzez dawanie warunków, stwarzanie możliwości. Wsparcie finansowe dla samorządów będzie istotne w rozbudowaniu opieki przedszkolnej.

Ważnym elementem szeroko pojętej polityki pro rodzinnej są także mieszkania dla młodych. Program, który jest w trakcie procedowania w Sejmie, jest odpowiedzią na oczekiwania społeczne, na ten problem, z jakim także boryka się polska rodzina, poza bezrobociem, poza koniecznością sprawowania opieki nad dzieckiem – chodzi o problemy mieszkaniowe.

Co bardzo istotne, chciałbym wspomnieć również o projekcie, który będzie w bardzo szerokim zakresie odpowiadał na oczekiwania wszystkich, także tych z polskiej wsi, z polskiej prowincji – o ustawie dającej możliwość opłacania składek na ubezpieczenie społeczne za wszystkich rodziców przebywających na urloпах wychowawczych. Obejmie on osoby bezrobotne, przedsiębiorców, rolników, osoby samozatrudnione, a także osoby pozostające na umowach o dzieło i zlecenia. To rozwiązanie jest dedykowane także – i to podkreślam, bo taka uwaga padała tutaj – osobom ubezpieczonym w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Będzie to dla nich bardzo istotna pomoc.

Kończąc swoje wystąpienie, podkreślę, iż z dużą radością przyjmujemy zaproponowane rozwiązania. Będziemy wspierać wszelkie działania mające na celu rozbudowę programu dla polskiej rodziny i otoczenie (*Dzwonek*) większą troską wszystkich obywateli. Popieramy zaproponowane sprawozdanie komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo posłowi Smolarzowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Okazuje się, że polityka społeczna oraz regulacje prawne w Polsce nie sprzyjają wzrostowi wskaźnika dzietności. Jesteśmy, przy wskaźniku 1,3, krajem o najniższym czy jednym z najniższych wskaźników w Europie, kto wie, czy nie na świecie. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, które jest konsekwencją wyniku pierwszego czytania czterech projektów ustaw, które dotyczą kwestii rodzicielstwa, kwestii macierzyństwa, jest sprawozdaniem idącym w dobrym kierunku. Powiem, że to sprawozdanie w lwiej części konsumuje projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej w tym zakresie, aczkolwiek nie do końca, i o tym za chwilę powiem. Istotną sprawą jest to, że w dzisiejszych regulacjach prawnych mamy kilka tytułów – mam tu na myśli kwestię działu ósmego Kodeksu pracy, który traktuje o uprawnieniach związanych z rodzicielstwem. Mamy kilka tytułów. A więc mamy urlop macierzyński w wymiarze od 20 tygodni przy urodzeniu jednego dziecka, do 37 tygodni przy urodzeniu pięciorga i więcej dzieci. I dobrze, że w tym zakresie, jeśli chodzi o sam wymiar, nikt nie próbuje wprowadzać jakichkolwiek nowych regulacji. Ale nie jest dobrze, że pojawiła się nowelizacja dotycząca możliwości wykorzystania tegoż urlopu przed datą porodu. Otóż dzisiejsza regulacja ma takie brzmienie, że matka przed dniem porodu może skorzystać z urlopu macierzyńskiego w wymiarze nie mniejszym niż 2 tygodnie, a więc może skorzystać z niego w wymiarze większym niż 2 tygodnie, aż do pełnego wymiaru łącznie. Dzisiejsza propozycja zawarta w sprawozdaniu idzie w odwrotnym kierunku, a mianowicie daje matce możliwość wykorzystania tego urlopu przed porodem, ale w wymiarze do 6 tygodni. Tak więc jest to pewnego rodzaju ograniczenie prawa, które dzisiaj obowiązuje. I dla mnie to jest niezrozumiałe w kontekście tego, że przecież wprowadzamy kolejny urlop, urlop rodzicielski – 26 tygodni, a dzisiaj jest większa swoboda – „żonglowanie” to może nie jest dobre słowo – elastycznego wykorzystywania tegoż uprawnienia związanego z porodem i rodzicielstwem. Nie będziemy jednak tutaj zgłaszać żadnej poprawki, nie jest to bowiem zmiana, która w istotny sposób burzy nasze oczekiwania.

Kolejny urlop, który został uregulowany zgodnie z naszymi oczekiwaniami, a więc dodatkowy urlop macierzyński – wymiar 6 tygodni przy jednym dziecku i 8 tygodni przy więcej niż jednym dziecku – miał wejść w życie od 1 stycznia roku 2014. Tą nowelizacją wprowadzamy go w takim wymiarze już od 1 stycznia roku 2013, a będzie to rozwiązanie dotyczyło wszystkich urodzin po 31 grudnia roku 2012. Jest to dobra regulacja, idąca w dobrym kierunku, i zgodna z naszymi oczekiwaniami. Tak więc wtedy będzie 6 tygodni, jak powiedziałem, po urodzeniu jednego dziecka i 8 tygodni przy więcej niż jednym dziecku. Jest tutaj także zapisane, co jest istotne i także postulo-

Posel Ryszard Zbrzyzny

wane przez nas, prawo do korzystania z tego urlopu przez oboje rodziców w wymiarze dowolnym, aczkolwiek to musi być ilorazem pełnych tygodni. Mamy 6 albo 8 tygodni do podziału między rodziców. Każde z rodziców może wykorzystać go w pełnym wymiarze, albo 6, albo 8 tygodni, ale mogą się oni tym podzielić. I to jest zgodne z naszymi oczekiwaniami.

Inna niż oczekiwaliśmy jest regulacja przewidująca elastyczną możliwość łączenia korzystania z tegoż urlopu z pracą, bowiem zapis w proponowanym sprawozdaniu idzie w takim kierunku, że daje prawo pracodawcy odmówienia zgody na łączenie pracy z dodatkowym urlopem macierzyńskim, podobnie zresztą jeśli chodzi o urlop rodzicielski. My oczekiwaliśmy tutaj regulacji sztywnej, polegającej na tym, że jeżeli zainteresowany pracownik, matka lub ojciec, taką deklarację złoży, to pracodawca nie powinien mieć prawa odmówić zgody na skorzystanie z takiej możliwości. Niestety propozycja komisji poszła w zupełnie odmiennym kierunku, aczkolwiek dającym szansę mimo wszystko skorzystania z możliwości łączenia pracy i z urlopem macierzyńskim, i z dodatkowym urlopem rodzicielskim.

Nową regulacją, którą postulowaliśmy my, a i wszystkie zresztą projekty czytanych ustaw, jest urlop rodzicielski w wymiarze 26 tygodni do wykorzystania bezpośrednio po wykorzystaniu w pełnym wymiarze wszystkich wcześniejszych urlopów, a więc i macierzyńskiego, i dodatkowego macierzyńskiego. To jest warunek konieczny, by móc skorzystać z urlopu rodzicielskiego. Mamy on łączny wymiar 26 tygodni bez różnicowania go w zależności od ilości urodzonych dzieci, a więc dla wszystkich jest to dodatkowe prawo do urlopu w tym samym wymiarze i według tych samych zasad. Jest to zgodne z naszymi oczekiwaniami. Urlop rodzicielski według propozycji ze sprawozdania będzie możliwy do wykorzystania przez oboje z rodziców, z tym że może być podzielony na nie więcej niż 3 części, a jedna z części nie może obejmować okresu krótszego niż 8 tygodni. Proponowaliśmy nieco inną strukturę tego podziału, chcieliśmy bowiem dać szansę bardziej elastycznego korzystania z 26 tygodni urlopu rodzicielskiego, przewidując, że jedna z części to okres, który nie może być krótszy niż 4 tygodnie. W sumie jednak możliwość korzystania z tego urlopu przez oboje rodziców, i nie tylko takiego sporadycznego, ale i w większym wymiarze czasu, jest tutaj zachowana i za bardzo, jak myślę, nie ma tutaj o co kłócić się.

Jest o co naszym zdaniem kopię kruszyć, jeśli chodzi o nieuwzględnienie dwóch naszych postulatów. Nawet logika wskazuje na to, że pierwszy z nich należałoby uwzględnić. Mianowicie proponowaliśmy, i ubolewam nad tym, że ta propozycja nie została uwzględniona, by urlop wychowawczy w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem w wymiarze do 3 lat – to jest urlop bezpłatny, nie generuje żadnych kosztów dla Skarbu Państwa ani dla pracodawcy – mógł

być wykorzystany nie do momentu, kiedy dziecko ukończy 4 lata, jak jest dzisiaj, ale do momentu, kiedy dziecko ukończy 5 lat. Namawiam do tego, żeby zrobić bardzo prosty rachunek, rachunek, który udowodni tezę, że nie we wszystkich przypadkach wszystkie matki czy rodzice będą w stanie wykorzystać urlop wychowawczy bezpłatny 3-letni. Zakładając, że mamy do czynienia z urodzeniem więcej niż 1 dziecka, więc wymiar urlopu macierzyńskiego wynosi 37 tygodni, i do tego dokładając 8 tygodni dodatkowego urlopu macierzyńskiego, mamy razem 45 tygodni. Do tego dodajmy 26 tygodni urlopu rodzicielskiego, i mamy grubo powyżej roku. Dołóżmy do tego 3 lata, to jest grubo powyżej 4 lat. A więc w tym przypadku ta rodzina nie ma szansy skorzystania z tego prawa, dlatego uprzejmie namawiam Wysoką Izbę, żeby zechciała poprawkę, którą za chwilę zgłoszę na ręce pana marszałka, uwzględnić w sprawozdaniu przed trzecim czytaniem.

Kolejna sprawa – to też idzie w kierunku polepszenia opieki nad dzieckiem w wieku do lat 14., bo przecież takie dziecko też potrzebuje opieki. Dzisiaj w art. 188 Kodeksu pracy mamy zapis mówiący o tym, że rodzic może skorzystać w ciągu roku z dodatkowych dwóch dni płatnych zwolnienia od pracy na wychowanie dziecka do lat 14. Proponujemy zachować ten standard, ale też rozszerzyć to, jeżeli chodzi o zdarzenia, które przecież mają miejsce w rodzinach. Przecież są rodziny, które posiadają więcej niż jedno dziecko, a więc jest to większy wydatek w sensie absorpcji czasu i potrzeby sprawowania opieki. Proponujemy tutaj, żeby – w przypadku dwojga dzieci w wieku do lat 14. – była 3-dniowa płatna opieka w skali roku, a powyżej trojga dzieci, żeby to były 4 dni płatnego urlopu.

Na zakończenie. *(Dzwonek)* Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cenne jest to, że uwzględniono wszystkie postulaty, także dotyczące pewnych praw pracodawców. A więc pracodawcy są zwolnieni przez 36 miesięcy po przyjęciu czy po powrocie z urlopów macierzyńskich, rodzicielskich rodziców do pracy, są zwolnieni przez trzy lata z opłacania składek na Fundusz Pracy i na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

W sumie są to może mało istotne, ale przecież jakoś istotne ulgi i zachęty dla pracodawców, żeby chcieli być bardzo elastyczni, jeśli chodzi o możliwość wykorzystania tych urlopów przez pracobiorców, rodziców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgłasza dwie poprawki. Co do pozostałej części sprawozdania, to popieramy je w całej rociągłości. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Zbrzyznemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Szeligę z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Uważamy, że jednak mimo wszystko dzisiaj działamy na zasadzie strażaka – jest pożar, trzeba go ugasić. Nikt tak naprawdę nie zastanawia się dzisiaj, co będzie w Polsce z polityką prorodziną za 5, 10 czy też 15 lat.

Matki I kwartału, ale także bez wątpienia wszystkie matki, pokazały i udowodniły, czego tak naprawdę chcą od państwa. Matki te oczekują na realną pomoc i wsparcie tu i teraz. Wszyscy wiemy, że Polki w Anglii pokazały, że chcą mieć dzieci. Niestety tych dzieci nie mogą mieć w Polsce z przyczyn ekonomicznych.

Dzisiaj zastanawiamy się, czy polityka prorodzinna kosztuje, licytujemy się, a powinniśmy wszyscy razem powiedzieć, że niestety będzie to kosztowało i powinno to kosztować – nie kilka, ale kilkanaście miliardów, dlatego że taka inwestycja opłaci się nam wszystkim, opłaci się przede wszystkim Polsce. Solidarna Polska w swoim programie proponuje, aby na każde dziecko rodzice otrzymywali co miesiąc realne 300 zł. Jesteśmy zdania, że proponowane dzisiaj rozwiązania w kwestii ulg i zwolnień podatkowych tak naprawdę realnie nie docierają do rodzin, dlatego że ok. 60% Polaków żyje poniżej minimum socjalnego i najwyczejniej rodziny, które mają wiele dzieci, nie są w stanie realnie odliczyć sobie tych pieniędzy.

Dlatego też jeszcze raz apelujemy do wszystkich klubów parlamentarnych o zastanowienie się i wypracowanie wspólnej, wieloletniej polityki prorodzinnej. Polityki opartej, mimo wszystko właśnie, na realnym wsparciu finansowym rodzin.

W związku z tym, że prace w komisji przebiegały tak a nie inaczej, Solidarna Polska złoży dzisiaj dwie poprawki. Pierwsza nowelizacja wprowadza trzy zasadnicze udogodnienia dla pracowników i pracodawców, propagując politykę prorodziną i zachęcając partnerów do decydowania się na powiększenie rodziny. Przedmiotowe udogodnienia polegają na wydłużeniu urlopu macierzyńskiego, ale także zagwarantowaniu pracownikowi okresu ochronnego przed wypowiedzeniem po powrocie do pracy oraz zapewnieniu pracodawcy zwolnienia z obowiązku ponoszenia składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe pracowników, którzy rozpoczynają świadczenie pracy u dotychczasowego pracodawcy po urlopie macierzyńskim lub wychowawczym.

Urlop macierzyński pozwala kobiecie w dogodnych warunkach zająć się dzieckiem, będąc jednym z filarów bezpieczeństwa socjalnego. Wydłużenie urlopu macierzyńskiego niewątpliwie wpłynie pozytywnie na rozwój psychofizyczny wychowywanych dzieci.

W chwili obecnej system opieki nad dziećmi najmłodszymi jest w Polsce niestety na bardzo niskim poziomie. Średnio w co dziesiątej gminie jest dostęp do żłobka. Matka dziecka nie jest w stanie bez dodatkowego zaplecza zewnętrznego zapewnić opieki podczas jednego z ważniejszych etapów rozwoju. W związku

z powyższym niezbędna stała się zmiana Kodeksu pracy, tak by zapewnić bezpieczne miejsce pracy dla kobiety, która wraca z urlopu.

Takim rozwiązaniem według Solidarnej Polski jest sześciomiesięczny okres ochronny od momentu powrotu do pracy oraz ulga dla pracodawców. Kobieta powinna mieć gwarancję, że urodzenie dziecka nie będzie wiązało się z negatywnymi konsekwencjami w jej życiu zawodowym.

Przy wydłużaniu matce urlopu macierzyńskiego, należy także pamiętać o niedogodnościach, jakie dotyczą pracodawcę. Pracodawca również powinien otrzymać wsparcie ze strony państwa, dlatego w niniejszym projekcie zdecydowaliśmy się, by w okresie 12 miesięcy składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe pracowników wracających do pracy po urlopie macierzyńskim lub wychowawczym opłacane były przez Skarb Państwa. Tego typu rozwiązanie stanowić będzie ulgę dla pracodawców, którzy utrzymują miejsca pracy rodzica. Ulga spowoduje, że pracodawcy nie będą w imię krótkoterminowych korzyści zwalniać rodziców z pracy, co tym samym doprowadzi do większej stabilności stosunku pracy. Strach kobiet przed utratą pracy wskazywany jest powszechnie jako jedna z najważniejszych przyczyn zmniejszającej się liczby urodzin. Jeżeli chodzi o wydłużenie urlopu macierzyńskiego do okresu zapewniającego utworzenie się więzi pomiędzy rodzicami i nowo narodzonym dzieckiem, proponowana nowelizacja zapewnia trwałość stosunku pracy po powrocie rodzica do pracy poprzez, z jednej strony, zagwarantowanie pracownikowi okresu ochronnego przed wypowiedzeniem, z drugiej strony, zapewnienie pracodawcy, że będzie mógł skorzystać z zapowiedzianych wcześniej zwolnień.

Druga poprawka ma na celu uzupełnienie zapisów art. 31 projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, przewidującego możliwość ubiegania się o urlop rodzicielski przez pracowników, którym urodziło się dziecko po dniu 31 grudnia 2012 r. Poprzez zmianę w art. 31 umożliwi się również rodzicom dzieci urodzonych przed 1 stycznia 2013 r. uzyskanie uprawnień do wydłużonego urlopu rodzicielskiego. Przedmiotowa poprawka rozszerza więc katalog pracowników, szczególnie chodzi nam o rodziców, o matki, którzy będą mogli skorzystać z wprowadzonej ustawą nowej kategorii urlopu rodzicielskiego. Zgodnie z uzasadnieniem dotyczącym wprowadzenia nowej instytucji w ramach przepisów prawa pracy, tj. urlopu rodzicielskiego, urlop ten ma gwarantować pracownikowi możliwość bezpośredniej, gwarantowanej i opłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych opieki nad dzieckiem do ukończenia przez nie 1. roku życia lub w dłuższym okresie w przypadku porodów mnogich

Po wejściu w życie proponowanej przez Komisję Nadzwyczajną do spraw kodyfikacji ustawy pracownik, którego dziecko urodziło się po dniu 31 grudnia 2012 r., jest uprawniony łącznie do około jednego roku urlopu wychowawczego i rodzicielskiego. W celu za-

Posel Piotr Szeliga

gwarantowania równości obywateli wobec prawa urlopu rodzicielskiego, według Solidarnej Polski, powinien objąć także tych pracowników, którzy spełniają przesłankę, jaką w przypadku porodu pojedynczego jest nieukończenie przez dziecko 1. roku życia w dniu wejścia w życie ustawy. W przypadku porodów mnogich, które miały miejsce przed dniem 1 stycznia 2013 r., zastosowano takie same zasady naliczania urlopu rodzicielskiego, jak zaproponowane w zmienianym projekcie ustawy. Takie rozwiązanie jest, według Solidarnej Polski, konieczne i podyktowane zasadą relewantności, jaką obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje konstytucja.

Jeżeli chodzi o art. 31, to proponuje się, by z urlopu rodzicielskiego w całości lub w części mógł skorzystać pracownik – ojciec wychowujący dziecko. W celu zapewnienia możliwości skutecznego korzystania z uprawnień, które wprowadzane jest niniejszą poprawką, w przepisie wprowadza się możliwość ubiegania się o urlop rodzicielski nawet w wypadku, gdyby pomiędzy urlopem wychowawczym, dodatkowym urlopem wychowawczym a urlopem rodzicielskim nie było ciągłości. Przedmiotowy zapis sprawia, że z urlopu rodzicielskiego będą mogli skorzystać ci pracownicy, którym upłynął już termin urlopu macierzyńskiego. Wskazany dzień wejścia w życie ustawy uznaje się za datę, od której liczony będzie 14-dniowy termin na złożenie wniosku o urlop rodzicielski, ze względu na fakt, że w dacie uchwalenia noweli wielu pracownikom, których dzieci nie ukończyły 1. roku życia, nie będzie przysługiwało prawo do urlopu macierzyńskiego. Wniosek przedmiotowy, podobnie jak inne, przewidziane w art. 33 projektu zmiany Kodeksu pracy i innych ustaw, będzie musiał zostać uwzględniony przez pracodawcę.

Poprzez dodanie do art. 32 nowelizującej ustawy ust. 6 zakresem poprawki objęci zostaną również pracownicy, którzy przed 1 stycznia 2013 r. przyjęli dziecko na wychowanie, co zapewnia pełne i sprawiedliwe uregulowanie przedmiotowej materii. Proponowana poprawka, według Solidarnej Polski, przyniesie pozytywne skutki społeczne poprzez wypełnienie postulatów sprawiedliwości społecznej oraz równości wobec prawa, zapewniając prawo do urlopu wszystkim pracownikom, których dzieci nie ukończyły 1. roku życia w dniu wejścia w życie przedmiotowej ustawy.

W sferze gospodarczej pozytywnym aspektem będzie brak obciążenia pracodawców kosztami wprowadzanych poprawką urlopów rodzicielskich. Skutkiem finansowym przedstawianej poprawki będzie nieznaczne zwiększenie wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych o niezbędne do opłacenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych koszty wydłużonych urlopów rodzicielskich.

Solidarna Polska zwraca się do wszystkich klubów parlamentarnych o poparcie tych poprawek. Liczymy na to, że zostaną one przyjęte. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania, państwo prosiliście o minutę lub dwie, ustalam na 1,5 minuty.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

1,5 minuty?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

1,5 minuty.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Omawiana dzisiaj nowelizacja, wydłużenie urlopu do 52 tygodni, przez resort określana jest bardzo często jako zmiana rewolucyjna. Chciałbym troszeczkę popolemizować z tą tezą.

Jest to oczywiście zmiana we właściwym kierunku, witamy ją z zadowoleniem, natomiast bardzo poważnie obawiamy się, że resort pracy na tym po prostu poprzestanie, skoro zrobił rewolucję, jeżeli chodzi o wsparcie dla polityki prorodzinnej. Panie ministrze, chcę zwrócić panu uwagę, że w ciągu ostatnich miesięcy, jeżeli chodzi o zgodę na pewne propozycje ministra finansów, wykonaliście parę kroków w tył, chociażby sprawa ograniczenia becikowego dla rodzin z określonym poziomem dochodów czy też zabranie ulgi na pierwsze dziecko w rodzinach o określonym poziomie dochodów i sugestia przeniesienia tych środków dla rodzin z trojgiem i większą liczbą dzieci jest zmianą iluzoryczną. Jak pan doskonale wie, przynajmniej 1/3 rodzin wielodzietnych nie korzysta w pełni z ulgi w podatku dochodowym, ponieważ zwyczajnie brakuje odpowiednich dochodów. Żeby wykorzystać w pełni tę ulgę, trzeba mieć dochód w rodzinie z trojgiem dzieci wynoszący przynajmniej 5 tys. zł. To się bardzo rzadko zdarza w polskich rodzinach. W tej sytuacji zwiększenie możliwości tego odpisu do 150 i 200% jest po prostu iluzją.

Panie ministrze, skoro pan premier, ogłaszając rok rodziny, sfotografował się na tle rodziny irlandzkiej... *(Dzwonek)*

Już będę kończył, panie marszałku.

Posel Zbigniew Kuźmiuk

...chcę przywołać tutaj rozwiązania irlandzkie, które rzeczywiście spowodowały w ciągu stosunkowo krótkiego czasu wręcz eksplozję demograficzną. Poziom dzietności w rodzinach irlandzkich to dwoje dzieci na kobietę w odpowiednim wieku. Tam zasiłek rodzinny wynosi około 600 euro na dziecko miesięcznie. Oczywiście zdaję sobie sprawę z różnicy poziomów życia w Polsce i w Irlandii, ale nasz zasiłek rodzinny...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, skoncentrujmy się na Polsce.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Już kończę.

...na poziomie 100 zł na dziecko oznacza przepaść w stosunku do tamtego wsparcia. Chciałbym zapytać: Jakie dodatkowe formy wsparcia dla rodziny rząd przewiduje w najbliższym czasie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że to miło, iż polski Sejm mówi o mamie, tacie, o naturalnej rodzinie, o dziecku, które wymaga rodzinnej opieki mamy i ojca, a nie mówimy o hedonistycznych zachciankach dwóch pań czy dwóch panów. To naprawdę bardzo miły sygnał dotyczący naturalnej rodziny.

Mam pytanie do pana ministra czy też do ministerstwa. Do mojego biura poselskiego zgłosiły się mamy, które sygnalizują mi następujący problem. Otóż bywa tak, że w tej naturalnej rodzinie rodzi się wcześniak w szóstym, piątym, siódmym miesiącu. Tu jest pytanie tych mam czy rodziców. Otóż urlop macierzyński zaczyna biec z chwilą urodzenia się takiego wcześniaka, który pozostaje pod opieką lekarzy w szpitalu. Mama przebywa w domu, a urlop macierzyński biegnie. Z chwilą wyjścia tego dziecka ze szpitala, właściwie już po 2–3 miesiącach, kończy się urlop macierzyński. Moje pytanie jest takie: Czy ministerstwo zauważa ten problem i czy czasem nie powinno być tak, że urlop macierzyński w takich sytuacjach powinien biec z chwilą wyjścia dziecka ze szpitala? To dziecko wymaga wtedy naturalnej opieki w domu właśnie na tym urlopie macierzyńskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy tego projektu ustawy, o którym dzisiaj już mamy sprawozdanie. Chciałabym zapytać o proponowaną zmianę art. 180 § 3 Kodeksu pracy. Dzisiaj mamy taką sytuację, że kobieta dwa tygodnie przed planowanym terminem porodu może wziąć już urlop macierzyński. Skutkuje to tym, że jeżeli kobieta źle się czuje, źle znosi ciążę, może otrzymywać zwolnienia lekarskie, ale na dwa tygodnie przed terminem musi już skorzystać z urlopu macierzyńskiego, a nie ze zwolnienia lekarskiego. W swoim projekcie założyliście państwo, że kobieta może skorzystać z urlopu macierzyńskiego już na sześć tygodni przed terminem porodu. Czy to nie będzie tak, że tak naprawdę dla wielu kobiet to wydłużenie będzie też częściowo skróceniem, bo jeżeli kobieta źle się czuje w ciąży, jeżeli lekarz nie chce, aby ona pracowała, to będzie ona zmuszana do wykorzystywania wcześniej urlopu macierzyńskiego. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie mam do pana ministra jako ministra polityki społecznej. Dzisiaj cieszymy się ze zmian w Kodeksie pracy, z wydłużenia urlopu macierzyńskiego, a zatem też ze świadczeń, które będą kobiecie przysługiwać. Mam jednak pytanie: Czy w ministerstwie toczą się jakiegokolwiek prace, aby objąć jakimiś zasiłkami w okresie przed i po porodzie kobiety, które są bezrobotne, które nie pracują? Czy są prowadzone jakieś prace, aby państwo polskie przyznało świadczenia na okres jakichś 2–3 miesięcy dla kobiet, które nie mają pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam dwa pytania do pana ministra. Po pierwsze, dlaczego rząd nie popiera postulatów, które wyrażają matki i które uwzględniał również projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej, aby urlop rodzicielski mógł być wykorzystywany przez rodzinę do czasu ukończenia przez dziecko 3. roku życia? Ten urlop ma w sposób elastyczny umożliwić rodzinie najwłaściwszą z możliwych opiekę nad dzieckiem. Są różne sy-

Posel Anna Bańkowska

tuację. Po urlopie macierzyńskim częściowej opieki nad dzieckiem może się podjąć np. babcia, ale za jakiś czas tej babci zabraknie i wtedy rodzice mają w zanadru te 26 tygodni do dyspozycji. Dlaczego tego postulatu, w moim przekonaniu słusznego, rząd nie chce spełnić? Wiem, że również prezydent Komorowski o to występuje. To po pierwsze.

Po drugie, mówimy tutaj o jednej stronie medalu. Otóż pamiętajmy, że wydłużenie urlopu na opiekę nad dzieckiem do roku nie zawsze spotka się z przyjaznym przyjęciem niektórych pracodawców. I już dzisiaj szereg kobiet niebawem po powrocie z urlopu macierzyńskiego jest pod byle pretekstem zwalnianych z pracy. (*Dzwonek*) Jeśli to będzie rok, to myślę, że tych przypadków będzie wiele. Prosiłam nawet inspekcję pracy o kontrolę tego zjawiska w świetle tych przepisów, które dzisiaj wprowadzamy. Ale mam pytanie do rządu, czy rząd zamierza wprowadzić jakieś szczególne warunki ochrony kobiet, bo to głównie one – nie oszukujmy się – będą korzystać z dobrodziejstw tego urlopu, a nie panowie, a więc pytam o szczególne warunki ochrony kobiet po powrocie z tego urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego przed zwolnieniem ich z pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani posel Bańkowskiej.

Pani posel Elżbieta Gapińska z Platformy Obywatelskiej.

Serdecznie zapraszam.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że ustawa dotycząca łącznego wydłużenia urlopów rodzicielskich została zaaprobowana przez wszystkie kluby w Sejmie, bo jest to zmiana niezwykle oczekiwana szczególnie przez młode osoby i mam nadzieję, że chętniej będą one podejmować decyzje o posiadaniu dzieci. Ale ustawa ta także powinna wywołać zwiększone zapotrzebowanie na rynku pracy na pracowników, którzy mogliby zastąpić osoby korzystające z urlopów macierzyńskich i rodzicielskich. A ponieważ możliwość skorzystania z tych dodatkowych urlopów będą mieli zarówno mężczyźni, jak i kobiety, to mam nadzieję, że nie będzie to skutkowało dyskryminacją kobiet na rynku pracy. Tym bardziej że analiza OECD przeprowadzona w latach 1970–2010 wskazuje, że wskaźnik zatrudnienia kobiet na rynku pracy rośnie wraz z wydłużeniem urlopu związanego z wychowywaniem dziecka. Jednakże w Polsce część ekonomistów podnosi ten aspekt, że być może będzie to dyskryminowało kobiety, które będą chciały wrócić na rynek pracy po zakończeniu wydłużonego urlopu.

W związku z tym chciałabym zadać pytanie: Czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zamierza w jakikolwiek sposób monitorować realizację ustawy w tym zakresie, który podnosiłam, i jakie zamierza podejmować działania, gdyby przypadki dyskryminacji kobiet na rynku pracy z powodu tych urlopów miały miejsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Możliwość przebywania z dzieckiem i poświęcenia się opiece nad nim jak najdłużej to wielki komfort dla matek, dla rodziców, to gwarancja dobrej realizacji wszystkich obowiązków wynikających z macierzyństwa. Dwa dni temu, panie ministrze, panie premierze, świętowaliśmy Dzień Matki, wyjątkowe i piękne święto wszystkich mam. Tylko nasuwa się takie pytanie, dlaczego przez długie pierwsze miesiące tego roku nie wszystkie matki mogły się cieszyć pełnią tego szczęścia i nie mogły zaznać pełnej radości, że właśnie zostały matkami? Dlaczego była potrzebna aż tak wielka determinacja matek I kwartału, aby wymóc na panu premierze podjęcie decyzji na tak? Przecież niejednokrotnie tu, na tej sali, na ten temat rozmawialiśmy, pisaliśmy szereg interpelacji. Czyż nie wystarczyłby tu właśnie nasz głos, parlamentarzystów, w tej dziedzinie, żeby skutecznie to zrealizować? I na koniec takie pytanie skierowane w zasadzie do pana premiera: Ileż jeszcze będzie potrzeba tej rodzicielskiej determinacji, do której pan premier się odnosił na spotkaniu z matkami I kwartału, aby temat polityki prorodzinnej, o której tutaj mówiliśmy, o której w swoich wystąpieniach klubowych mówił m.in. przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, o której w dniu wczorajszym mówił i pan prezydent (*Dzwonek*), został zrealizowany kompleksowo? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Polakowi.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytanie, chodzi mi o to, czy państwo w ministerstwie mają jakiś wieloletni plan polityki prorodzinnej z uwzględnieniem konkretnych, real-

Posel Piotr Szeliga

nych środków finansowych, czy państwo rozmawiają o tym w rządzie, czy państwo rozmawiają z ministrem finansów. Jeśli tak, to proszę o odpowiedź na pytanie: W jakich latach jakie kwoty będą przeznaczane na realne wsparcie dla polskich rodzin? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Szelidze.
Poseł Tomasz Górski, Solidarna Polska.

Posel Tomasz Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytanie, bo oczywiście zmiany w ustawie idą w dobrym kierunku, prawdopodobnie cały Sejm z radością tutaj przyjmie zapisy tej ustawy, ale co z tego, że kobiety będą miały dłuższe urlopy macierzyńskie, jeżeli po powrocie nie dostaną pracy. Tak naprawdę nie koncentrujemy się w żaden sposób na tym, żeby kobiety po powrocie miały tę pracę. Jakie rząd planuje tutaj udogodnienie? Na dzień dzisiejszy jest zwolnienie ze składki na Fundusz Pracy wynoszącej 2,45% oraz na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – 0,1%. To tak naprawdę żadne zwolnienie. Przecież zwolnienie z płacenia 2,5% od podstawy wynagrodzenia w żaden sposób nie zmotywuje pracodawcy. Wiadomym jest, że kobieta, która rok przebywa na urlopie macierzyńskim, powinna przejść jakieś dodatkowe szkolenia, na to powinny znaleźć się pieniądze czy jakieś dodatkowe zachęty. Wiadomo, że pracodawca na ten rok musi przyjąć kogoś na zastępstwo, a wtedy, co, ma zwolnić tę osobę, którą przyjął na zastępstwo, czy po prostu najzwyczajniej w świecie zwolnić kobietę, która przychodzi po roku nieobecności, a wtedy praktycznie wypadnie ona z rynku pracy? Trzeba podejść do problemu poważnie, a 2,5% na pewno o tej powadze nie świadczy. To jest podstawowa sprawa. Przypomnę jeszcze, że najczęściej pierwsze, co robią kobiety, które wracają po urlopie macierzyńskim, to wykorzystują urlop wypoczynkowy, i tak naprawdę pojawia się koszt dla pracodawcy, a ze strony rządu nie ma tutaj żadnego wsparcia. *(Dzwonek)* A więc pracodawcy ponoszą koszt, a kobiet nadal w pracy nie ma. Słucham?

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale nie każda idzie na urlop.)

Tak naprawdę tym trzeba się zająć, i to w sposób kompleksowy, a nie tylko poprzez tworzenie jakiejś fikcji w zakresie pomocy przedsiębiorcom. To naprawdę jest za mało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Górskiemu.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wróć do tematu matek IV kwartału, które dzisiaj są z nami. Jako kluby parlamentarne mieliśmy okazję spotkać się z nimi. Panie, których dzieci urodziły się pod koniec ubiegłego roku, zwracają się do nas z prośbą o wsparcie ich postulatu, aby je również objąć urlopem, przede wszystkim matki tych dzieci, które skończą jeden rok do wejścia w życie ustawy.

W naszej dyskusji również podnoszony był argument taki, że jeżeli w 2012 r. urodziły się bliźnięta, to ich matki też są objęte tym urlopem macierzyńskim. Myślę, że ten postulat jest słuszny – zastanawialiśmy się, w jaki sposób można to rozwiązać – tym bardziej że mam tę świadomość, iż procedowanie tej ustawy jest bardzo szybkie ze względu na matki I kwartału. Prawo i Sprawiedliwość poprze poprawkę, która została zgłoszona, dotyczącą objęcia tym rozwiązaniem matek IV kwartału.

Pytanie do pana ministra: Czy rząd jest gotowy zmienić stanowisko w tej sprawie i pochylić się również nad propozycją matek IV kwartału, aby objąć tym rozwiązaniem wszystkie dzieci, które do wejścia w życie ustawy ukończą pierwszy rok życia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wskaźnik dzietności 1,31 plasuje nas na 212. miejscu na 222 kraje świata. Rocznie w Polsce rodzi się ponad 300 tys. dzieci, a powinno rodzić się, aby Polska miała dobrą przyszłość, 600–700 tys. dzieci. Prawo i Sprawiedliwość od wielu lat zgłasza w parlamencie propozycje sprzyjające polityce prorodzinnej, mówi o tym. Proponowane, zawarte w tym projekcie ustawy rozwiązania, aby projekt objął matki I kwartału 2013 r., Prawo i Sprawiedliwość postulowało od stycznia 2013 r.

Mam pytanie: Dlaczego tak późno rząd PO–PSL zreflektował się, aby zaproponować to rozwiązanie i objąć nim matki I kwartału 2013 r.? Ile dzieci więcej urodzi się w tym roku i w kolejnych latach? Czy rząd rozważy wprowadzenie między innymi zerowego VAT-u na ubranka dziecięce?

Na niską dzietność wpływa między innymi brak stałej, stabilnej, godnej pracy i słabe rozwiązania państwa w zakresie dostępu do mieszkań. Czy rząd robi cokolwiek w tej sprawie? Same rozwiązania wprowadzane w obecnej ustawie tylko w małej części zwiększą liczbę urodzeń w Polsce.

Posel Waldemar Andzel

Panie ministrze, jakie inne rozwiązania, które sprzyjałyby polityce prorodzinnej, będzie proponował w tej kadencji rząd PO-PSL? Czy to w ogóle jest dyskutowane w rządzie, który od sześciu lat rządzi i dopiero teraz zauważa, przynajmniej tak mówi, ten temat obok tematów tak ważnych w państwie, jak przeciwdziałanie bezrobociu, ratowanie służby zdrowia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miło słyszeć z galerii kwilenie dzieciaków pieszczonych tam przez swoje matki. Ale czy żeby rząd zauważył potrzeby tych małych polskich obywateli, dzisiaj te matki w trudzie podróżowania musiały przybyć tutaj, na galerię? Dlaczego w naszym Sejmie dochodzi aż do takich sytuacji? Czy rząd nie dostrzega potrzeb tych młodych ludzi, tych obywateli tak mocno oczekiwanych przez naród polski?

Omawiane dzisiaj propozycje ustaw wychodzą na przeciw oczekiwaniom, zawartym w programie Prawa i Sprawiedliwości i są w tym samym duchu, niemniej jednak my stawialiśmy na rozwiązania, które nie doprowadzałyby do takich sytuacji, że dzisiaj matki z dziećmi upominają się o swoje prawa.

Kontynuując jednak tę myśl, chodzi o nasze propozycje wynikające z polityki prorodzinnej Prawa i Sprawiedliwości, chciałabym zapytać: Czy rząd pójdzie dalej i poprze nasze oczekiwania w zakresie bonu rodzinnego w wysokości 300 zł na miesiąc na opłacenie żłobka lub przedszkola? *(Dzwonek)* Czy rząd poprze kartę rodziny wielodzietnej, która uprawniałaby do ulg rodzinnych przy korzystaniu z placówek kulturalnych, sportowych i transportu publicznego? Czy rząd poprze progresywną ulgę podatkową z tytułu posiadania kolejnego dziecka? Przy każdym dziecku ulga wzrastałaby o kolejne 50%, a ulga na trzecie dziecko wynosiłaby 3 tys.? Czy rząd widzi możliwość wprowadzenia systemu odliczania składki ZUS-owskiej dla rodzin wielodzietnych? Czy przez ten rząd zostanie wprowadzona ulga na zakup podręczników szkolnych? I bardzo ważne: Czy rząd Platformy Obywatelskiej i PSL zmniejszy stawkę VAT do zerowej...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł, dziękuję bardzo, bo już znacząco przekroczyła pani czas.

Posel Maria Zuba:

...na ubranka? Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

A więc zapraszam panią poseł Elżbietę Rafalską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z całą pewnością ta ustawa to krok w dobrym kierunku, ale jako opozycji przypada nam też prawo krytykowania tych rozwiązań, które uważamy za niewłaściwe. Myślę, że gdyby ta ustawa miała więcej elastyczności, to z całą pewnością byłoby to korzystniejsze dla polskich rodzin i dla polskich dzieci. Rozwiązanie, które pozwoliłoby w ciągu 3 lat wykorzystać ten urlop, na pewno jest rozwiązaniem oczekiwanym przez polskie rodziny. Następna sprawa dotyczy tych bardzo napiętych naprawdę terminów, tak krótkich terminów. Mamy wątpliwości, czy kobiety dadzą sobie radę. Wiemy, że kobiety, które urodziły dziecko 1 stycznia, na złożenie tego wniosku będą miały tylko jeden dzień, 17 czerwca. Mam w związku z tym pytanie, czy państwo przewidujecie prowadzenie jakiejś szeroko zakrojonej akcji informacyjnej, która uświadomi, jakie są terminy, jakie terminy obowiązują i jak to będzie prowadzone.

Drugie pytanie. Do tej pory urlop dodatkowy i rodzicielski można łączyć z pracą w niepełnym wymiarze, nie wyższym jednak niż pół etatu. W tej chwili pracodawca musi uwzględnić wniosek pracownika o łączenie urlopu z pracą. Po nowelizacji wniosek o niepełny urlop nie będzie wiążący. Pracodawca będzie mógł nie uwzględnić wniosku, a o przyczynie odmowy będzie musiał poinformować na piśmie. *(Dzwonek)* Czy jest to rozwiązanie, które państwo uważacie za korzystne, jeżeli chodzi o pozostawanie kobiet na rynku pracy, i czy nie ma tu zagrożeń? Z czego wynikało takie rozwiązanie? Bo jednak to wcześniejsze było znacznie korzystniejsze dla kobiet. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Rafalskiej.
Pan poseł Armand Kamil Ryfiński, Ruch Palikota. Bardzo proszę.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o spójny program dotyczący prze-

Posel Armand Kamil Ryfiński

lamania kryzysu demograficznego w Polsce. Niestety rząd nie ma żadnej wizji spójnej, którą byłby w stanie przedstawić, stosuje tylko chwyt propagandowe, PR-owe. Niestety nie dba przede wszystkim o liczbę miejsc w przedszkolach, o obowiązkowe przedszkola, po to, by budować kapitał społeczny już od najmłodszych lat wśród tych dzieci. Nie dba o powstawanie miejsc pracy. Cóż nam bowiem z wydłużenia urlopu, jeżeli najczęściej wypłacaną pensją w Polsce jest płaca minimalna, 1600 zł? Rodziny, które decydują się na drugie czy kolejne dziecko, są skazane de facto na niemalże wegetację, bez względu na to, czy zarabiają dobrze czy źle, dlatego że jeśli zarabiają dobrze, to toną w kredytach mieszkaniowych, mieszkania są niedostępne. W Niemczech za urodzenie dziecka beczkowe wynosi 25 tys. euro, to jest 100 tys. zł.

(*Posel Magdalena Kochan*: Proszę? Panu się chyba pomyliło.)

To jest realna pomoc dla tych rodzin. Natomiast w Polsce niestety beczkowe w wysokości 1 tys. zł wystarcza na zakup wózka i podstawowej wyprawki dla dzieci. (*Dzwonek*) Ulgi podatkowe w Niemczech wynoszą od 186 euro do 250 euro miesięcznie. Czy kiedykolwiek rząd, i pan minister, zaproponuje przede wszystkim ulgi podatkowe, a dla rodzin, które nie mają pracy, zastosuje jakieś zachęty finansowe? Problemem nie jest bowiem to, żeby pary, które mają jedno dziecko czy dwoje dzieci, rodziły kolejne dzieci, ale problemem jest to, że wielu par w ogóle nie stać na dzieci. To jest kluczowy, podstawowy problem. A pan premier Donald Tusk chce tylko pokazać się PR-owo, tak jak w przypadku matek IV kwartału chce pokazać, jaki jest genialny. Stop populizmowi.

(*Posel Magdalena Kochan*: Nie można słuchać tych bzdur, lepiej niech pan zjeździe z mównicy.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, czas już się skończył.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Stop populizmowi. Czekamy na realne działania tej koalicji. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam poważne wątpliwości dotyczące art. 34, w któ-

rym jest zawarte limitowanie środków na urlopy rodzicielskie. Otóż w roku 2013 zaplanowano 1176 mln zł z tego tytułu, a już w roku następnym, w roku 2014, prawie 3 mld zł. Aż do roku 2022 dochodzimy do kwoty około 4 mld zł. A więc skąd ten nagły skok między 2013 r. a 2014 r., skok równy 300%, a później przez prawie 9 lat mamy tylko przyrost 30-procentowy? Czyżby pan minister, rząd Rzeczypospolitej Polskiej, przewidywał, że po uchwaleniu tej ustawy będziemy mieli boom rodzicielski, a więc będą nam rodziły się dzieci na potęgę i współczynnik dzietności w roku 2014 osiągnie nie 1,31 tylko 2,5? Czego oczywiście sobie i rządowi Rzeczypospolitej życzę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Zbrzyznemu.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wysoka Izbo, kraj, który sprzyja rodzinom, które chcą mieć dzieci, rodzinom wielodzietnym, ma przed sobą przyszłość. Kraje, w których rodzi się mało dzieci, będą wymierać. Można by zapytać, w jakim miejscu jest Polska: na ścieżce ku rozwojowi czy na przeciwnym biegunie? Niestety, w Polsce rodzi się bardzo mało dzieci i duża w tym zasługa Platformy Obywatelskiej. Co można zrobić, żeby odwrócić ten trend? Można na przykład założyć, że poczynając od trzeciego dziecka matka powinna mieć płaconą przez państwo pensję z tytułu opieki nad dziećmi. Przecież te kobiety wykonują piękną pracę dla przyszłych pokoleń Polaków. Panie ministrze, czy zastanawiał się pan nad takimi rozwiązaniami? Pan doskonale wie, że w wielu krajach są takie rozwiązania i są efekty.

(*Posel Arkadiusz Litwiński*: W jakich?)

Zapytam jeszcze, jakie są przyczyny, że z ulgi podatkowej na dzieci nie mogą skorzystać rodzice, którzy prowadzą działalność gospodarczą opodatkowaną podatkiem liniowym w wysokości 19%, a także ryczałtem czy w formie karty podatkowej? Dlaczego tak jest? Dlaczego są dyskryminowani? Znam takie rodziny wielodzietne, które prowadzą działalność gospodarczą, bo nie mają innego wyjścia. Nie mogą one odliczyć od podatku... To bardzo źle, panie ministrze. Liczę na to, że pana ministerstwo skieruje odpowiednie propozycje do Ministerstwa Finansów, aby ulżyć rodzinom wielodzietnym. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Matuszewskiemu.

Zapraszam pana posła Henryka Smolarza, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój przedmówca zadał pytanie retoryczne, na które próbował sam sobie odpowiedzieć. Gdzie jest Polska? Każdy z nas chyba zna odpowiedź na to pytanie. Polska jest tutaj, Polska jest w sercu każdego z nas, w umyśle każdego z nas niezależnie od tego, gdzie jesteście. Powinna być także w tym, co robimy i co mówimy.

Panie Ministrze! Słyszałem tutaj różne poglądy osób, które zabierały głos. Gdyby był pan uprzejmy przypomnieć – bo dzisiaj padają deklaracje, że można tak, można inaczej, można więcej, można dłużej, można szybciej – jakie były wcześniejsze dokonania, jakie zmiany następowały w poprzednich latach nawet bez wyszczególniania, kto sprawował rządy. Jak daleko sięgała ta wrażliwość w czasie wzrostu gospodarczego? O ile wydłużono urlop dla rodziców? Jakie rozwiązania prorodzinne były zaproponowane?

Mam również takie pytania, byśmy nie czuli, że jest zupełnie źle, że jest tragedia, koniec świata. Gdyby był pan uprzejmy powiedzieć, jak Polska wypada na tle Europy, jeśli chodzi o te rozwiązania, które teraz są przyjmowane, i te, które są proponowane w Sejmie, i przygotowywane przez rząd. Jaki procent PKB przeznacza się na szeroko pojętą politykę prorodziną w Polsce w stosunku do innych państw? Jaka jest długość urlopów macierzyńskich w innych państwach europejskich? Czy prawdą jest, że jesteśmy liderem, jeśli chodzi o te rozwiązania? Czy prawdą jest, że dzięki tym zmianom, które się dokonują, dołączymy do ścisłej światowej czołówki państw w zakresie rozwiązań korzystnych dla polskiej rodziny? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Romualda Ajchlera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego, co wiem, powstaje inicjatywa dotycząca dzieci IV kwartału. Zresztą jest to widoczne także i na tej sali.

Panie Ministrze! W związku z tym, że z taką inicjatywą Sejm będzie musiał się zmierzyć, chciałbym zapytać: Dlaczego państwo nie uwzględniacie tych postulatów, które, w naszym przekonaniu, w moim przekonaniu, są słuszne? Słusznie matki domagają się objęcia także i ich dobrodziejstwem tej ustawy. Ile by to przecież kosztowało? Przecież dzietność nie jest tak wysoka, mam na myśli szczególnie liczbę dzieci IV kwartału, słusznie więc te osoby czują się dyskryminowane.

Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie popierał wszystkie rozwiązania, które idą w kierunku popra-

wienia stanu dzietności w Polsce, a przede wszystkim polityki prorodzinnej, bo nie na tym sprawa się kończy.

Ostatnia kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Któryś z kolegów Polskiego Stronnictwa Ludowego powiedział o przedszkolu za złotówkę. Proszę państwa, nie wiem, w jaki sposób jesteście w stanie zrealizować tę obietnicę. Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie pytał was o to, kiedy i co z tą złotówką macie zamiar zrobić. To jest nie do przyjęcia, by lansować tego typu obietnice, w sytuacji gdy matki IV kwartału mają problem, żeby załatwić te sprawy, o których dzisiaj debatujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Litwiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Litwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie, panie ministrze. Mamy nie do końca jasną sytuację, jeśli chodzi o stosowanie przepisów Kodeksu pracy i związanych z tym przepisów dotyczących problematyki, o której dzisiaj rozmawiamy, w stosunku do pań, które są matkami, a pełnią służbę wojskową w innych formacjach, jak Policja, lub też na przykład są sędziami czy prokuratorami.

Stąd moje pytanie. Chciałbym upewnić się, że przepisy, te ułatwienia, które w tej chwili wprowadzamy, będą dotyczyły tych osób, które pełnią służbę, a nie do końca wprost jest to przecież stosunek pracy, ale Kodeks pracy powinien być stosowany odpowiednio. Czy to dobrodziejstwo będzie również rozciągało się na tego rodzaju osoby? Czy państwo jako resort koordynujący de facto tę sferę zajmujecie się monitorowaniem tych niejasności interpretacyjnych? Czy w zakresie pomocy matkom czy rodzicom, szerzej rzecz ujmując, którzy mają okazję pracować w tego rodzaju formacjach albo być sędziami lub prokuratorami, będziecie państwo starali się te wątpliwości rozstrzygnąć? Czy w najbliższych miesiącach przewidziane są jakieś inicjatywy ustawodawcze w tym zakresie, w tym kierunku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani profesor Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę panią poseł.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ze zdumieniem stwierdzam, że na tej sali nie ma dzisiaj pani pełno-

Posel Józefa Hrynkiewicz

mocnik rządu do spraw równego traktowania. Tymczasem ustawa ta...

(*Posel Magdalena Kochan*: Była, pani profesor.)

...powoduje, że mamy do czynienia z wyraźną dyskryminacją tych, którzy nie płacą składki na ubezpieczenie chorobowe. Należą do tej grupy matki także z mojego środowiska zawodowego, mianowicie studentki i doktorantki. Dlatego zadaję to pytanie panu ministrowi po raz drugi i proszę o wyjaśnienie powodów nierównego traktowania osób w przypadku udzielenia słusznego świadczenia, jakim jest wydłużony urlop związany z macierzyństwem, tylko tym, którzy opłacają składkę chorobową. Dlaczego tego płatnego urlopu pozbawione są te kobiety, które takiej składki nie opłacają? Jak jest uzasadnienie mojego pytania? Świadczenie macierzyńskie jest typowym świadczeniem z zakresu polityki ludnościowej, a ta polityka należy wyraźnie do zadań państwa. Dlatego też, żeby to zrobić, trzeba było zmienić tytuł, z którego wypłaca się to świadczenie. Proszę o bardzo poważną odpowiedź, gdyż zamierzam zaskarżyć to do trybunału. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Górski, Solidarna Polska, w trybie sprostowania.

Proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Górski:

Panie Marszałku! Ponieważ mógłbym nie być prawidłowo zrozumiany, chciałbym powiedzieć, że mówiąc o urlopie wypoczynkowym, mam na myśli sytuację, kiedy osoba, kobieta, która jest na urlopie macierzyńskim, nabywa prawa do urlopu wypoczynkowego i koszty tego urlopu po powrocie do pracy i wzięciu tego urlopu ponosi oczywiście pracodawca. Wobec tego mam pytanie, jak rząd zapatruje się na tę sytuację. Koszty powrotu kobiet do pracy są wysokie. Oczywiście nikomu nie zamierzam odbierać prawa do urlopu wypoczynkowego, ale dlaczego akurat pracodawca ma ponosić koszty po nieobecności pracownika będącego na urlopie wychowawczym. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Tomaszowi Górskiemu.

Na tym zakończyliśmy sekwencję pytań. Było i sprostowanie.

Teraz zapraszam już podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Radosława Mleczo.

Panie ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za te pytania, dyskusję i opinie, w przeważającej części są to bardzo pozytywne oceny projektu. Państwo zresztą dali temu wyraz, składając również projekty poselskie, które w znacznym stopniu czerpią właśnie z projektu rządowego, który, jak państwo wiedzą, został skierowany do konsultacji już 8 listopada, a więc mniej więcej w miesiąc po zapowiedzi pana premiera Tuska.

I tu chwila refleksji odnośnie do państwa uwag związanych z trybem procedowania nad tym projektem. W istocie w Sejmie ten projekt rozpatrywany jest dość szybko, mam nadzieję, że również sprawnie, o czym mogłem się przekonać podczas posiedzenia komisji, która rozpatrywała propozycje i uwagi w ubiegłym tygodniu. Natomiast chciałbym zwrócić państwa uwagę, że konsultacje społeczne dotyczące tego projektu, a zatem również opinie organów, takich jak Kancelaria Prezydenta czy pełnomocnik do spraw równego traktowania, konsultacje międzyresortowe – był bardzo poszerzony krąg podmiotów, organizacji pozarządowych, z którymi konsultowaliśmy ten projekt – trwały przez kilka miesięcy, a mianowicie od 8 listopada, kiedy projekt został publicznie przedstawiony, aż do kwietnia. To zdecydowanie więcej niż ten tryb ustawowy. Chciałbym z tego miejsca bardzo podziękować również państwu za kierowane uwagi. Część z nich uwzględniliśmy w projekcie rządowym.

Drugi wątek, który pojawiał się w wielu państwa wypowiedziach, a zatem postaram się odpowiedzieć na te pytania łącznie, to kwestia dotycząca matek I kwartału. Ja wolę jednak używać określenia: rodziców I kwartału, albowiem za każdym razem, kiedy spotykaliśmy się w ministerstwie, kiedy minister Kosiniak-Kamysz spotykał się z przedstawicielami tego ruchu w jakimś sensie społecznego, to mamy I kwartału przychodziły do nas razem z ojcami i rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób można wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, które wówczas formułowaliśmy. Ja oceniam zupełnie inaczej niż wielu z państwa przebieg tych rozmów. Otóż nie widzę w tym ustępstwa, porażki, ale uczestnictwo bardzo dobrze przygotowanej grupy w procesie stanowienia prawa, uwzględnienie racjonalnych propozycji. Co bardzo ważne, paradoksalnie rzecz biorąc, właśnie matki I kwartału czy rodzice I kwartału stali się ambasadorem tego projektu. Pamiętam wiele z ich wypowiedzi publicznych, kiedy wykazywali się oni ogromną znajomością projektu ustawy, kolejnych zmian, które są wprowadzane do ustawy. To wówczas padały argumenty sięgające do wszechstronnych badań wskazujących na ten 1. rok życia dziecka jako niezwykle ważny dla jego rozwoju i przyszłości. To wówczas, podczas tych rozmów, o których nawet nie mówiliśmy publicznie, podczas odpowiedzi na dziesiątki, jeśli nie setki państwa interpelacji – za które dzięku-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko

ję – dotyczących matek I kwartału krystalizowała się odpowiedź na te ich oczekiwania.

Teraz muszę sięgnąć do historii, żeby państwo też mieli jasny obraz tego, w jaki sposób, jakie jest historyczne tło niejako powstania tego projektu. Otóż, jak państwo wiedzą, to również odpowiedź dotycząca pewnej konsekwencji rządów w odniesieniu do polityki prorodzinnej. Ten proces reformowania rozpoczęliśmy w 2008 r. To wówczas określona została perspektywa do 1 stycznia 2014 r., w jaki sposób będą zmieniać się uprawnienia rodzicielskie. Proszę wskazać inne przykłady rozwiązań, które w sposób tak dalekowzroczny, tak dalekosiężny, od 2008 r. do 2014 r. określają perspektywę, adresują ten projekt do wszystkich rodziców. Spójrzcie na to, co proponujemy, co możemy zaproponować i co będziemy realizować w zakresie uprawnień rodzicielskich od 2008 r. do 2014 r. A zatem przypominam: wydłużenie urlopu macierzyńskiego do 20 tygodni, wprowadzenie nowej instytucji dodatkowego urlopu macierzyńskiego stopniowo wydłużanego co 2 lata, 2, 4, a 1 stycznia 2014 r. miało być to 6 lat, wprowadzenie nowej instytucji urlopu ojcowskiego, który kiedy był wprowadzany, budził wiele kontrowersji, a instytucja ta sprawdza się w coraz większym stopniu i wydaje się, że znalazła na trwałe swoje miejsce w polskich przepisach prawa. Dzisiaj państwo postulują nawet wydłużenie urlopu ojcowskiego. Rozmawiamy o tym, zastanawiamy się, na ile urlop rodzicielski będzie rzeczywiście wykorzystywany przez oboje rodziców.

Dlaczego mówię o tej perspektywie? Dlatego, że to bardzo ważna droga. Otóż wszyscy rodzice między 2008 a 2013 r. mogli z tych uprawnień skorzystać. Tutaj pan poseł zachęcał mnie do tego, żebym wracał do historii, mówił o tym, jak ograniczane były uprawnienia rodzicielskie w poprzednich latach. Może zaniecham tego. Jeśli będzie taka potrzeba, przypomniemy te rozwiązania w odpowiedzi na piśmie.

Chciałbym jednak skoncentrować się na tym, co konstruktywnego udaje nam się wspólnie zrobić, jak zmienialiśmy również między 2008 a 2013 r. te uprawnienia np. dla rodziców, którzy adoptują dzieci i którzy w związku z tym korzystają z urlopu na prawach urlopu macierzyńskiego czy dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Na tej bazie, po wszechstronnych analizach, powstała propozycja, jak przypominał tutaj pan poseł Kuźmiuk, nazywana często rewolucyjną, bo rzeczywiście jakościowo w zakresie urlopów rodzicielskich zmieniała radykalnie sytuację rodziców, wprowadzała urlop rodzicielski. A zatem w istocie perspektywa ta zbudowana na dotychczasowych doświadczeniach wskazywałaby na to, że z urlopem rodzicielskim można było poczekać do 1 stycznia 2014 r. Chęć poszerzenia zakresu tych uprawnień o innych rodziców spowodowała również to, że pierwotnie mówiliśmy o tym, iż urlop rodzicielski – w związku z tym, że ustawa miała wejść w życie

1 września – będzie obejmował dzieci, które zostały urodzone po 17 czerwca...

(Poseł Magdalena Kochan: Marca.)

Marca, tak, przepraszam, siedemnastki mi się tu pomyliły. W rezultacie tych rozmów, również z matkami I kwartału, zapadła decyzja dotycząca możliwości poszerzenia tych uprawnień również o dzieci urodzone wcześniej.

Argumenty dotyczące mam IV kwartału, jak sądzę, tam, na galerii, również one słuchają naszej dzisiejszej debaty, pan minister Kosiniak-Kamysz miał okazję przedstawić podczas spotkania z matkami IV kwartału...

(Poseł Magdalena Kochan: 2012 r.)

...czy roku 2012, tak. Oczywiście z jednej strony są to argumenty o charakterze, nazwijmy to, ludzkim, ponieważ rozumiemy te dążenia czy oczekiwania, marzenia i pragnienia związane z tak artykułowanymi potrzebami. To jeszcze raz utwierdza nas w przekonaniu, że to jest dobry, ważny społecznie projekt oczekiwany przez rodziców. To jest jeden wymiar tych argumentów o charakterze, nazwijmy to, ludzkim. Z drugiej strony są jednak argumenty o charakterze prawnym. Te argumenty mieliśmy okazję przedstawiać zarówno podczas tych spotkań, jak i w Wysokiej Izbie – związane są one z zasadą bezpośredniości, która została wprowadzona w zakresie możliwości korzystania z tych urlopów – ale również analizowaliśmy wątpliwości dotyczące przesłanek związanych z wykorzystaniem urlopu rodzicielskiego w odniesieniu do dzieci, które nie ukończyły 1. roku życia, i z całą odpowiedzialnością przekazywaliśmy też te informacje tym osobom. Przesłanka wieku dziecka nigdy nie była i nadal nie jest kryterium przyznania prawa do urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Wiek dziecka nie jest także kryterium przyznania prawa do nowego urlopu rodzicielskiego.

Odnosząc się do wielu szczegółowych pytań, starając się również na gorąco grupować pewne problemowe zbiory, może rozpocząłbym... Pani poseł Rafalska zadawała szczegółowe pytania dotyczące elastyczności – więcej elastyczności, mniej elastyczności, dlaczego taka elastyczność. Ten wątek pojawiał się również w wielu innych wypowiedziach. Dlaczego nie zdecydowaliśmy się na wydłużenie możliwości korzystania z urlopu rodzicielskiego do 3. czy, tak jak padało w innych propozycjach, do 4. roku życia dziecka? Z jednej strony to trudna decyzja, ale została ona poprzedzona bardzo szczegółową i staranną analizą tej historii, o której mówiłem wcześniej, czyli zbudowania jasnej perspektywy związanej z możliwością wykorzystania różnych uprawnień. Z drugiej strony pamiętajmy, że wciąż wśród tych uprawnień pozostaje urlop wychowawczy, co do zasady niepłatny. Niemniej jest jeszcze jedno istotne uprawnienie, o którym wszyscy powinniśmy pamiętać, mianowicie jest to uprawnienie wynikające z ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, na podstawie którego ubezpie-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Radosław Mleczko**

czony zwolniony jest od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem. Nad dzieckiem w wieku do ukończenia 8 lat...

(Poseł Anna Bańkowska: W wymiarze?)

...w wymiarze 60 dni rocznie, a nad chorym dzieckiem w wieku do ukończenia 14 lat. Chciałbym przypomnieć, że świadczenie, które wówczas jest otrzymywane, wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku.

(Poseł Elżbieta Rafalska: A chorobowe?)

...dzieckiem w wieku do ukończenia 8 lat, co jest określone w ustawie, w przypadku, który państwo często podnoszą, nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do którego dziecko uczęszcza, porodu lub choroby małżonka ubezpieczonego i wielu innych okoliczności, w których oboje rodzice mogą skorzystać z tego uprawnienia.

Staraliśmy się również przyglądać tym propozycjom na tle rozwiązań europejskich. To pytanie tutaj padało. Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że łącznie – jeśli patrzymy dzisiaj na urlopy macierzyńskie, dodatkowe urlopy macierzyńskie, rodzicielskie, urlop wychowawczy i inne formy świadczeń, z których rodzice mogą korzystać, nie wspominam już o dwóch dniach, które każdemu z rodziców przysługuje na dziecko itd. – jest to naprawdę bogaty, kompleksowy katalog uprawnień, z którego rodzice będą mogli korzystać w porozumieniu z pracodawcą.

Natomiast ta jakościowa zmiana ukierunkowana na pierwszy rok życia dziecka podyktowana była jeszcze innymi względami praktycznymi. Otóż z innych stron mieliśmy sygnały, że niejako rozproszenie tego uprawnienia w ciągu kilku lat może dodatkowo utrudnić sytuację kobiet na rynku pracy czy pracowników na rynku pracy, biorąc też pod uwagę nieprzewidywalność ze strony pracodawcy związaną ze sposobem wykorzystania tego urlopu. Powstałaby również konstrukcja, która podważałaby pewną przyjętą logikę co do wysokości zasiłków. Ta logika związana jest z faktem, że najwyższy zasiłek, 100-procentowy, wypłacany jest w okresie urlopu macierzyńskiego. To w skali europejskiej, mówię to z całą odpowiedzialnością, wyjątkowa sytuacja, naprawdę jesteśmy pod tym względem w europejskiej czołówce. Zmiany tutaj nie ma. Wprowadziliśmy to rozwiązanie, które umożliwia wykorzystanie 80% w ciągu roku, jeżeli ktoś zdecyduje się na takie rozwiązanie, z wielu powodów. Mógłbym wymieniać różne, ale chodzi tu m.in. o to, żeby pracodawca miał jasność związaną z tym, że będzie przez rok zatrudniał pracownika na zastępstwie itd. Ale pamiętajmy, że jeżeli osoba korzysta ze 100-procentowego zasiłku w czasie urlopu macierzyńskiego, to następnym progiem jest 60-procentowy zasiłek, co łącznie daje 80% w skali roku. A zatem ta gradacja urlopu i wysokości zasiłku umożliwia osobistą opiekę nad dzieckiem, ale z drugiej strony daje jednak perspektywę tego obniżające-

go się zasiłku, a więc zachęca do powrotu do pracy, zwłaszcza jeśli wpisujemy ją również w możliwość godzenia z tym pracy zawodowej, zaczynając od 20. tygodnia – po 20 tygodniach urlopu macierzyńskiego każdy z pracowników korzystający z tego urlopu może wrócić do pracy.

Pani poseł pytała o to, czy to jest dobre rozwiązanie, że wprowadziliśmy możliwość odmowy pracodawcy w przypadku wniosku. Przepraszam, nie pani Bańkowska, pani poseł Rafalska pytała, wyrażała taką wątpliwość. Też mamy wątpliwości co do tego, ale mieliśmy wiele sygnałów wskazujących na praktyki dwójakiego rodzaju. Otóż w określonych sytuacjach pracodawcy w sposób nieformalny umawiają się z pracownikiem: chcesz wrócić na pół etatu, ja na to nie mogę się zgodzić, w związku z tym nie wracaj w ogóle. Stąd mieliśmy takie przekonanie, że stworzenie instrumentu negocjacji pomiędzy pracownikiem a pracodawcą będzie korzystne również dla pracownika. To znaczy, chodzi o takie sytuacje, w których rzeczywiście pracodawca, który z jasno określonych, racjonalnych względów nie może, patrząc z punktu widzenia organizacji pracy, zapewnić pracownikowi pół etatu, może pisemnie odpowiedzieć – negatywnie – na jego wniosek. Czy to się sprawdzi, czy nie, zobaczymy. Nie jesteśmy jakoś nadzwyczajnie przywiązani do tego rozwiązania, ale w toku przygotowywania ustawy taka propozycja została sformułowana. Wydaje się, że jest tutaj zachowana na tyle duża możliwość porozumienia między pracownikiem a pracodawcą, że nie powinniśmy mieć wątpliwości co do tego, czy to rozwiązanie będzie skutecznie wprowadzane przez pracodawców i pracowników. I odpowiadając w tym kontekście na wszystkie inne argumenty: przecież dlatego byliśmy za wpisaniem stosunkowo krótkiej perspektywy co do przeglądu funkcjonowania ustawy – 18 miesięcy. Weźmy pod uwagę, że 52 tygodnie to jakby pierwszy pełny cykl funkcjonowania tej ustawy, a więc, z całym szacunkiem dla staranności takiej analizy, jeśli chodzi o ewentualne przyjęcie pewnych wniosków, będzie to trwało, zanim rzeczywiście te wnioski będziemy mogli oprzeć na szczegółowych danych. Niemniej uważamy, że świat zmienia się tak szybko, uprawnienia zmieniają się tak szybko, że warto już po 18 miesiącach Wysoką Izbę poinformować o tym, w jaki sposób realizowana jest ustawa i jakie z tej analizy wynikają konsekwencje.

Teraz, kończąc odpowiedź na pytanie pani poseł Rafalskiej – napięte terminy. One są, pani poseł, mniej napięte. 14 dni jest teraz, na wniosek pracodawców zaproponowaliśmy ujednolicenie do 14 dni w przypadku każdego wniosku dotyczącego każdej formy urlopu, a te 7 dni, jeszcze raz to powiem, dotyczą sytuacji szczególnej. To jest ukłon w stronę rodziców, których dzieci urodziły się w roku 2013 i którzy z jakichś powodów w dniu wejścia w życie ustawy nie będą korzystać z dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Jeśli na przykład mamy wykorzystały te tygodnie przed porodem, to może się zdarzyć tak, że dziecko urodziło się w 2013 r., ale już nie będą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko

miały tego uprawnienia. W związku z tym dokonaliśmy szczegółowej analizy takich przypadków i wprowadziliśmy niejako możliwość ponownego skorzystania z uprawnienia. I w tej sytuacji rzeczywiście, żeby zachować, że tak powiem, tę bezpośredniość, która obowiązuje co do zasady wszystkich rodziców przy korzystaniu z tych uprawnień, zaproponowaliśmy te 7 dni. Natomiast, też co do zasady, przy tych wszystkich częściach urlopu jest to 14 dni.

(Poseł Anna Bańkowska: To jest dobre.)

Dziękuję bardzo.

I teraz kwestie dotyczące kampanii informacyjnej i polityki informacyjnej. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że chociaż ta zmiana w swoim wymiernym kształcie być może rewolucyjna, to z punktu widzenia przepisów prawa taka nie jest, bo w gruncie rzeczy do tych uprawnień, które już dzisiaj są, dopisujemy urlop rodzicielski w wymiarze 26 tygodni, który można podzielić, wykorzystać według scenariusza 80%, 100/60. To nie jest tak skomplikowane, ale mimo wszystko czekamy po prostu na decyzje Wysokiej Izby dotyczące ewentualnych propozycji czy poprawek, czy też uchwalenia ustawy w obecnie przedstawionym kształcie. Czekamy na „odpalenie”, wydaje się, bardzo wyczerpującej strony internetowej, którą przygotowaliśmy w oparciu o setki, jeśli nie tysiące, pytań kierowanych w mailach do ministerstwa. Starannie, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu, przygotowujemy te odpowiedzi. Mam nadzieję, że będzie to strona przygotowana w sposób na tyle komunikatywny, że będzie podstawą rzetelnej informacji dla każdej osoby, która będzie się chciała dowiedzieć. Jest tam możliwość zadania dodatkowego pytania, słowniczek, ABC rodziców, wszystko, co powinno się w takiej informacji znaleźć.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: A doktorantki?)

Ochrona przed wypowiedzeniem – pani poseł Bańkowska podpowiada. Nie jesteśmy zwolennikami wydłużenia czy wprowadzenia dodatkowej ochrony przed wypowiedzeniem. Mówię to z całym przekonaniem. Otóż możemy paradoksalnie doprowadzić do takiej sytuacji, gdybyśmy wydłużyli tę ochronę – odpowiadam również tutaj na postulat Solidarnej Polski – że wobec podnoszonych przez państwa zresztą często argumentów, że ten pracownik czy ta pracownica staje się, może stać się dla pracodawcy trudnym pracownikiem... Chodzi o wprowadzenie dodatkowej ochrony w sytuacji, kiedy, przypomnijmy, gwarantujemy pracownicy powrót na to samo stanowisko lub na stanowisko, które jest porównywalnym stanowiskiem, i że z mocy innych przepisów Kodeksu pracy gwarantujemy jej inne formy ochrony. Żeby zwolnić tego pracownika, trzeba wskazać przyczynę, i w związku z tym jesteśmy przekonani o tym, że pewna podstawowa forma ochrony jest zachowana. Natomiast wierzymy w to, że powrót do pracy, przy zachowaniu wciąż możliwości skorzystania z innych uprawnień

związanych z urlopem wychowawczym i innych uprawnień związanych z wychowywaniem dziecka, jest możliwy na mocy tej ustawy w sposób tak elastyczny właśnie i tak zharmonizowany z potrzebami również pracodawcy, że to będzie proces. To znaczy, że nie będzie tak w tych pozytywnych przypadkach, że to jest urlop wykorzystany w 100% i że sytuację mamy taką, że następuje wstrząs jakby związany z powrotem do pracy, tylko że to będzie proces stopniowego powrotu do pracy w ciągu tych kilku miesięcy urlopu rodzicielskiego. A jeśli nie, to rzeczywiście pracujemy w rządzie nad takimi rozwiązaniami, które wzmocnią pozycję pracownicy wracającej do pracy.

(Poseł Anna Bańkowska: O to chodzi.)

I to jest kierunek, w którym powinniśmy pracować. Jeżeli będziemy proponować grant na telepracę na przykład, na utworzenie stanowiska, na którym osoba wracająca do pracy może przez pewien czas w trybie telepracy wykonywać pracę, jeżeli będą inne rozwiązania, które mają wpłynąć na aktywizację czy szkolenia osób powracających po urlopie macierzyńskim, to wydaje się, że ten kierunek zarówno dla pracodawców, jak i dla osób wracających do pracy może być konstruktywniejszy niż administracyjna, kodeksowa ochrona stosunku pracy, która oczywiście jest niezbędnym elementem i dorobkiem prawa pracy, natomiast rozszerzana nadmiernie – może obrócić się przeciwko interesom samego pracodawcy.

Przepraszam, pani poseł...

(Poseł Anna Bańkowska: Będziecie analizowali te przypadki?)

Tak, wszystkie. Staram się zresztą bardzo, że tak powiem, w sposób zdystansowany mówić o tym, ponieważ nie jest tak, że kibicowalibyśmy tylko rozwiązaniom rządowym, a mielibyśmy negatywny stosunek do wszystkich innych rozwiązań, które naszym zdaniem będą służyć łącznie rynkowi pracy, pozycji rodziców na rynku pracy, możliwości opieki nad dziećmi i sprawowania tej osobistej opieki, ale również rozwojowi instytucjonalnych form opieki nad dzieckiem. Nad tymi wszystkimi rozwiązaniami pracujemy.

Pan poseł Litwiński pytał o służby mundurowe, sędziów i prokuratorów. Tak, ustawa obejmuje to również. Wprowadziliśmy do tej ustawy rozwiązania, które wprowadzają do pragmatyk zawodowych rozwiązania umożliwiające korzystanie z tego służbom mundurowym, obejmujące służby mundurowe rozwiązaniami przyjętymi w Kodeksie pracy, aczkolwiek własnie przyjętymi w pragmatykach zawodowych.

Szanowni Państwo! Przeglądam jeszcze szczegółowe uwagi. Jeżeli któreś pominąłem, to oczywiście odpowiemy na piśmie. Poza tym rozumiem, że będzie jeszcze okazja podczas pracy komisji, żeby...

(Poseł Romuald Ajchler: Ile kosztowałyby dzieci IV kwartału?)

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Doktorantki.)

Mogę odpowiedzieć oczywiście, szczegółowo odpowiem. Wiem, że pani profesor zadawała to pytanie również podczas poprzedniej debaty. Jeśli odpowiedź pisemna jeszcze nie została udzielona, to na pewno

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek

zostanie udzielona w najbliższym terminie. Natomiast co do zasady wydaje się, że bazujemy tutaj na zasadzie ekwiwalentności, polegającej na tym, że jeśli płacę składki, otrzymuję zasiłki, natomiast...

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Świadczenia z zakresu polityki ludnościowej.)

Pani profesor, ponieważ zechciała pani zapowiedzieć w swoim pytaniu i wystąpieniu, że dalszym krokiem będzie wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego, pozwoli pani profesor, że na to pytanie odpowiemy w trybie pisemnym. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

O zabranie głosu...

A, pan poseł Kuźmiuk.

Wiem, z jakim szacunkiem do regulaminu podchodzi pan poseł Kuźmiuk, więc na pewno będzie to ściśle w trybie sprostowania.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

W tym przypadku, panie marszałku, precyzyjnie 100%.

Pan minister był uprzejmy włożyć mi w usta stwierdzenie, jakoby określał to, nad czym dzisiaj obradujemy, jako rewolucyjne. Otóż, panie ministrze, ja tak nie mówiłem. Mówiłem, że to jest krok we właściwą stronę, natomiast rząd określa te zmiany jako rewolucyjne. Przy okazji przytoczyłem parę zmian wprowadzonych przez ten rząd w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, które są niestety, jeżeli chodzi o politykę prorodziną, krokami do tyłu. Zabranie becikowego w przypadku rodzin o określonym poziomie dochodów, zabranie ulgi w podatku dochodowym w rodzinach na jedno dziecko, wzrost podatku VAT na ubranka i obuwanie dziecięce z 8 do 23%, wreszcie nawet reforma emerytalna podwyższająca wiek emerytalny – to są ciosy w rodzinę. W świetle właśnie tych posunięć to, co dzisiaj robimy, nad czym dzisiaj dyskutujemy, nie może być krokiem rewolucyjnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz, też w trybie sprostowania, pani poseł Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Dziękuję.

Panie ministrze, pan też mnie źle zrozumiał. Ja zdecydowanie uważam, że rozwiązanie aktualne zo-

bowiązujące pracodawców do rozpatrzenia wniosku o umożliwienie łączenia urlopu z zatrudnieniem na pół etatu jest korzystniejszym rozwiązaniem i że lepiej służy i kobietom, i opiece nad dzieckiem, bo pozwala łączyć i jedno, i drugie obowiązki, jako że na 4 godziny zawsze można, nie wiem, zapewnić sobie pomoc opiekunki, rodzinną pomoc. Czasami dotyczy to kobiet zatrudnionych na uczelniach. Tutaj pani profesor upomina się o pewne środowiska. Byłoby to rozwiązanie korzystniejsze. Te kobiety, które nie byłyby tym zainteresowane, po prostu nie składałyby wniosku, a te, które chciałyby, mogłyby. W innym przypadku pracodawca może po prostu to odrzucać, bo będzie to dla niego wygodniejsze ze względu na perspektywę posiadania przez rok pracownika zatrudnionego w niepełnym wymiarze, jako że jest to forma zatrudnienia niechętnie w Polsce stosowana. W ogóle niewiele kobiet pracuje w niepełnym wymiarze godzin, a ze względu na możliwość łączenia pracy z funkcjami rodzinnymi jest to forma zatrudnienia, którą powinniśmy chyba promować.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę, pan minister Radosław Mleczek.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Myślę, że jesteśmy zgodni co do tego, że chcemy rozwiązaniami prawnymi zachęcać do tego, żeby rodzice łączyli opiekę nad dzieckiem z wykonywaniem pracy, zachęcać do godzenia życia zawodowego z osobistym. Dlatego wprowadziliśmy w tej ustawie możliwość godzenia życia zawodowego z osobistym przez oboje rodziców. Proszę zwrócić uwagę na to, że ustawa przewiduje możliwość wykorzystywania urlopu wspólnie przez rodziców w tym samym czasie, wówczas netto to jest nadal tych 26 tygodni, tyle że szybciej niejako wykorzystanych, ale i, co bardzo ważne, oboje rodzice mogą dzięki niej pracować i jednocześnie opiekować się dzieckiem. Na przykład rano mama ma pół etatu, po południu tata ma pół etatu. To jest w ustawie. I jeżeli połączymy to z innym rozwiązaniem z projektu procedowanego w tej chwili w Sejmie, a mianowicie wprowadzanym ruchomym czasem pracy, czyli możliwością rozpoczynania pracy w przedziale od godz. do godz., to stwarzamy szansę pracownikom na to, żeby mogli opiekować się dzieckiem w sposób elastyczny i żeby mogli korzystać z obu tych uprawnień. Natomiast rozwiązanie dotyczące odmowy ze strony pracodawców w takiej sytuacji będziemy oceniać, będziemy je weryfikować. Wyszliśmy tutaj naprzeciw oczekiwaniom pracodawców, uwzględniliśmy sygnały z ich strony dotyczące takich sytuacji, w których organizacja pracy uniemożliwia powrót pracownika

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek

na to samo stanowisko i wykonywanie pracy w wymiarze pół etatu, ale być może wystarczającym rozwiązaniem jest inne, już wprowadzone, a mianowicie takie, że to nie musi być już w tej chwili pół etatu rozumiane jako praca przez 5 dni w tygodniu po połowie każdego dnia, bo jeżeli wydłużymy ten okres, to np. będą to 2, 2,5 dnia w tygodniu. Różne tutaj są możliwości. Być może takie rozwiązanie byłoby celowo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pani poseł sprawozdawczyni chciałaby zabrać głos?

Tak więc serdecznie zapraszam panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym bardzo podziękować za te wszystkie głosy, które padły dzisiaj na sali. O tym, że jest to rozwiązanie dobre, świadczą wystąpienia przedstawicieli wszystkich klubów, które popierają projekt wprowadzenia tej generalnie rocznej opieki nad dzieckiem. Przedstawiono także propozycje poprawek, o których będziemy rozmawiać na dzisiejszym posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej. Jestem przekonana, że dojdziemy do porozumienia, tak aby jak najszybciej wprowadzić projekt ustawy w życie, aby od 17 czerwca ustawa już obowiązywała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Izabeli Mrzygłockiej.

Chciałbym powiedzieć, jeżeli nie wszyscy państwo to zauważyli, że naszej debacie przysłuchiwały się zainteresowane nią mamy. Widziałem, że dzieci ani nie spały, ani nie płakały. To dobrze świadczy o poziomie tej debaty i o tym, co będzie jej finałem. Myślę, że to mleko, którym panie karmiłyście swoje dzieci, jakoś lepiej dziś im smakowało.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu do godz. 13.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 12 min 20 do godz. 13)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę o zadanie pytania panią posłankę Krystynę Kłosin.

Pytanie uzupełniające zada pani posłanka Iwona Guzowska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Kłosin:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Obowiązujące przepisy przewidują, że kobiety, które będą się chciały ubiegać o przyznanie świadczenia, jakim jest becikowe, powinny zgłosić się do lekarza ginekologa nie później niż przed upływem 10. tygodnia ciąży. Według analiz ekspertów zespołu krajowego konsultanta do spraw ginekologii i położnictwa przyjęcie tego uwarunkowania podyktowane jest możliwością prawidłowego prowadzenia ciąży, ograniczenia ryzyka wcześniactwa i urodzenia dzieci z niską masą urodzeniową.

Panie Ministrze! Bardzo często zdarzają się jednak przypadki, gdy kobieta naturalnie karmiąca dziecko, mająca nieregularne cykle miesięczkowe po porodzie, może nie być w 10. tygodniu ciąży świadoma swojego stanu. Zbyt późne zgłoszenie się do lekarza powoduje, że traci ona prawo do świadczenia, jakim jest becikowe. Rząd, prowadząc politykę prodrodzinną, chce wspierać szczególnie rodziny wielodzietne, a to zjawisko dotyczy właśnie matek, które spodziewają się kolejnego, drugiego, trzeciego czy nawet czwartego dziecka.

W tej sytuacji mam do pana ministra pytania. Czy ministerstwo nie zechciałoby ponownie rozpatrzyć tego problemu, uwzględniając możliwość przesunięcia tego terminu od dwóch do pięciu tygodni w trosce o zdrowie kobiet mających urodzić kolejne dziecko lub w ogóle wprowadzenia kryterium uniezależniania od daty zgłoszenia się do lekarza? Czy restrykcyjne trzymanie się terminu zgłoszenia się matki spodziewającej się dziecka przed upływem 10. tygodnia pod rygorem pozbawienia prawa do becikowego nie jest przypadkiem, szczególnie w przypadku rodzin biednych, spodziewających się kolejnego dzie-

Posel Krystyna Kłosin

cka, czynnikiem zniechęcającym matki do urodzenia tego nieplanowanego w tej sytuacji dziecka? (*Dzwo-nek*) Czy w konsekwencji do becikowego nie powinna mieć prawa każda matka, która urodzi dziecko, niezależnie od daty zgłoszenia się do lekarza ginekologa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani posel.

Na zadane pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani minister Elżbieta Seredyn.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Uzależnienie prawa do jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka, przysługującej na podstawie przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych, tzw. becikowego, a także dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka od pozostawania przez matkę dziecka pod opieką medyczną co najmniej od 10. tygodnia ciąży do porodu jest realizacją postulatów ministra zdrowia.

Rozwiązanie to wprowadzono w życie 1 listopada 2009 r. Niewielka przerwa, kiedy nie obowiązywało, trwała od 31 marca do 31 grudnia 2011 r. Było ono wtedy zawieszone. Kwestia ta wielokrotnie była poddawana analizie przez ekspertów z zespołu krajowego konsultanta do spraw ginekologii i położnictwa. Eksperci ci jednoznacznie wypowiadali się, że przyjęcie takiego rozwiązania w sposób bezpośredni wpłynie na stosowanie właściwej opieki profilaktycznej w okresie ciąży i ma bardzo duże znaczenie dla właściwego przebiegu ciąży, ograniczenia ryzyka wcześniactwa i urodzenia dziecka z niską masą urodzeniową oraz zapobiegania innym powikłaniom.

W I trymestrze ciąży stosowanie właściwej profilaktyki jest szczególnie istotne dla urodzenia zdrowego dziecka. Jednocześnie termin dotyczący 10. tygodnia jest zbliżony z określonym w rozporządzeniu ministra zdrowia z 20 września 2012 r. w sprawie standardów postępowania medycznego przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki okołoporodowej sprawowanej nad kobietą w okresie fizjologicznej ciąży, fizjologicznego porodu, porodu oraz opieki nad noworodkiem wykazem zalecanych świadczeń opieki profilaktycznej w trakcie ciąży. Minister zdrowia monitoruje kwestie poprawy wczesnej opieki medycznej nad kobietą w ciąży oraz poprawy wskaźników zdrowia noworodków. Z informacji, którą prze-

każał do ministra pracy i polityki społecznej, wynika, że statystyki z lat 2009, 2010 i 2011 wykazują absolutnie zwiększającą się liczbę udzielonych wczesnych porad w kolejnych latach, analogicznie w 2009 r. było to 57%, natomiast w 2011 r. było już 66,9%. Systematycznie obniża się także współczynnik dotyczący umieralności okołoporodowej. Jednym z czynników warunkujących ten spadek jest objęcie wczesną opieką medyczną coraz większej liczby kobiet ciężarnych, co niewątpliwie związane jest z uzależnieniem prawa do becikowego od potwierdzenia pozostawania pod opieką medyczną od co najmniej 10. tygodnia ciąży do dnia porodu.

W związku z powyższym, mając w szczególności na uwadze stanowisko Ministerstwa Zdrowia w zakresie zasadności kontynuowania wypłacania dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka oraz jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka oraz obowiązku przestrzegania przedstawienia zaświadczenia lekarskiego lub położnej o pozostawaniu matki i dziecka pod opieką medyczną nie później niż od 10. tygodnia ciąży, minister pracy i polityki społecznej nie planuje złagodzenia wymogu pozostawania kobiety w ciąży pod opieką medyczną od 10. tygodnia ciąży poprzez przesunięcie wyżej wymienionego terminu z 10. tygodnia na termin późniejszy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pani posel Iwona Guzowska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Guzowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Z pani wypowiedzi wynika bardziej troska o ekonomię niż o wsparcie matki i rodziny. Tu chyba zostały już zastosowane narzędzia, bo przecież będzie kryterium, które będzie obowiązywać przy przydzielaniu becikowego w wysokości 1922 zł, ale nie o to chcę zapytać. Chciałabym zapytać, czy nie warto byłoby wrócić do tego tematu i jednak zmienić stanowisko. Są kobiety, które bardzo długo nie są świadome swojego stanu, czyli nie są świadome tego, że są w ciąży, a także kobiety, które rodzą dzieci chore, z różnymi wadami. Przecież takie kobiety tym bardziej potrzebują wsparcia, więc zastanawia mnie takie stanowisko. Dlaczego jest ono tak bardzo restrykcyjne? Dlaczego nie można tego uelastyczyć? Przecież z panią posel Krystyną Kłosin wspominałyśmy o tym, że jedna rzecz to polityka prorodzinna, a druga to pochylenie się i praca nad tym, żeby umożliwić godne warunki dla rozwoju małego dziecka. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę panią minister o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście można by tutaj polemizować i rozważać, pewnie trochę prawdy w tym wszystkim jest, ale nie odważę dyskutować z krajowym konsultantem w dziedzinie położnictwa i ginekologii, podważać jego decyzji, tym bardziej ministra zdrowia. Chcę powiedzieć, że na pewno podejmiemy rozmowę na ten temat z Ministerstwem Zdrowia. Chcę też uwrażliwić na sytuację, która jest w innych krajach Unii Europejskiej. Te 10 tygodni jest również zalecane w krajach cywilizowanych, z którymi sąsiadujemy. Przyglądanie się temu dyscyplinuje i mobilizuje, jeżeli chodzi o troskę o zdrowie dziecka i kobiety. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Kolejne pytanie dotyczy sytuacji w telewizji publicznej w świetle decyzji Zarządu Telewizji Polskiej o przeniesieniu około 550 osób – dziennikarzy, montażyistów i grafików – do firmy zewnętrznej. Pytanie jest kierowane do prezesa Rady Ministrów. Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów na pytanie będzie odpowiadał podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Rafał Baniak.

Proszę o zadanie pytania pana posła Adama Kwiatkowskiego, a następnie pana posła Macieja Łopińskiego.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Adam Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Zarząd Telewizji Polskiej z prezesem Braunem podjął decyzję o pozbyciu się ponad 550 pracowników – dziennikarzy, montażyistów, charakteryzatorów i grafików. Ta decyzja jest dla nas trudna do zrozumienia, bo główną wartością telewizji publicznej są przecież ludzie, którzy tam pracują. Z tego, co wiemy, tę decyzję podjęła rada nadzorcza. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jak zachowali się przedstawiciele rządu, ministerstw skarbu i kultury, które mają dwóch przedstawicieli w radzie nadzorczej. Przeciwno tym decyzjom protestują związki zawodowe, związki twórcze, protestuje też część rad programowych regionalnych ośrodków telewizyjnych. Chcielibyśmy się

dowiedzieć, w jaki sposób władze telewizji prowadziły ze związkowcami konsultacje w sprawie przyjęcia tego programu, a także jakie są i czy są planowane dalsze kroki we wdrażaniu i realizacji tego programu i jakichś kolejnych jego mutacji. Chcemy się wreszcie dowiedzieć, jak rząd zamierza zareagować na te wszystkie protesty, które były formułowane zarówno przez związki zawodowe, jak i przez instytucje, które działają w szeroko rozumianym otoczeniu telewizji publicznej.

Na koniec mam pytanie do pana premiera i rządu: Czy to jest pierwszy krok do likwidacji lub prywatyzacji telewizji publicznej? Chciałbym powiedzieć, że naszym zdaniem jest to pierwszy krok. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana ministra Rafała Baniaka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny panie posle, wolałbym unikać pytań z tezą. Chciałbym traktować pytanie pana posła jako wyraz troski o losy mediów publicznych, w tym Telewizji Polskiej, i tak je traktuję, panie posle.

Dzisiaj w Telewizji Polskiej pracuje blisko 3400 pracowników, z czego ponad 1500 osób to pracownicy tzw. zawodów twórczych, czyli realizacji telewizyjnej i filmowej. Jeżeli chodzi o działania ubiegłoroczne, to mówimy o zmniejszeniu zatrudnienia o ponad 150 osób, natomiast w okresie czteroletnim zatrudnienie zostało obniżone o 1200 etatów, w tym, co szczególnie istotne, redukcja w obszarze administracji to ponad 850 etatów. Jeżeli chodzi o aktualne działania zarządu, o co pyta pan poseł, to według informacji, jakie posiadam, z wszystkimi organizacjami związkowymi, które są reprezentatywne, były prowadzone konsultacje w tej sprawie. Odbyło się kilkanaście bądź kilkadziesiąt spotkań przed podejmowaniem formalnych decyzji przez organy korporacyjne, czyli przez zarząd i radę nadzorczą.

Co jest istotne i co chciałbym podkreślić, nie ma wprost zdefiniowanego oczekiwania co do określonych działań podejmowanych przez zarząd, natomiast jest wyraźne oczekiwanie ze strony resortu Skarbu Państwa, również w kontekście ostatnich wyników telewizji, na które również opozycja spoglądała krytycznym okiem, żeby wynik telewizji popra-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak

wiać, tak jak rentowność jej funkcjonowania, również w świetle stosunkowo niskich wpływów abonamentowych. Chodzi o restrukturyzację zatrudnienia, a raczej zmianę formuły współpracy z pracownikami, bo tak wolałbym nazywać ten proces, a nie pozbywanie się ludzi. Mają temu służyć podejmowane działania średnio- i długookresowe. Pamiętajmy, że zgodnie z tym, co planuje zarząd, przez pierwszy rok pracownicy zmieniający formułę współpracy mają otrzymywać podobne wynagrodzenie jak to ma miejsce dzisiaj. Ten proces to jedno z wielu działań, jakie podjął zarząd i jakich oczekuje minister skarbu państwa, które mają zmierzać do poprawy wyników. Wiemy, że jest specjalna ustawa, która nie zakłada możliwości upadłości telewizji, natomiast z punktu widzenia nadzoru właścicielskiego istotna jest kondycja finansowa mediów publicznych, w tym wypadku Telewizji Polskiej.

Tak jak powiedziałem, działania podejmowane w telewizji skupiają się i mają się skupiać głównie na optymalizacji procesów wewnętrznych spółki. Potrzeba optymalizacji funkcji, wprowadzenia nowego modelu funkcjonowania telewizji, tak aby było możliwe zwiększenie efektywności, ale też, nie ma co ukrywać, elastyczności funkcjonowania spółki, dostarczanie jak najlepszej jakości produkcji dla widzów oraz zwiększenie konkurencyjności na rynku, bo jednak to otoczenie jest bardzo trudne. Dlatego właśnie konieczne jest wdrożenie rozwiązań systemowych. Stąd wynika, jak również argumentuje zarząd, potrzeba dokonania optymalizacji i przekazania części funkcji na zewnątrz. Przypomnę, że podjęto prace nad nowym regulaminem organizacyjnym telewizji, który wejdzie w życie 1 lipca.

Jeżeli chodzi o ostatnie decyzje, to mówimy o dacie 15 maja, kiedy na swoim posiedzeniu zarząd jednogłośnie podjął decyzję o przyjęciu propozycji systemowych zmian, optymalizacji funkcji oraz wprowadzeniu nowego modelu procesów realizacji zadań Telewizji Polskiej w drugim półroczu 2013 r. (*Dzwonek*) Są to działania, które stanowią wprost kontynuację procesów naprawczych rozpoczętych wcześniej i dotyczą przemodelowania realizacji pewnych funkcji, w tym modelu zmian w strukturze zatrudnienia.

Pan poseł pytał o zachowanie rady nadzorczej. 20 maja rada nadzorcza wyraziła pozytywną opinię w zakresie proponowanych przez zarząd zmian. Jeżeli chodzi o zachowanie przedstawicieli ministerstw, to według mojej wiedzy zarówno przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Państwa, jak i resortu kultury opowiedział się za propozycją zarządu telewizji.

To istotne, że to, co dzieje się dzisiaj w telewizji publicznej, jest w dużej mierze zbieżne ze standardami, jakie obowiązują w innych telewizjach publicznych w Europie, w Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o liczbę pracowników, to mówimy o 550 pracownikach, którzy zostaną objęci procesem dotyczącym przeniesienia do firmy zewnętrznej. Zarząd Telewizji Polskiej zakłada również, i my zakładamy, że wśród części osób, które będą zmieniały formułę współpracy z Telewizją Polską – chodzi nie tylko o świadczenie usług czy kooperację przy udziale firmy zewnętrznej, ale mamy też do czynienia w tym obszarze, albo zwłaszcza, z pracownikami twórczymi – będzie istniała możliwość i wola do zakładania własnej działalności i tą drogą współpracowania z Telewizją Polską. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Panie ministrze, może pan pozostanie, bowiem pytanie dodatkowe w tej samej sprawie będzie zadawał pan poseł Maciej Łopiński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Łopiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym zapytać, jak rząd w ogóle wyobraża sobie funkcjonowanie mediów publicznych, bo w naszej ocenie sytuacja mediów publicznych, a szczególnie telewizji, jest dość dramatyczna. Nie możemy doczekać się żadnych konkretnych w sprawie ustawy medialnej, która jest zapowiadana przez przedstawicieli administracji od dawna. W ubiegłym roku w trybie art. 152 zwołaliśmy specjalną komisję kultury na ten temat. W tym roku drugim punktem, po wypowiedzi pana prezesa Brauna na temat sytuacji finansowej, miało być wystąpienie przedstawiciela rządu, który miał mówić o planach rządu, jeśli chodzi o finansowanie mediów publicznych. Jesteśmy krajem, w którym udział środków publicznych w finansowaniu mediów publicznych jest jednym z najniższych w Europie. Chciałbym się dowiedzieć, jakie są plany rządu w tej dziedzinie... (*Dzwonek*)

Przepraszam, panie marszałku, ale pan poseł Kwiatkowski zaoszczędził 30 sekund, w związku z tym ja...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę wykorzystać te zaoszczędzone.

Poseł Maciej Łopiński:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać, jakie są plany rządu względem ustawy. Proszę też pana ministra o odpowiedź

Posel Maciej Łopiński

na piśmie na nasze pytania, ponieważ nie jesteśmy usatysfakcjonowani tymi odpowiedziami.

Główną wartością mediów są ludzie, którzy tam pracują. Pozbycie się, przeniesienie do firmy zewnętrznej 550 pracowników każe zadać pytanie o niezależność dziennikarską, każe zadać pytanie o lojalność tych pracowników względem własnej firmy. Jeżeli celem jest zmuszenie ludzi do uruchomienia własnej działalności gospodarczej, to jest to nic innego, jak zmuszenie ich do zawierania umów śmieciowych. To jest bardzo niepokojący trend i nas, przedstawicieli opozycji, polityka rządu względem mediów publicznych bardzo niepokoi. Dziękuję.

(Poseł Leszek Aleksandrak: Na piśmie.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Rafał Baniak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Zgodnie z życzeniem oczywiście przedstawimy dodatkowe wyjaśnienia na piśmie, więc tutaj, panie pośle, panie ministrze, nie ma żadnego kłopotu.

Absolutnie nie jest intencją zarządu ani rządu pozbawianie mediów publicznych ich misyjności. Przypomnę, że nie ma takich sytuacji, w których ta funkcja zostanie jakby wyłączona czy ograniczona, czy wręcz szykanowana przez zarząd czy rząd. Mamy świadomość, że misyjność, która wynika z właściwej ustawy, jest rzeczą nadrzędną w prowadzeniu działalności przez media publiczne, w tym Telewizję Polską. Funkcja ta, pragnę zapewnić pana posła, zostanie zachowana i będzie się to kontynuować.

Natomiast odpowiadając na pytania pana posła Kwiatkowskiego – nie ma żadnego zamiaru likwidacji czy sprzedaży Telewizji Polskiej. Chyba że pan poseł ma jakieś informacje, to będę wdzięczny za ich pozyskanie, przedstawienie. A więc takich informacji, wydaje mi się, szczęśliwie nie mam.

Podobnie nie jest naszą intencją zmuszanie kogokolwiek do czegokolwiek, panie pośle, w tym do przechodzenia na własną działalność gospodarczą czy, jak to pan poseł jest łaskaw nazywać, na świadczenie usług za pomocą umów śmieciowych. To pozostaje jako wybór potencjalnego współpracownika telewizji publicznej. Musimy pamiętać o tym, że Telewizja Polska musi realizować swoją misyjność. Porusza się jednak na bardzo konkurencyjnym rynku, co powo-

duje, że swoją działalność prowadzi nieco inaczej niż inne media komercyjne. Jeżeli chodzi o finansowanie, podjęte zostały działania, które zmierzają do zwiększania wpływów z opłat abonamentowych.

Jeżeli chodzi o nową, potencjalnie nową ustawę medialną, jest to zadanie ministra kultury. Minister skarbu państwa prowadzi w tej kwestii dialog z ministrem kultury. Jeżeli będą jakieś rozstrzygnięcia w tej kwestii, zostaną przedstawione Wysokiej Izbie. Tę wypowiedź ze swojej strony uzupełnię panu posłowi również w materiale pisemnym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie, w sprawie nieprawidłowości przy naprawie nieukończonego wiaduktu na autostradzie A1 w miejscowości Mszana, do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej kierowane jest przez panów posłów Piotra Chmielowskiego, Wincetego Elsnera i Witolda Klepacza, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pani minister Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.

Pierwszy zadawał będzie pytanie pan poseł Chmielowski.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Szanowne Posłanki i Szanowni Posłowie! Pani Minister! Powołując się na informacje zawarte w odpowiedziach na interpelacje poselskie nr 4419 i 9632, pytam pana ministra, kiedy zostanie ukończona budowa bądź naprawa wiaduktu w Mszanie i czy ministerstwo planuje rozbiórkę obecnie istniejącej, niezdatnej do użytku konstrukcji i zastąpienie jej inną?

Prawie rok temu, to znaczy 30 maja 2012 r., śląski wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego w celu doprowadzenia budowy obiektu mostowego MA532 do stanu zgodnego z prawem nakazał oddziałowi Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wykonanie następujących robót: naprawa zarysowanych dwóch zastrzałów żelbetowych, naprawa uszkodzonej płyty dolnej w segmencie, wprowadzenie elementów wzmacniających płytę dolną mostu w postaci dodatkowych poprzecznych żeber, wprowadzenie dolnych kabli uciągających przęsła B-C poprowadzone poniżej dolnej powierzchni płyty dolnej, zainiektowanie – cokolwiek to znaczy – istniejących w płycie dolnej, niewykorzystywanych kanałów kablowych zaczynem, iniektem cementowym. Jednocześnie określono termin wykonania robót do końca sierpnia 2013 r. Charakterystyczne w tym stwierdzeniu jest to, że czas na błahe naprawy dano znacznie dłuższy niż czas

Posel Piotr Chmielowski

niezbędny do zbudowania całego obiektu. Ponadto stwierdzono, że obiekt MA532 na dzień 20 maja 2012 r. wykonano w około 93–94%. Zaawansowanie rzeczowe w tym kontrakcie wyniosło 97%. Jak długo można budować lub naprawiać 2,15% wiaduktu?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź panią minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie, przedstawię najpierw sytuację faktyczną, która ma miejsce obecnie przy realizacji zadania: kontynuacja budowy autostrady A1 na odcinku Świerklany – Gorzyczki. Według stanu na 19 maja zaawansowanie rzeczowe w całym kontrakcie wynosi 98,91%, natomiast zaawansowanie prac przy budowie obiektu MA532 osiągnęło około 90%. Niemniej jednak należy podkreślić, że jest to obiekt bardzo specyficzny, a przytoczone przez pana posła zadania do wykonania, które zostały określone w decyzji śląskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego w Katowicach, nie są wcale błahsze. Pomimo że tak to zabrzmiało w pytaniu, nie są to roboty, które będą trwały krótko. Na dzień dzisiejszy sytuacja przedstawia się w ten sposób, że 14 maja 2013 r. wykonawca generalny, czyli firma Alpine Bau, złożył zawiadomienie o wygaśnięciu umowy oraz ewentualnym odstąpieniu od umowy zawartej z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad w dniu 1 października 2010 r. Działania Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad skupiły się obecnie na maksymalnym skróceniu terminu realizacji zadania związanego z przedmiotowym obiektem, aby rzeczowe ukończenie całego odcinka możliwe było do 31 grudnia 2013 r., a udostępnienie do ruchu – w drugim kwartale 2014 r. W porozumieniu z 27 lipca 2012 r. pomiędzy generalną dyrekcją a Alpine Bau, wykonawcą inwestycji, wykonawca wyraził zgodę na realizację programu naprawczego określonego w decyzji śląskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego i jednocześnie wyraził zgodę na skorzystanie przez inwestora, czyli Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, z zastępczego wykonawcy, w przypadku gdy sam wykonawca, czyli firma Alpine Bau GmbH, nie będzie wykonywał programu naprawczego wskazanego właśnie w decyzji śląskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego.

Chciałabym też podkreślić, że nie jest planowana na dzień dzisiejszy rozbiórka obiektu i zastąpienie go inną konstrukcją. Z informacji uzyskanych od inwestora, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wynika, że generalna dyrekcja przy pomocy wykonawcy zastępczego będzie kontynuowała realizację programu naprawczego, określonego w decyzji śląskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego.

Chciałabym też podkreślić, że w tej sprawie toczy się w ministerstwie transportu i jednostkach podległych kontrola mająca na celu sprawdzenie wszystkich podejmowanych działań, mających na celu ukończenie realizacji tego odcinka autostrady, a wyniki tej kontroli będą oczywiście udostępnione, jeżeli będzie taka wola ze strony pań i panów posłów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe w tej sprawie zadawał będzie pan poseł Witold Klepacz.

Przypominam, czas – 1 minuta.

Posel Witold Klepacz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chcielibyśmy dowiedzieć się, bo z wypowiedzi pani minister to nie wynikało: Kiedy zostanie wskazany wykonawca zastępczy? Znając proces budowlany i wylaniania wykonawców, śmiemy tutaj powątpiewać, czy termin 31 grudnia 2013 r. zostanie dotrzymany, bo to jednak wiąże się z pewnymi obostrzeniami procesu inwestycyjnego.

Chcielibyśmy też dowiedzieć się, jak przebiegają procesy sądowe – jeden w oparciu o pozew generalnej dyrekcji o zapłatę przez firmę Alpine Bau kwoty 56 mln zł za awarię spowodowaną błędami wykonawczymi i drugi, w którym Alpine Bau wniosła pozew przeciwko generalnej dyrekcji o zapłatę 1,2 mld zł za roboty budowlane wraz z odszkodowaniem i z odsetkami. Czy Skarb Państwa przygotował w ustawie budżetowej rezerwę na wypadek wypłacenia firmie Alpine Bau kwoty 1,2 mld zł? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Odpowiadać będzie pani minister Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, czyli o zastępczego wykonawcę, to na mocy obowiązującej umowy i zawartych porozumień toczą się obecnie rozmowy z podwykonawcami będącymi podwykonawcami generalnego wykonawcy, czyli firmy Alpine Bau, znajdującymi się na placu budowy, o sposobie i terminach dokonania tego kontraktu. Tak jak informowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, wszystkie wysiłki są skupione w tym momencie na tym, żeby do końca roku zakończyć rzeczową realizację inwestycji i oddać do ruchu ten odcinek w II kwartale 2014 r.

Jeżeli chodzi o procesy sądowe wymienione przez pana posła, to one nadal są w trakcie procedowania w sądach powszechnych i nie mogę wypowiedzieć się na temat tego, jak obecnie wygląda sytuacja w przypadku tych dwóch procesów. Niemniej jednak zwracam uwagę na to, że niektóre postępowania generalnego wykonawcy, czyli niewywiązywanie się z umów i z porozumień zawartych już w ubiegłym roku, 27 lipca 2012 r., nierealizowanie przez dziewięć miesięcy planu naprawczego i w ostatniej chwili przedkładanie propozycji alternatywnego rozwiązania bez dokładnych projektów, może być elementem gry procesowej w sprawach toczących się przed sądami. Dlatego w tej sprawie zalecamy wszystkim ostrożność – wszyscy, wszystkie strony, musimy być bardzo ostrożni, jeżeli chodzi o sytuację w związku z tym kontraktem.

Niemniej jednak warto podkreślić, że w budżecie państwa jest specjalna rezerwa na wypłatę, bez wskazywania, jakiemu podmiotowi, zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu zasądzonych prawomocnych wyroków i jeżeli będzie taka potrzeba, to z tej rezerwy skorzystamy. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, że Skarb Państwa swoje interesy skutecznie wyegzekwuje, ale to już będzie zależało od sądów powszechnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Kolejne pytanie, w sprawie braku prawno-organizacyjnego otoczenia poszukiwań i eksploatacji gazu łupkowego, którego konsekwencją jest wycofywanie się firm zagranicznych z poszukiwań i ewentualnych inwestycji w tej branży, kierowane jest do prezesa Rady Ministrów, a zadawać je będzie poseł Ryszard Zbrzyzny. Pytanie dodatkowe zadawać będzie poseł Leszek Aleksandrak. Odpowiedzi z upoważnienia prezesa Rady Ministrów udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Piotr Woźniak, który jest obecny na sali.

Proszę bardzo, pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Do tej pory wydano 108 koncesji na poszukiwanie ropy i gazu w łupkach i ten proces koncesyjny nie jest tu żadnym problemem, jest realizowany w sposób należyty. Otrzymało je ponad 20 firm i po 3 latach od tego momentu doczekaliśmy się tylko 44 odwiertów. Podkreślam: tylko, bowiem żeby należycie zbadać obszar koncesyjny, to trzeba tych odwiertów zrobić co najmniej dwa razy tyle. A więc 20 firm dokonało 44 odwiertów, co nie jest wynikiem, który by zadowalał.

W ostatnich miesiącach koncerny północno-amerykańskie, czyli Exxon Mobil, Talisman Energy czy Marathon Oil, wycofały się z tego przedsięwzięcia, a są czy były posiadaczami kilkudziesięciu koncesji na rozpoznanie tych złóż. Oczywiście uzasadniały to najczęściej brakiem sukcesów w poszukiwaniach. A więc pytanie: Czy w Polsce rzeczywiście jest tyle gazu łupkowego, żeby można było wydobywać go na skalę przemysłową – jakie nakłady należy ponieść – czy też gaz łupkowy stał się wyłącznie PR-owskim zabiegiem pod koniec poprzedniej kadencji? Oczywiście chciałoby się, żeby było inaczej.

Wiemy, że PGNiG, a więc nasza firma, i Lotos posiadają ponad 20 koncesji. Mamy zatem pytanie: Czy zamierzamy dochodzić do gazu łupkowego i na skalę przemysłową, w ilościach wielu miliardów metrów sześciennych, wydobywać go przez polskie firmy, czy nas po prostu firmy, zachodnie koncerny w żaden sposób nie interesują?

Na koniec, bo niewiele mam czasu, chciałbym zapytać: Czy faktem jest, czy prawdą jest, że w rządzie trwa spór na temat powołania bądź niepowołania narodowego operatora kopalin energetycznych? Z tego co do mnie dochodzi, pan minister finansów chce być tutaj decydem, a śmiem twierdzić, że nie jest on specjalistą, jeśli chodzi o zagospodarowanie polskich surowców czy polskich bogactw narodowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli pan minister Piotr Woźniak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Grzegorz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Dziękuję za postawione pytania, jako że rzeczywiście poziom informacji w mediach nie odzwierciedla faktycz-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak

nego stanu rzeczy. Postaram się, chociaż mam tylko 6 minut, szybciotko powiedzieć to, co ważne.

Pan poseł wymienił 3 koncerny: Exxon, Talisman i Marathon, i może od tego zacząć, bo to może najbardziej interesować, przynajmniej na początek. Proszę przyjąć moje wyjaśnienia w takim duchu, w jakim pełnię funkcję. Jestem głównym geologiem kraju i stanowią organ koncesyjny w stosunku do wszystkich poszukujących, rozpoznających i wydobywających wszystkie kopaliny, w tym węglowodory, w kraju. W związku z tym bierzemy pod uwagę dokumenty, które uprawniają do wykonywania koncesji.

Firma Exxon, która posiadała 6 koncesji, uprzedzała w zeszłym roku w styczniu, w osobnej rozmowie, którą specjalnie na ich własne życzenie mieliśmy okazję przeprowadzić, że wyniki jej wierceń są niezachęcające. Jej przedstawiciele żalowali, że nie wzięli innych koncesji, bo lokalizacje, które uzyskali, uznali za nietrafione. Po wykonaniu zaledwie dwóch wierceń w ramach tych 6 koncesji firma zrezygnowała z działalności, z tym że trzy obszary koncesyjne w ramach tych 6 koncesji rzeczywiście były mało perspektywiczne. Zresztą mogą one być inaczej oceniane, nie będę ich wymieniał. Jeśli chodzi natomiast o pozostałe trzy obszary, natychmiast znaleźli się chętni. Dwie koncesje zostały przejęte, zgodnie z prawem i ze wszystkimi regułami, przez Orlen Upstream. Pan poseł nie zechciał wymienić firmy Orlen Upstream, a akurat ona szczelinuje dzisiaj w otworze Syczyn, z dużymi perspektywami na sukces, a więc pozwolę sobie ją przypomnieć. Dwie koncesje po Exxon przejął Orlen Upstream, jedna koncesja natomiast spośród tych 6 koncesji, jeszcze raz: trzy zostały złożone, dwie zostały przejęte przez Orlen Upstream, a jedna cały czas figuruje jako wydana na rzecz firmy Exxon, mało tego, jest wykonywana, to jest koncesja obejmująca wschodnią część Lubelszczyzny, przy granicy. Exxon ma tam partnera, firmę Total. To jest duża firma francuska, o światowym zasięgu, która w dalszym ciągu wykonuje zobowiązania koncesyjne, ponieważ koncesja jest perspektywiczna. Tak więc tytuł firmy Exxon pozostał i gdyby ktoś zapytał, czy Exxon ma jakąkolwiek koncesję w Polsce, odpowiedź organu koncesyjnego byłaby: tak, ma, z podaniem numeru ewidencyjnego bloku, na którym koncesja jest wykonywana, i zakresu robót. Tak wygląda sprawa w przypadku firmy Exxon.

Firma Talisman skomentowała swoją rezygnację z 3 koncesji, które otrzymała, w jeden sposób: musimy konsolidować front robót i konsolidować swoje operacje w Europie, likwidujemy w sumie 5 biur europejskich, dlatego że zmieniliśmy plany. Sądzę, że związane są one z sytuacją finansową firmy Talisman. Wszystkie 3 koncesje firmy Talisman zostały przejęte przez firmę San Leon i są wykonywane. W ramach jednej z tych koncesji będzie wykonywany

kolejny zabieg szczelinowania jeszcze w czerwcu, jak zapowiada obecny właściciel koncesji, czyli firma San Leon. To dotyczy jednej z koncesji pomorskich.

Na koniec sprawa firmy Marathon. Marathon, oprócz oświadczenia w prasie, nie powiadomił organu koncesyjnego o jakimkolwiek zamiarze zmiany, natomiast jeszcze w lutym odnotowaliśmy 3 wnioski koncesyjne ze strony firmy Marathon o zmianę warunków koncesyjnych. W związku z tym jako organ koncesyjny nie mogę potwierdzić sytuacji faktycznej i prawnej takiej, że Marathon rezygnuje. Oczywiście analizujemy bardzo precyzyjnie oświadczenia prasowe dużych spółek, zresztą małych też, tych, które mają u nas koncesje, dlatego że z tego możemy wnioskować o ich planach, co wiąże się z konkretną odpowiedzią na pytania dotyczące liczby wierceń. Tak więc analizujemy to. Proszę zwrócić uwagę, że w oświadczeniu prasowym firmy Marathon Oil jasno podano, że firma będzie się wycofywać do końca przyszłego roku. Jest połowa tego roku, więc mamy jeszcze co najmniej rok na to, żeby Marathon albo zmienił zdanie, albo znalazł – najwyraźniej ma taki zamiar, sądzę, że ma taki zamiar – następcę dla swoich koncesji.

Ostatecznie pozycja organu koncesyjnego wobec tych wszystkich zdarzeń cały czas jest taka sama. Dopóki zobowiązania koncesyjne są wykonywane, nie ma powodu do obaw. Z koncesji, o których mówimy: 11, 3 i 6, czyli w sumie 20 koncesji, trzy zostały skutecznie złożone i nie sądzę, żeby łatwo znalazł się na nie chętny, ponieważ są one rzeczywiście słabo perspektywiczne, natomiast w ramach pozostałych 17 trwają prace i roboty geologiczne, tak jak zostało przewidziane w koncesjach. Z punktu widzenia – jeszcze raz mówię – organu koncesyjnego nie powiem, że jest wszystko jedno, ale dopóki trwają roboty pod logo jednej firmy albo pod logo innej firmy, nie jest dla nas istotne, czy sukcesem pochwali się jedna czy druga firma. Wszystkim firmom życzymy sukcesów, roboty się toczą. Taka jest sytuacja bieżąca.

Co do 44 wierceń stwierdzam, że rzeczywiście tyle zostało wykonanych, w tej chwili 8 jest jeszcze w toku. W tym roku przewidujemy w sumie około 30 wykonanych wierceń, nawet ponad te, które wynikają z zobowiązań koncesyjnych. Sytuacja jest taka, że koncesje wydane wcześniej, bo niektóre datuje się nawet na 5 lat, były wydawane z dość małym zakresem obowiązkowych robót. Podam przykład: w przypadku większości koncesji przewidywany był 5-letni okres ich objęcia, natomiast co do zasady przewidywane było tylko jedno obowiązkowe wiercenie na obszarze 1200 km², bo maksymalnie taką powierzchnię obejmuje standardowy blok. To jest niesłychanie mało. Wyraźnie widać, że firmy zgłosiły się z zamiarem rozpoznania sytuacji geologicznej oraz naszych perspektywicznych złóż gazu łupkowego. Taki jest stan faktyczny, a zmienić tego z urzędu oczywiście nie wolno, dlatego że obecne prawo na to nie zezwala. (Dzwonek)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak

Jeśli mogę, panie marszałku, jeszcze dwie sekundy chciałbym państwu zająć.

Nowe prawo, o którym pan poseł wspominał, likwiduje tę sytuację, diametralnie ją zmienia i poprawia, ponieważ to organ koncesyjny będzie występował z ofertą przetargową i wyłącznie w przetargach będzie można uzyskiwać koncesje. Natomiast w ofercie przetargowej, czyli w SIWZ, będzie podany minimalny zakres robót, i nie na obszarze 1200 km², bo to jest obszar o wiele za duży do poszukiwania, zwłaszcza w łupkach. Wiemy dokładnie – i wiem, że pan poseł miał z tym styczność – gdzie występują łupki gazonośne. Nie ma sensu wydawać koncesji na ogromne obszary w sytuacji, gdy można ją podzielić między konkurencję, między firmy, i uzyskać z tego efekt dla Skarbu Państwa. A więc sytuacja zmienia się diametralnie na korzyść. Nie będzie takich przypadków, że zobowiązanie 5-letnie inwestora w ramach koncesji sprowadza się do wykonania jednego wiercenia i do jednego poligonu czy dwóch poligonów badawczych o powierzchni 200 km², mających na celu prowadzenie badań sejsmicznych. To jest po prostu za mało, żeby dobrze rozpoznać teren, dobrze rozpoznać geologię.

Co do mechanizmu NOKE, tak, NOKE, na razie oczywiście hasłowo, mówimy o operatorze państwowym, operatorze węglowodorowym. Taki operator funkcjonuje we wszystkich trzech krajach europejskich, jedynych trzech krajach, które są eksporterami gazu ziemnego netto, to znaczy w Holandii, w Danii i w Norwegii. Żaden inny kraj europejski nie eksportuje gazu, bo więcej się go konsumuje niż produkuje, więc trzeba importować. Wzorujemy się na najlepszych. Przy konstrukcji NOKE wzorujemy się na najlepszych rozwiązaniach europejskich, ponieważ spodziewamy się dużych odkryć gazu i musimy umieć tym zarządzać.

Pozwolę sobie przypomnieć, pan poseł na pewno to wie, ale może warto jednak przypominać, że wszystkie złoża w Polsce są państwowe. To jest majątek państwa, to jest majątek Skarbu Państwa i jak każdym majątkiem należy nim zarządzać. Najlepszym instrumentem zarządzania jest operator państwowy. Jest to sprawdzone od kilkudziesięciu lat zarówno w Danii, jak i w Holandii, nie mówiąc o Norwegii.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe w tej sprawie zada pan poseł Leszek Aleksandrak.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Trzy interesujące nas tematy. Po pierwsze, wiedząc, jaki jest zapal ministra finansów do nakładania najróżniejszych podatków, mam pytanie: Czy pracuje się już nad kwestią podatku nazywanego od węglowodorów, czyli podatku od wydobywania? Czy będzie o tym decydował minister finansów, czy zdecyduje z udziałem ministra gospodarki, bo obawiamy się, że gdy minister finansów nałoży podatek, to znając jego zapęd do nakładania podatków, zabije tę przedsiębiorczość.

Następne pytanie jest takiej treści: Czy faktem jest, że dzisiaj, przy obecnych możliwościach technologicznych wydobywania gazu łupkowego, to wydobywanie jest na poziomie 5% złoża? Tak oceniają fachowcy, że dzisiaj technologia pozwala na wydobywanie ok. 5% ze złoża, a kolejny raz nie da się tego już wydobywać i 95% pozostaje w ziemi. Czy to jest rzeczywiście fakt? Trzeba też wziąć pod uwagę środowisko, które jednak mimo wszystko ucierpi na tym wydobywaniu. Czy faktem jest, dzisiaj oczywiście nie jesteśmy w stanie tego sprawdzić, ale czy założenie, że są to bardzo duże złoża, jest faktem, czy też po tych odwiertach, które są, może okazać się, że nie jest to prawdą? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na pytanie odpowie główny geolog kraju pan minister Piotr Grzegorz Woźniak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Grzegorz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Szybciutko odpowiadam. Podatek węglowodorowy i w ogóle podatki, czyli mówiąc ogólnie, obciążenia przedsiębiorców prowadzących działalność poszukiwawczą, rozpoznawczą i wydobywczą, zostały zmodelowane w nowym prawie w taki sposób, żeby w sumie nie przekraczały 40% zysku brutto. Lokuje to nas jako kraj tak, że dzięki tej regulacji, tej nowej zaproponowanej regulacji, jest to mniej więcej mniej niż połowa średniej stawki europejskiej, więc jest to dość konkurencyjne.

Nie ma co ukrywać, że państwo oczywiście musi czerpać z tego korzyści. To w ogóle nie podlega dyskusji. Natomiast, jak mówię, ostatnia zmiana w projekcie regulacji dokonana przez ministra finansów poszła w bardzo dobrym kierunku, jeśli mogę to w ogóle oceniać, ale z całą pewnością na korzyść przedsię-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak

biorców, bo podatki zostały odroczone, pobór takich podatków został, tych nowych, odroczone do 2020 r. Nie wiem, czy po konsultacjach międzyresortowych to się utrzyma, oby dało się to utrzymać. Ich wysokość rzeczywiście oscyluje wokół 40%. Mówimy o wszystkich możliwych obciążeniach, to znaczy tych, które od lat nakłada państwo z tytułu korzystania ze środowiska. Są to opłaty eksploatacyjne, opłaty z tytułu użytkowania górniczego etc. plus podatki, które bezpośrednio trafiają do Skarbu Państwa przez ministra... do ministra finansów. Różnie to jest oceniane, ale założenie jest takie, żeby nie przekraczało 40%. Będziemy się bardzo mocno tego założenia trzymali.

Jeśli chodzi o poziom szczypania gazu zawartego, zresztą on jest zawarty w co najmniej dwóch formach, on jest serwowany, nieważne. Średnia światowa, dobra średnia światowa, taka, którą oceniają fundusze inwestycyjne czy partnerzy finansowi tego przedsięwzięcia, to jest ok. 20%. 20% tego gazu, który jest fizycznie zawarty w skale, jest do odzyskania w sposób komercyjny. Oczywiście zdarzają się i niższe wartości, wtedy na ogół się tego nie eksploatuje, ale zdarzają się też bardzo duże, dużo wyższe wartości w tzw. sweet spotach. Sięgają one nawet czasem podobno powyżej 40%. Oczywiście wiemy o tym wszystkim z literatury, nie wiemy, jak to wygląda w Polsce.

Jeszcze jedna uwaga. Wydobywanie, do którego jeszcze na żadną komercyjną skalę oczywiście nie doszło, bo nie ma żadnej koncesji wydobywczej, nie nastąpiło, natomiast te próby, które uzyskujemy, takiego quasi-komercyjnego wydobywania, to znaczy na skalę, która uprawniałaby do zrównoważenia przynajmniej kosztów poniesionych w fazie rozpoznawczej, miały już miejsce. Miesiące maj i czerwiec będą bardzo dobrym wskaźnikiem, dlatego że dwie firmy zdecydowały się na szczelinowania w otworach już wcześniej wywierconych, to jest, jak mówiłem, na otworze zlokalizowanym na koncesji oddanej przez firmę Talisman, obecnie przejętej przez firmę San Leon, to ma być w czerwcu, a wczoraj rozpoczęły się szczelinowania na otworze Orlenu, Orlen Upstream w Syczynie. W obu tych przypadkach należy spodziewać się bardzo dużych... należy spodziewać się sukcesu i ja się tego spodziewam. Jeśli chodzi o prognozy zasobowe, musimy trzymać się prognoz, które opublikował Państwowy Instytut Geologiczny, czyli państwowa służba geologiczna. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytania, w sprawie realizacji planu restrukturyzacji Stoczni Gdańskiej oraz zagrożenia upadłością zakładu, kierowane będą do ministra skarbu państwa. Odpowiedzi udzieli podsekretarz

stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Rafał Baniak.

Pytanie zadaje pani poseł Beata Kempa.
Bardzo proszę.

Poseł Beata Kempa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stocznia Gdańska jest kluczowym zakładem polskiego przemysłu stoczniowego zatrudniającym tysiące pracowników. Jako kolebka „Solidarności” jest również żywym symbolem najnowszej historii Polski i demokratycznych przemian, które zostały zapoczątkowane wydarzeniami Sierpnia 1980 r. Dla wielu Polaków to wręcz pomnik naszej narodowej historii. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Solidarna Polska z niepokojem przyjął doniesienia medialne o możliwej upadłości Stoczni Gdańsk SA z siedzibą w Gdańsku. Uważamy, że o dalszych losach tej firmy powinny decydować nie tylko wskaźniki ekonomiczne, ale również kompleksowy plan ratowania zakładu.

Dlatego, panie ministrze, pytamy: Jakie działania podjęły Ministerstwo Skarbu Państwa oraz Rada Ministrów w celu ratowania polskiego przemysłu stoczniowego, w szczególności Stoczni Gdańsk SA? Jakie działania podjęło Ministerstwo Skarbu Państwa oraz Rada Ministrów w celu ratowania polskiego przemysłu stoczniowego, w szczególności Stoczni Gdańsk SA? Jakie działania podjął podległy panu resort w celu uniknięcia upadłości Stoczni Gdańsk SA? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa posiadało informacje na temat złej kondycji ekonomicznej spółki i jakie działania prewencyjne w tym aspekcie podjęło? Czy podległy panu resort monitorował realizację założonego planu restrukturyzacji Stoczni Gdańsk SA? Czy plan ten został przez nią zrealizowany? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa ma dostęp do sprawozdania z restrukturyzacji zakładu, który ma trafić do sejmowej Komisji Skarbu Państwa do końca czerwca? Czy podległy panu resort rozważa możliwość wprowadzenia zmian ustawowych, których efektem byłoby zwiększenie pomocy publicznej dla Stoczni Gdańsk?

Jednocześnie, panie marszałku, bardzo proszę, aby obok tej dzisiejszej odpowiedzi, również na pytania dodatkowe, na moje ręce jako wiceszefowej Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska została przesłana kompleksowa odpowiedź na piśmie, ponieważ jest to ważne nie tylko dla społeczności Gdańska i stoczni, ale też całej Polski.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Odpowiadać będzie pan minister Rafał Baniak.
Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Jeżeli chodzi o plan restrukturyzacji Stoczni Gdańsk SA, to do końca grudnia Stocznia Gdańsk, czyli podmiot, gdzie nie ma Skarbu Państwa wprost, ale jest Agencja Rozwoju Przemysłu jako udziałowiec pasywny z poniżej 25% udziału w akcjonariacie, Stocznia Gdańsk zobowiązała się do przywrócenia trwałej rentowności, do dywersyfikacji produkcji stoczniowej poprzez rozwijanie produkcji wież wiatrowych oraz produkcji konstrukcji stalowych, pokrycia 50% kosztów restrukturyzacji ze środków niepomocowych, czyli albo ze środków własnych, albo ze środków pochodzących z finansowania zewnętrznego, komercyjnego, jak też zrealizowania inwestycji na kwotę 286 mln zł, w tym ok. 175 mln w ramach inwestycji w wieże wiatrowe. Niestety, żadne z tych zadań nie zostało, według naszej najlepszej wiedzy, wykonane. Jeżeli chodzi o sprawozdanie z realizacji planu, czas na to jest to końca czerwca tego roku.

Czy prace, postęp nad realizacją planu, czy to było monitorowane? Tak, Agencja Rozwoju Przemysłu na bieżąco, w ramach posiadanych możliwości, monitorowała realizację wykonania planu, wychodząc z konkretnymi propozycjami. Warto wspomnieć, że w związku z tym, że inwestor większościowy wskazywał na konieczność zwiększania finansowania, czyli zwiększania kapitału w spółce, Agencja Rozwoju Przemysłu niejednokrotnie, również w mojej obecności, proponowała solidarne podwyższenie kapitału. To można byłoby wobec istniejących przepisów, unormowań europejskich obronić, gdybyśmy wspólnie z akcjonariuszem większościowym dokonali podwyższenia kapitału. Niestety, nie było wiążącej odpowiedzi ze strony partnerów ukraińskich, którzy, co ważne, pani poseł, nie chciałbym wchodzić na wątki polityczne, nabyli ten majątek w ostatnich dniach, tygodniach urzędowania rządu premiera Kaczyńskiego. Tak że trzeba to też mieć na uwadze. Na to nie mieliśmy wpływu.

Istotne jest to, że mimo że udało się temu rządowi pozyskać inwestora – można by długo dyskutować o formule pozyskiwania inwestora, ale nie jest to tematem pytania pani poseł – już w 2008 r., czyli kilka miesięcy po decyzji, nastąpiła konieczność zaangażowania dodatkowych kapitałów i z tego wywiązał się w tym wypadku akcjonariusz mniejszościowy, czyli Agencja Rozwoju Przemysłu, jakby dokładając pieniądze. Tak jak powiedziałem, to było takie pierwsze widoczne, wymierne działanie, jeżeli chodzi o włączenie się Agencji Rozwoju Przemysłu, poprzez pomoc publiczną, jakiej udzieliła agencja, na poziomie 150 mln zł już w 2008 r. Natomiast stroną odpowiedzialną za realizację planu naprawczego jest udziałowiec większościowy. Plan, który nie został zrealizowany, a wobec którego nieznany jest pomysł, który opierałby się na finansowaniu niepomocowym, powi-

nien być rozliczony do końca czerwca tego roku. Można było też poszukiwać formuły nowelizacji tego planu, o co wielokrotnie zabiegała Agencja Rozwoju Przemysłu, również organizując stosowne spotkania z udziałem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jeżeli chodzi o dzisiejsze zaangażowanie Agencji Rozwoju Przemysłu, o godz. 13 miało się odbyć spotkanie w Agencji Rozwoju Przemysłu, bo ten dialog trwa, z inwestorem ukraińskim. Ten dialog jest bardzo trudny, nie tyle z uwagi na samego inwestora, ile ze względu na otoczenie formalnoprawne dotyczące pomocy publicznej, ale taki dialog trwa. Dzisiaj mieliśmy mieć dwa równoległe spotkania, jedno w Agencji Rozwoju Przemysłu, a drugie na miejscu, w Gdańsku, gdzie Agencja Rozwoju Przemysłu szuka innych możliwości (*Dzwonek*) dla swojej aktywności, również w celu zapewnienia utrzymania lub stworzenia nowych miejsc pracy pod konkretne projekty. To jest dzisiaj kluczowe, jeżeli chodzi o względy społeczne, bo o względach historycznych, bardzo ważnych, o których pamiętamy, nie chciałbym mówić w tym wypadku. Tutaj musimy kierować się racjonalnością ekonomiczną i regulacjami. Odpowiadając też wprost na pytanie pani poseł, powiem, że nie mamy, minister skarbu czy polski rząd, możliwości zmiany regulacji dotyczącej pomocy publicznej i taka inicjatywa nie leży po naszej stronie, więc musimy poruszać się w ramach reżimu prawnego, w jakim dzisiaj się znajdujemy. Oczywiście udzielimy też informacji na piśmie, tak jak życzyła sobie pani poseł. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Piotr Szeliga. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie ministrze, zapytam o obecną sytuację pracowników, bo wiemy, że nie były wypłacane pensje. Czy państwo właśnie w czasie tych rozmów zainteresowaliście się sytuacją pracowników stoczni i jakie tutaj są rozwiązania? Czy państwo będą przewidywać jakieś wsparcie? Jaka jest obecna sytuacja? Skoro mówi pan, że te rozmowy trwają, to pewnie na bieżąco jest pan informowany, jak ta sprawa wygląda.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Jeżeli chodzi o pracowników, to jest to kwestia, na którą zwracamy szczególną uwagę. Mamy świadomość tego, że nie zostały w pełni wypłacone wynagrodzenia w grupie. Natomiast to, co my, podległa nam Agencja Rozwoju Przemysłu, możemy zrobić, to właśnie poszukiwać możliwości dotarcia z kapitałem. Jedną z takich inicjatyw jest dążenie do tego, żeby udziałowiec większościowy Stoczni Gdańskiej odstąpił od umowy dzierżawy dwóch pochylni, na których mogłaby operować Agencja Rozwoju Przemysłu, gdzie ma cel biznesowy, a uzyskane w ten sposób środki dla Stoczni Gdańsk mogłyby trafić do pracowników. Inną możliwością jest nabywanie innych składników majątku przez Agencję Rozwoju Przemysłu, oczywiście w drodze otwartej, konkursowej, ale zawsze tak, żebyśmy umieli wykazać potrzebę biznesową. Takie transakcje są dokonywane, jeżeli chodzi o Agencję Rozwoju Przemysłu i Stocznę Gdańską. Mamy więc tego świadomość. Mam nadzieję, że ten problem dotyczący ludzi, pracowników uda się rozwiązać w maksymalny sposób i że będzie to absolutnie pod ścisłą kontrolą, pod nadzorem ze strony ministra skarbu państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie, w sprawie możliwości zmiany rozporządzenia ministra zdrowia dotyczącego badań lekarskich dzieci i młodzieży uprawiających amatorsko sport, kierowane będzie do ministra zdrowia. Odpowiedzi udzielił będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Igor Radziewicz-Winnicki.

Pytanie jako pierwszy zada pan poseł Tadeusz Arkit.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Problem przedstawiany na przykładzie młodych sportowców trenujących w Powiatowym Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym w Chrzanowie dotyczy wszystkich młodych sportowców, a zwłaszcza tych, którzy uprawiają sport w mniejszych ośrodkach miejskich i wiejskich. Zgodnie z ustawą i rozporządzeniem ministra zdrowia dzieci i młodzież uprawiające amatorsko sport muszą posiadać badania lekarskie, aby mogły trenować, a przede wszystkim uczestniczyć we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży.

Do 2011 r. na terenie naszego powiatu działały dwie poradnie sportowe, które zaspokajały potrzeby dzieci i młodzieży w zakresie badań pod kątem ich udziału w zawodach sportowych. Aktualnie działa jedna poradnia medycyny sportowej. Poradnia ta absolutnie nie zaspokaja potrzeb naszych sportowców pomimo tzw. nadwykonania usług. Dotyczy to przede wszystkim badań specjalistycznych, laryngologicznych, okulistycznych, dentystrycznych itd., w przypadku których okres oczekiwania wynosi do 3 miesięcy, natomiast ważność badań to okres 6 miesięcy. Wychodzi więc na to, że dzieci zamiast trenować powinny spędzać czas w kolejce na badania. Skutkuje to tym, że młodzież często nie posiada aktualnych badań i pomimo systematycznego treningu i zaangażowania w podnoszenie swoich kwalifikacji sportowych nie może uczestniczyć w zawodach sportowych.

Aktualnie w naszym ośrodku w 20 grupach treningowych uprawia sport ponad 300 dzieci i młodzieży. Na przełomie września i października rozpoczynają oni sezon rozgrywkowy. Gdy po powrocie z wakacji młodzi sportowcy udają się do przychodni, aby uaktualnić swoje badania lekarskie, dowiadują się, że najbliższy termin badań to początek listopada. W ten sposób zostaje zniweczona cała praca na obozach sportowych i przygotowania do sezonu, gdyż bez badań lekarskich młodzież oczywiście nie zostanie dopuszczona do rozgrywek sportowych.

Panie ministrze, aby wyjść naprzeciw uzasadnionym potrzebom, wydaje się, że warto zastanowić się nad następującymi rozwiązaniami. Po pierwsze, zmiana rozporządzenia ministra zdrowia w zakresie badań specjalistycznych do karty zdrowia sportowca dla dzieci i młodzieży amatorsko uprawiających sport. Sądzę, że taki zakres badań specjalistycznych jest zbędny i niepotrzebnie angażuje środki budżetowe, które mogłyby być wykorzystane przez osoby bardziej potrzebujące. Po drugie, być może wydłużenie ważności badań, np. do jednego roku. I po trzecie, wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, aby o dopuszczeniu do amatorskiego uprawiania sportu decydował lekarz rodzinny, który jest najbliżej dziecka i doskonale jest zorientowany w jego aktualnym stanie zdrowia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Igora Radziewicza-Winnickiego.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Dziękuję za pytanie, ale, szczerze mówiąc, nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki**

podzielał intencji pana posła. Mianowicie wydaje się, że przyjęty kilka lat temu w Polsce konsensus dotyczący standardu badań lekarskich dopuszczających młodych sportowców do wykonywania aktywności sportowej jest pewnego rodzaju kompromisem, jeśli chodzi o kompetencje – mówił o tym pan poseł – lekarza rodzinnego, lekarza pierwszego kontaktu, czyli tych, którzy faktycznie znają dziecko.

Nie ma wątpliwości, że jest to wystarczająca kompetencja do tego, by na przykład dopuścić dziecko do zajęć wychowania fizycznego realizowanych w szkole albo do rekreacyjnej aktywności sportowej nierozumianej jako udział w klubie sportowym, do regularnego ciągłego obciążenia wysiłkiem fizycznym. Trzeba jednak pamiętać, że podjęcie wysiłku fizycznego podczas zajęć realizowanych w ramach klubów sportowych, intensywnych treningów trwających zwykle kilka godzin albo uprawiania specyficznych sportów, np. sportów walki, boks, kickboxingu tudzież nurkowania, wymaga bardzo wnikliwej, dokładnej oceny stanu zdrowia i wpływu, jaki ten wysiłek fizyczny, sportowy będzie miał na stan zdrowia młodego człowieka. Z jednej bowiem strony rzeczwiście, o czym pan poseł wspominał, dotykamy tego tematu, jakim jest promowanie aktywności fizycznej i sportu, ale z drugiej strony musimy pamiętać, że istnieje stosunkowo duże ryzyko egzemplifikacji niektórych kondycji zdrowotnych, przede wszystkim na przykład zaburzeń rytmu serca, które mogą być przyczyną negatywnych zjawisk, są główną przyczyną nagłych zgonów – zgony boiskowe wynikają przede wszystkim z dysrytmii. Identyfikacja tych dzieci, dla których sport wiąże się przede wszystkim z ryzykiem nagłego zgonu, jest tylko i wyłącznie kompetencją już nie lekarza rodzinnego, a lekarza specjalisty medycyny sportowej i należy do elementarnych obowiązków orzecznictwa sportowo-lekarskiego. Niby to proste badanie, ocena odcinka QT i wyliczenie współczynnika QTC, a jednak okazuje się, że postępowanie z tymi pacjentami może być dramatycznie różne i konsekwencje uprawiania sportu dla nich też mogą być różne. Znamy takie sytuacje, była znana sprawa prokuratorska, kiedy to lekarz zaprzyjaźniony z rodziną podpisywał zgodę, nie widząc przeciwwskazań – był okulista, jak się okazało – a dziecko miało rzeczywiście zespół long QT i po trzech miesiącach zmarło na boisku właśnie. Jest to jedna z tych śmierci, których można by uniknąć, gdyby właściwy specjalista we właściwym czasie obejrzał dziecko i ocenił jego stan zdrowia i jego zdolność do uprawiania sportu.

Drugie pytanie pana posła, czy można by było zmienić częstotliwość wykonywania badań i ich zakres. Rzeczywiście aktualnie obowiązujące rozporządzenie być może w niektórych obszarach budzi pewne kontrowersje, szczególnie wówczas, kiedy oczekujemy, że na przykład szachiści będą obligatoryjnie

podlegali badaniu, próbie wysiłkowej. Jesteśmy otwarci jako Ministerstwo Zdrowia do dyskusji w tym zakresie, współpracujemy z konsultantem krajowym. Wydaje się, że część zapisów tego rozporządzenia kosztowego co do porad z zakresu medycyny sportowej winna być zmieniona czy unowocześniona. Z drugiej jednak strony warto zwrócić także uwagę na fakt, że aktywność sportowa i kontakt z orzecznictwem sportowo-lekarskim stanowi niezwykle cenną okazję do udzielania szeregu świadczeń profilaktycznych. Warto tutaj wspomnieć o tym, że prawie 86% polskich sześciolatków ma próchnicę zębów, 80% dwunastolatków, z różnych badań to wynika, i wydaje się, że wprowadzenie obligatoryjnego badania stomatologicznego jest jednym z cennych elementów orzecznictwa sportowo-lekarskiego, aczkolwiek zgadzam się, że być może szachistom nie jest potrzebne profilaktyczne, a już na pewno nie jako badania przesiewowe, wykonanie badania na ergometrze z oceną funkcji układu krążenia. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe w tej sprawie zada pani poseł Krystyna Poślednia.

Poseł Krystyna Poślednia:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trochę spodziewałam się takiej odpowiedzi pana ministra w tym zakresie, rozumiem, że te odpowiedzi są przejawem wielkiej troski o zdrowie naszych dzieci i młodzieży, tych, którzy zaczynają borykać się z uprawianiem sportu, a będą szli zapewne w stronę sportu wyczynowego, niemniej należy także przyrzeć się temu, co dzieje się w terenie. Ja, reprezentując województwo wielkopolskie, zauważam duży brak lekarzy ze specjalizacją sportową, za niskie są też kontrakty, żeby naprawdę bez wielkich przeszkód można było dostać się do lekarza sportowego. Stąd nasza troska idzie w tym kierunku – chcąc rozwijać sport, przejść już do fazy sportu amatorskiego, w którym obowiązują przepisy dotyczące badań zdrowotnych, musimy uwzględnić tzw. fazę sportu powszechnego. (*Dzwonek*) Powszechnie jest znana bariera dostępu do tej drugiej fazy, brakuje nam tej ciągłości. I tutaj apelowałibyśmy do Ministerstwa Zdrowia, żeby rozważyć możliwość, albo monitorować, jakie są potrzeby co do kontraktowania lekarzy sportowych, tak żeby zabezpieczyć, umożliwić właściwy dostęp do badań we właściwym okresie, by młody człowiek mógł korzystać w pełni z możliwości uczestnictwa w zawodach sportowych.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli pan minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raz jeszcze wróć do koncepcji bezpieczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że medycyna sportowa jest jedną z tych gałęzi medycyny, które wymagają dalszego inwestowania i rozwoju. Blisko 40 mln nakładów na świadczenia z tego zakresu to, wydaje się, niewspółmierna kwota w stosunku do potrzeb tej ważnej gałęzi. Jednak biorąc pod uwagę cykliczność badań, a nie ich pilność, biorąc pod uwagę fakt, że to są badania, które planuje się na rok do przodu, na dwa lata do przodu albo na pół roku do przodu, w zależności od uprawianej dyscypliny sportu i wskazań medycznych, ten argument co do trudnego dostępu i kolejek, jestem przekonany, można oddalić. Myślę, że reprezentując ministra zdrowia, będąc stałym na stanowisku, iż bezpieczeństwo tych dzieci jest znacznie ważniejsze niż kwestia ewentualnych utrudnień co do dostępu i możliwości kontynuacji ich kariery sportowej, tym bardziej że proszę zwrócić uwagę na to, że nie mówimy tutaj o stanach przypadkowych czy błahych dla zdrowia. Jeżeli ktoś uprawia sporty walki i ma bóle głowy albo zaczyna mieć zmiany w elektroencefalogramie, to nie ulega wątpliwości, że jest to ewidentne przeciwwskazanie do kontynuowania tej kariery sportowej, dlatego że zaraz zaczynają się, jak można się spodziewać, następstwa fatalne na przykład dla zdolności poznawczych tego człowieka. Dlatego bezwzględnie liczba lekarzy medycyny sportowej jest niewystarczająca w kraju. Ale proszę też pamiętać o tym, że aktualnie obowiązujące rozporządzenie wyraźnie wskazuje na to, że nie tylko specjalista medycyny sportowej może udzielać tego typu świadczeń, lecz także lekarze, którzy są w trakcie specjalizacji – wystarczy, że ukończyli kurs wprowadzający do medycyny sportowej, i już mogą udzielać świadczeń. Bezpieczeństwo zdrowotne będzie miało zawsze przewagę nad innymi aspektami, w tym organizacyjnymi, dla sportu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie kierowane będzie do prezesa Rady Ministrów, w sprawie planowanego przebiegu drogi ekspresowej S1 na odcinku Bielsko-Biała (Suchy Potok) – Mysłowice (Kosztowy II) przez tereny górnicze kopalń Brzeszcze i Silesia, co może dopro-

wadzić do likwidacji wyżej wymienionych kopalń i utraty tysięcy miejsc pracy. Odpowiedzi z upoważnienia prezesa Rady Ministrów udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pani minister Patrycja Wolińska-Bartkiewicz. Pytanie zadawać będzie pani poseł Szydło, a pytanie dodatkowe – pan poseł Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Beata Szydło:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Zarząd Kompanii Węglowej wystosował pismo do dyrektora Kopalni Węgla Kamiennego Brzeszcze, w którym zobowiązał do przedstawienia w terminie do 15 czerwca 2013 r. programu restrukturyzacyjnego, obejmującego między innymi oszacowanie kosztów restrukturyzacji i przedstawienie zasobów do alokacji ze wstępnym harmonogramem. Jako uzasadnienie tej decyzji zarząd podał między innymi brak ostatecznej decyzji o przebiegu drogi S1 i zagrożenie wynikające z tego faktu dla kopalni. Jest to po raz pierwszy tak wyraźnie sformułowane – postawienie kwestii budowy S1 jako zagrożenia. Mamy nieodparte wrażenie, że przyjęcie wariantu C doprowadzi początkowo do ograniczenia funkcjonowania kopalni, a w kolejnych latach do jej likwidacji, dlatego że mowa o alokacji środków i zasobów jest niczym innym jak prowadzeniem wprost właśnie do likwidacji kopalni. A można też odnieść wrażenie, że podjęcie decyzji o przebiegu trasy S1 staje się pretekstem do rozpoczęcia działań, które zapowiedział minister Tomczykiewicz, czyli mających na celu likwidację kopalń węgla kamiennego. Chcę tylko nadmienić, że obecnie zatrudnionych w zakładzie, w kopalni Brzeszcze jest 3152 pracowników z 64 gmin województwa małopolskiego i śląskiego. Kopalnia jest jednym z największych zakładów pracy w Małopolsce. Jej likwidacja lub ograniczenie funkcjonowania będzie oznaczać degradację ekonomiczną i społeczną regionu Małopolski zachodniej.

W związku z tym chciałabym zapytać: Czy zapadła już decyzja dotycząca wyboru wariantu przebiegu trasy S1, jeżeli tak, to jaki to jest wariant, a jeżeli nie, to kiedy to nastąpi i czy będzie brane pod uwagę dalsze funkcjonowanie kopalni (*Dzwonek*) zgodnie z koncesją udzieloną przez ministra środowiska do roku 2040 w wyniku wyboru tych wariantów? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź na zadane pytanie panią minister Patrycję Wolińską-Bartkiewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy tak sformułowanym pytaniu powinnam się posiłnić pomocą ze strony Ministerstwa Gospodarki, niemniej jednak chciałabym odnieść się do kwestii, które wynikają wyłącznie z planowanego przebiegu trasy drogi ekspresowej S1 na odcinku Kosztowy – Suchy Potok. To jest inwestycja, która ma dosyć długą historię, jeżeli chodzi o przygotowanie i wybór wariantu najkorzystniejszego pod względem społeczno-ekonomicznym. Historycznie, w lutym 2008 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad jako inwestor złożyła do dwóch wojewodów, małopolskiego i śląskiego, wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji. Posiłkowałam się analizą obejmującą pięć wariantów. Mając na uwadze problemy urbanizacyjne, szkody górnicze i znaczne oddziaływanie na teren, obszar dziedzictwa kulturowego, jakim jest obóz w Oświęcimiu, opracowano wariant szósty przebiegu trasy, który nie mógł być wzięty pod uwagę z racji ustanowienia obszaru Natura 2000 Stawy w Brzeszczach i ze względu na występowanie znaczącego negatywnego oddziaływania na ten obszar i na gatunek chroniony na tym obszarze. Powstał wówczas pewien pat decyzyjny, ponieważ w międzyczasie zmieniła się ustawa i wprowadzone zostały nowe organy wydające, odpowiedzialne za ochronę środowiska i ocenę oddziaływań środowiskowych inwestycji. A więc inwestor zdecydował o wyborze konsorcjum, które zaprojektowało studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe i zaproponowało nowe cztery warianty przebiegu tej inwestycji na terenie województwa śląskiego i małopolskiego. Samo konsorcjum pod względem ekonomiczno-społeczno-środowiskowym zarekomendowało do wyboru jako równorzędne warianty A i C. Przypomnę: Wariant A – 39,7 km; węzły drogowe: Kosztowy II, Łędziny, Bieruń, Oświęcim, Miedźna, Stara Wieś, Suchy Potok; przebieg wariantu przez gminy: Mysłowice, Łędziny, Imielin, Bieruń, Bojszowy, Miedźna, Bestwina, Wilamowice, Bielsko-Biała. Wariant C – o długości prawie 41 km; węzły drogowe: Kosztowy II, Łędziny, Bieruń, Oświęcim, Brzeszcze, Stara Wieś, Suchy Potok; przebieg wariantu przez gminy: Mysłowice, Łędziny, Imielin, Bieruń, Bojszowy, Oświęcim, Bestwina, Brzeszcze, Wilamowice, Bielsko-Biała.

W wariantach II negatywne znaczące oddziaływanie na środowisko nie jest wykluczone. Wariant D również jest przez inwestora wskazywany jako ten, w którym zanedbało ingeruje się w obszary chronione kulturowo i środowiskowo.

Nie ma praktycznie żadnego wariantu, który nie byłby oprotestowany przez jakąkolwiek stronę, interesariusza, czy samorząd terytorialny, czy gospodar-

cze organizacje, czy Polski Komitet do Spraw UNESCO i Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Do ministerstwa transportu wpływają różne protesty. Mamy naprawdę potężny udokumentowany spis problemów, które na miejscu występują. Obecnie bardzo dużo skarg i pytań wpływa ze strony organizacji związkowych działających w kopalniach.

Odniosę się do tego, jaki jest harmonogram przygotowań do realizacji tej inwestycji. Na przełomie maja i czerwca planowana jest postanaliza projektu na posiedzeniu Komisji Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych, które to ciało znajduje się przy generalnym dyrektorze dróg krajowych i autostrad w Warszawie. To ciało, KOPI, składa się z przedstawicieli inwestora, projektantów, ale również samorządu terytorialnego i organizacji społecznych. Chodzi o to, aby na tym etapie wybrać wariant przebiegu realizacji inwestycji, który najmniej oddziałuje na interesy wszystkich stron. To ciało ma zarekomendować wybór najkorzystniejszego wariantu, tak aby inwestor, czyli generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad, mógł złożyć do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia.

Mogę zapewnić, że generalny dyrektor, na nasz wniosek, bo takie rozmowy przeprowadzaliśmy, będzie bardzo ostrożny w podejmowaniu decyzji w KOPI i zaprosi wszystkie strony, które zgłosiły się do ministerstwa, również do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie pewnych swoich udokumentowanych interesów.

Można się spodziewać, że KOPI będzie bardzo długo procedowało wybór najkorzystniejszego wariantu z tych względów, że tak naprawdę nie ma wariantu najkorzystniejszego w tym momencie, optymalnego i akceptowanego przez wszystkie strony.

Od wyniku prac KOPI będzie uzależnione to, czy generalny dyrektor złoży wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji. A ta decyzja będzie stanowiła o przebiegu drogi.

Wszystkie postulaty i wszystkie kwestie, które pani poseł podnosiła w pytaniu, będą uwzględnione przy wyborze najkorzystniejszego wariantu. Na pewno nie dopuścimy do takiej sytuacji, żeby realizować wariant, który zniszczy nam potencjalne źródło wzrostu ruchu w tym obszarze, bo w tych analizach pojawia się sprawa wzrostu potoków, wzrostu natężenia ruchu generowanego przez kopalnie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Szwed:

Dziękuję, panie marszałku.

Pani minister, jak już pani powiedziała, problem z wyborem trasy S1 ciągnie się od wielu lat. Już mieliśmy etap wydania decyzji środowiskowej. Pani poseł Beata Szydło mówiła o kopalni Brzeszcze. Ja powiem o drugiej kopalni, kopalni Silesia, uratowanej dzięki prywatnemu inwestorowi, który wszedł do niej i zainwestował tam już ponad 600 mln zł. To ponad 1600 miejsc pracy. Kompania Węglowa chciała tę kopalnię zlikwidować.

I w jednej kopalni, i w drugiej są duże pokłady węgla. I nie może być tak, że wybór któregoś z wariantów trasy nastąpi kosztem tego, że część tych kopalń zostanie zamknięta czy nie będzie wydobywania węgla, bo to byłoby zupełnie bezcelowe.

Mówiła pani o Naturze 2000. Jeżeli jest możliwość wyboru, to na pewno powinno przeważać na szali utrzymanie miejsc pracy, a nie ten drugi wybór, o którym pani mówiła, dotyczący Natury 2000. Biorąc pod uwagę protesty samorządów (*Dzwonek*), ale i protesty strony społecznej, jak i zainteresowanych firm, czyli jednej kopalni i drugiej, warto wrócić do tych pierwszych propozycji, które jednak uwzględniały postulaty, czyli do szóstej propozycji, która była przyjęta w pierwotnej wersji. Była już w tej sprawie podejmowana decyzja o wydaniu warunków środowiskowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na pytanie dodatkowe również udzieli odpowiedzi pani minister Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Myślę, że bardziej było to podsumowanie i kontynuacja sprawy tamtego pytania. Oczywiście tak jak w poprzedniej mojej odpowiedzi mówiłam, obie kopalnie i oba pokłady węgla będą brane pod uwagę przy wyborze najkorzystniejszego wariantu. Obawiam się jednak, na co chciałabym zwrócić uwagę, że nie mogę powtórzyć tego, co pan poseł powiedział – że trzeba coś poświęcić kosztem czegoś. To będzie musiało zostać przeanalizowane z uwzględnieniem bardzo złych doświadczeń z poświęcaniem obszarów Natura 2000 przy inwestycjach drogowych. Nie chcielibyśmy powtarzać tego błędu. Niemniej jednak na pewno będą brane pod uwagę wszystkie rozwiązania. Jeżeli chodzi o Naturę 2000, to są pewne procedury, które pozwalają inwestować w tych obsza-

rach pod warunkiem wykonania szeregu działań. Oczywiście, jeżeli ten wariant zostanie uznany za najkorzystniejszy, to tak się stanie. Niemniej jednak na pewno nie chcielibyśmy budować jako resort transportu – myślę, jako cały rząd – dróg w miejscu, kiedy wywołują one tak straszne protesty i niszczą zasoby naturalne: czy to węgiel kamienny, czy to obszary chronione w ramach sieci Natura 2000. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Pytania w sprawie powołania programu dotyczącego zdrowia prekonceptyjnego będą kierowane do ministra zdrowia. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Igor Radziewicz-Winnicki. Pytania będzie zadawał pan poseł Waldy Dzikowski, a pytanie dodatkowe zada pan poseł Łukasz Borowiak.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Borowiak:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zdrowie prekonceptyjne można streścić przewodnią myślą w następujący sposób: dbając o to, aby dziecko urodziło się zdrowe, trzeba zadbać najpierw o zdrowie jego rodziców, i to już od wczesnego dzieciństwa.

Diagnostyka to dwa projekty Unii Europejskiej realizowane z udziałem Polski, które nabierają jeszcze większego znaczenia wobec systematycznie malejącej liczby urodzeń w Polsce i ogólnoeuropejskiej tendencji przesuwania decyzji o rodzicielstwie na lata późniejsze. Największym rejestrem EUROCAT jest Polski Rejestr Wrodzonych Wad Rozwojowych obejmujący cały kraj. Od 2001 r. Polska aktywnie uczestniczy w realizacji wspólnych celów dotyczących monitorowania i profilaktyki wad wrodzonych w Europie. W Polsce niektóre wady wrodzone występują u dzieci żywo urodzonych ze znacznie większą częstotliwością niż wynosi średnia dla wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Warto również wspomnieć o projekcie EUOMe-diCAT, który ma na celu sprawdzenie bezpieczeństwa dla płodów czterech grup leków będących obecnie przedmiotem szczególnego zainteresowania ze względu na ich coraz częstsze stosowanie w okresie ciąży. Niestety żadne wnioski wypływające z realizacji tych projektów nie przełożą się na skuteczną promocję zdrowia prekonceptyjnego. W wielu krajach została już opracowana strategia działania i istnieją programy rządowe dotyczące zdrowia prekonceptyjnego. Działania takie dotyczą nie tylko obszaru opieki medycznej, lecz także edukacji całego społeczeństwa, w tym także młodzieży szkolnej.

Posel Łukasz Borowiak

W związku z powyższym uprzejmie zapytuję pana ministra: Czy w najbliższym czasie zostanie opracowana strategia działania oraz program rządowy dotyczący zdrowia prekonceptyjnego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego.

Podsekretarz Stanu**w Ministerstwie Zdrowia****Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za zadanie niezwykle ważnego pytania, przyznam szczerze, że bardzo interdyscyplinarnego, bo państwo posłowie zadali pytanie w zasadzie wszystkim ministrom, a skierowali je – nie wiem dlaczego – wyłącznie do ministra zdrowia.

Otóż wydaje mi się, że warto powiedzieć i zacząć od tego, że w zasadzie mamy dzisiaj taki program, którego zadaniem jest poprawa skuteczności i jakości opieki, czegoś, co nazywamy zdrowiem reprodukcyjnym, a mianowicie jest to fragment takiej konstytucji działań na rzecz opieki zdrowotnej i objęcia obywateli szeroko rozumianą ochroną zdrowia, czyli narodowy program zdrowia. W celu operacyjnym pod numerem 7 w „Narodowym programie zdrowia” zapisano, iż są to działania z zakresu poprawy opieki zdrowotnej nad matką, noworodkiem i małym dzieckiem. Następnie uwzględniono konkretne działania czy wskazano kierunek w postaci kształtowania prozdrowotnych postaw i przeciwdziałania antyzdrowotnym zachowaniom przyszłych rodziców w okresie przedkonceptyjnym, w czasie ciąży i opieki nad niemowlęciem i małym dzieckiem.

Warto także zauważyć, że Ministerstwo Zdrowia opracowało standard opieki okołoporodowej, który został opublikowany jako rozporządzenie ministra zdrowia. W końcu w ramach programów zdrowotnych realizowanych na podstawie art. 48 czy art. 31 ustawy o świadczeniach realizujemy kilka programów, których celem jest zmniejszenie problemów zdrowotnych wynikających z częstości wad wrodzonych, o których mówił pan poseł.

Mamy zatem „Program badań przesiewowych noworodków w Polsce na lata 2009–2014”. Jest to program, którego celem jest identyfikowanie i wczesne leczenie ciężkich wrodzonych schorzeń. Mamy program kompleksowej diagnostyki i terapii wewnątrzmacicznej. Jesteśmy jednym z krajów, który wykonuje operacje in utero, czyli operacje wewnątrz-

maciczne płodów czy na płodach, które pozwalają tym płodom rodzić się bez wad wrodzonych, które zostają stwierdzone w okresie prenatalnym. Mamy w końcu od niedawna program leczenia niepłodności metodą medycznie wspomaganej prokreacji, ale rozumiem, że jest to poza pytaniem pana posła, i mamy program badań prenatalnych realizowanych ze świadczeń Narodowego Funduszu Zdrowia, gdzie kwalifikacją wejścia do programu jest istnienie szeregu kryteriów medycznych zwiększających ryzyko wystąpienia wad wrodzonych u płodu.

W końcu warto powiedzieć, odpowiadając na część pytań zadanych przez pana posła, że istnieje szereg czynników obciążających: społecznych, medycznych, środowiskowych, które powodują zwiększone ryzyko występowania wad wrodzonych w Polsce. Szacuje się, że 3,5–4 na 100 porodów to porody dzieci, które mają jakąś wadę wrodzoną. Mamy np. fatalny wskaźnik w naszym kraju dotyczący palenia tytoniu. Wielokrotnie o tym mówiliśmy. Wysoka Izba pochylała się nad tym problemem. Niestety ciągle 22% Polek to osoby, które w czasie ciąży są narażone na bierne palenie, na wdychanie środowiskowego dymu tytoniowego.

Warto w końcu również powiedzieć, że 7, być może 10, według różnych badań, kobiet ciężarnych nie zaprzestaje palenia w czasie ciąży, pali przez całą ciążę. Prawdopodobnie 30% – trudno tutaj mówić o dokładnych danych z uwagi na fakt, że alkohol jest takim czynnikiem, który nie daje markera biologicznego, a zatem trudno stwierdzić, czy ktoś używa alkoholu, czy nie używa alkoholu w ciąży w inny sposób niż za pomocą badań kwestionariuszowych – szacuje się, że nawet 30%, a na pewno 15% kobiet w ciąży używa alkoholu, a to, jak wiadomo, jest jednym z najistotniejszych czynników powodujących wystąpienie feto-patii alkoholowej. To są dane.

Pan poseł w swoim pytaniu dociekał również obecności badań, które mówią o bezpieczeństwie stosowania produktów leczniczych.

Tu warto powiedzieć, że implementujemy w tej chwili prawo unijne, a mianowicie dyrektywę unijną Pharmacovigilance, która wzmacnia nadzór nad działaniami niepożądanymi produktów leczniczych, przede wszystkim dając nie tylko profesjonalistom, ale użytkownikom, czyli pacjentom, prawo do zgłaszania wszystkich działań niepożądanych. Spieszę donieść, jeżeli chodzi o wymienione grupy leków, o które pytał pan poseł, a mianowicie analogi insuliny, leki antydepresyjne wczesnego wychwyty serotoniny oraz leki przeciwpadaczkowe i przeciwastmatyczne, że dane dotyczące ich toksyczności, zebrane przez Europejską Agencję Leków EMA, wskazują, że w przypadku insuliny glargine nie stwierdzono działania uszkadzającego ani toksycznego, jeżeli chodzi o płód, a insulina detemir nie wywołuje wad rozwojowych i nie działa szkodliwie na płód. Jeżeli chodzi o krótko działające analogi insuliny, to brak jest wystarczających danych, badania na zwierzętach nie wykazały działania teratogenne. Retygabina została niedawno objęta obwieszczeniem refundacyjnym, jest to lek

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki**

stosowany w padaczce. Mogę domniemywać, że ten lek autorzy pytania nazywają nowoczesnym lekiem przeciwpadaczkowym. Wiadomo o nim tyle, że niestety brak jest wystarczających danych, jeżeli chodzi o jego stosowanie przez kobiety w ciąży, natomiast badania na zwierzętach są niewystarczające do oceny toksyczności reprodukcyjnej. Lakoamid aktualnie nie jest refundowany w Polsce, ale brak wystarczających danych dotyczących jego stosowania przez kobiety w ciąży również nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, czy jest to lek toksyczny, czy nie. *(Dzwonek)* Jeśli pan marszałek pozwoli, powiem jeszcze dwa zdania, by zakończyć wątek leków.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Sertralina, czyli inhibitor SSRI, o który pytał pan poseł, również nie ma odpowiednich badań z grupą kontrolną, żeby stwierdzić, czy rzeczywiście powoduje występowanie wad wrodzonych, czy nie. Jeżeli chodzi o paroksetynę, niektóre badania sugerują, że stanowi większe ryzyko dla płodu. Fluoksetyna nie wykazuje działania teratogenne, a w wypadku floksaminy badania na zwierzętach wykazały zwiększenie śmiertelności u płodów i zmniejszenie masy ciała. Te dane są oczywiście znane, są w farmakopei, mają do nich dostęp lekarze. Te osoby, które prowadzą terapie z innych wskazań, dotyczące padaczki czy depresji u osób, które są w ciąży, mają dostęp do tej wiedzy i modyfikują terapię w ten sposób, by nie zwiększać ryzyka dla płodu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytania kierowane będą do ministra gospodarki. Będą to pytania w sprawie zapowiedzi ministra gospodarki dotyczących zamiaru likwidacji kopalń, a także wyjaśnienia informacji w zakresie ewentualnej sprzedaży przez Kompanię Węglową SA Kopalni Węgla Kamiennego Piekary na rzecz spółki Węglkokoks SA. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w ministerstwie gospodarki pan Tomasz Tomczykiewicz. Pytania zadawał będzie pan poseł Grzegorz Tobiszowski i pan poseł Jerzy Polaczek.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Niedawno pojawiła się pańska wypowiedź, panie ministrze, iż sytuacja w górnictwie powoduje, że trzeba będzie się zastanowić nad likwidacją niektórych kopalń. Chciałbym zadać pytanie, o których kopalniach pan myśli i czy będziemy likwidować kopalnie poprzez połączenie, robiąc dwa zakłady zarządzane przez jednego dyrektora, czy będzie to inna formuła. Chciałbym skierować konkretne pytanie o kopalnię Brzeszcze, bowiem pojawiły się głosy, dopytywano się, czy ta wypowiedź obejmuje tę kopalnię, a także zapytać pana ministra o to, jakie kryteria przyjmuje ministerstwo, oceniając, że niektóre kopalnie trzeba będzie zamykać czy likwidować.

Kolejna kwestia związana jest z obecną sytuacją na rynku węgla. Czy ministerstwo, kompania czy holding mają pomysł, jak przeciwdziałać pojawiającej się dużej ilości węgla, szczególnie ze Wschodu, z Rosji, na polskim rynku, który to węgiel zaczyna dominować. Chodzi o sprzedaż węgla kamiennego na polskim rynku. Dziękuję bardzo.

Poseł Jerzy Polaczek:

Tytułem uzupełnienia, jeżeli można.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Polaczek:

W kwestii dotyczącej zamiaru sprzedaży Kopalni Węgla Kamiennego Piekary dziękuję za otrzymaną odpowiedź, która nadeszła wczoraj. Wynika z niej, że KWK Piekary nie zostanie sprzedana na rzecz Węglkokosu, natomiast w tej odpowiedzi jest również zawarta informacja o tym, iż Kompania Węglowa będzie poszukiwała innego strategicznego inwestora dla tego zakładu. Mam pytanie, gdyby pan minister próbował nas poinformować, na podstawie jakich dokumentów strategicznych Rady Ministrów i ministra gospodarki był akceptowany ten proces ewentualnego zakupu na rzecz tego czy innego inwestora tej konkretnej kopalni węgla kamiennego, jakie ewentualnie z tego tytułu zostały poniesione koszty. *(Dzwonek)* Gdyby pan minister wyjaśnił mi również kontekst innej natury, z uwagi na to, iż Węglkokoks jest głównym eksporterem węgla, a mamy wielki import. Na podstawie jakich przesłanek i dokumentów strategicznych Węglkokosu był procedowany tego rodzaju zamiar, który, jak się okazuje, nie został zrealizowany? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

O odpowiedź proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Tomasza Tomczykiewicza.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie! Utrzymujące się od dłuższego czasu spowolnienie gospodarcze powoduje trudności przedsiębiorstw całego sektora wydobywczego, a w przypadku górnictwa węgla kamiennego mniejsze zapotrzebowanie na energię wpływa na kłopoty ze sprzedażą oraz wzrost ilości zapasów na zwalach. Skutkiem tej sytuacji jest nadpodaż węgla kamiennego i spadek jego cen, przy jednoczesnym utrzymaniu poziomu kosztów. W związku z powyższym spółki węglowe uważnie analizują sytuację gospodarczą, opracowują i wdrażają programy dostosowujące ich funkcjonowanie do aktualnej sytuacji rynkowej. Realizacja tych programów będzie wymagała wykonania szeregu działań o charakterze restrukturyzacyjnym, zwłaszcza w obszarze redukcji kosztów.

Nie zapadły natomiast żadne decyzje dotyczące likwidacji kopalń o najniższych wynikach ekonomicznych. Tak jak wspomniałem, w tej chwili w Kompanii Węglowej, największej spółce wydobywczej w kraju i w Europie, trwają analizy kosztów związane z wszystkimi zakładami górniczymi i przygotowywany jest program naprawczy, który będzie wskazywał kilka wariantów możliwych do realizacji. Ten proces trwa i jest to w sposób oczywisty zadanie prezesów spółek i rady nadzorczej, aby w sposób odpowiedzialny i zgodnie ze sztuką górniczą i ekonomiczną podejmować ten program naprawczy, i to się dzieje. Oczywiście wszystkie decyzje są podejmowane przede wszystkim w oparciu o Kodeks spółek handlowych, a proces restrukturyzacji górnictwa i jego wsparcia przebiega w oparciu o ustawę z 2007 r., której działanie kończy się w 2015 r. Teraz analizujemy, jakie elementy z tej ustawy muszą znaleźć się w nowym projekcie ustawy, gdzie zadania, które nie znikają z pola widzenia, muszą być uregulowane. Oczywiście chodzi głównie o koszty osierocone, które realizuje SRK odpowiedzialna za wydatkowanie środków, które są przyznawane co roku, to jest blisko 500 mln zł, na te procesy związane z kosztami osieroconymi.

Jeśli chodzi o ewentualną sprzedaż przez Kompanię Węglową KWK Piekary na rzecz spółki Węglokoks, rozważano i analizowano możliwość nabycia zakładu Piekary przez Węglokoks lub utworzenia z Kompanią Węglową spółki celowej do eksploatacji złóż tej kopani. Oczywiście te rozważania nie są pro-

wadzone przez ministerstwo, tylko przez zarządy, które odpowiadają za majątek i za prawidłowe funkcjonowanie swoich spółek. Kompania Węglowa przeprowadziła prace analityczne w zakresie badań due diligence zakładu KWK Piekary, ocenę jej złóż oraz wycenę jej wartości rynkowej w kierunku realizacji tego przedsięwzięcia. Węglokoks zapoznał się ze wszystkimi aspektami działalności KWK Piekary w chwili obecnej, jak i z planami na przyszłość. Szczegółowo przeanalizował też różne warianty zaangażowania się w nabycie tej kopalni. W efekcie Węglokoks zrezygnował z realizacji tego projektu głównie z uwagi na uwarunkowania geologiczno-górniczne zakładu Piekary, to jest zasoby pozwalające na eksploatację jeszcze przez około 10 lat, jak i uwarunkowania społeczne, czyli zdecydowanie negatywne stanowisko związków zawodowych w tym zakładzie. Rozmowy te, tak jak wspomniałem, były prowadzone przez zarządy obu spółek w ramach ich kompetencji ustawowych, jednakże sfinalizowanie tego rodzaju transakcji, w myśl postanowień statutów Kompanii Węglowej i Węglokoksu, wymaga zgody walnego zgromadzenia, którego funkcję pełni minister gospodarki. Żaden z zainteresowanych zarządów nie wystąpił do walnego zgromadzenia z wnioskiem o wyrażenie zgody na zbycie lub nabycie zorganizowanej części przedsiębiorstwa, jakim jest KWK Piekary. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy będą pytania dodatkowe kierowane przez panów posłów?

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Tobiszowski:

Panie ministrze, korzystając z tego, że dzisiaj też rozmawiamy o górnictwie, chciałbym zadać pytanie. Wiemy, że holding węglowy w zeszłym roku pozyskał miliard złotych z wyemitowanych obligacji. Ile środków z tego miliarda zainwestowano konkretnie w pokłady węgla, aby uniknąć sytuacji zamykania kopalń czy zagrożenia zamknięciem kopalń w ramach tej spółki węglowej?

Poseł Jerzy Polaczek:

Pytanie uzupełniające. Panie Ministrze, gdyby pan jeszcze raz spróbował jednak odpowiedzieć na pytanie, na podstawie jakich dokumentów Rady Ministrów i ministra gospodarki są realizowane tego rodzaju projekty, jak nabycie przez spółkę Skarbu Państwa pod tym samym nadzorem właścicielskim innego zakładu górniczego. Odwołam się tutaj do od-

Posel Jerzy Polaczek

powiedzi, jaką otrzymałem wczoraj właśnie od pana ministra. Cytuję: Kompania Węglowa będzie poszukiwała innego strategicznego inwestora dla Kopalni Węgla Kamiennego Piekary. Gdyby pan mógł ewentualnie rozwinąć tę informację. Czy chodzi docelowo wyłącznie o proces sprzedaży tego zakładu górniczego, czy też o program naprawczy, tak jak pan stwierdził, wewnątrz Kompanii Węglowej, która podejmuje działania restrukturyzacyjne? *(Dzwonek)* Jeszcze 10 sekund. Czy mógłby pan ewentualnie odnieść się do stwierdzenia, że kopalnia jest gotowa zagwarantować miejsca pracy dla zwalnianych pracowników? Czy tu chodzi o gotowość, czy też gwarancję ewentualnych przekształceń i restrukturyzacji tego zakładu górniczego, aby w trybie naturalnym zagwarantować te miejsca pracy? Między gotowością a gwarancją jest jednak istotna różnica.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu**w Ministerstwie Gospodarki****Tomasz Tomczykiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Holding węglowy faktycznie pozyskał w ubiegłym roku środki finansowe w kwocie około 1 mld zł. To było bardzo trudne przedsięwzięcie, bo branża nigdy nie cieszyła się uznaniem banków. Przypomnę, że jest jednak duże spowolnienie i mimo tak niesprzyjających okoliczności ten kredyt konsorcjum, te obligacje poręczyło pięć banków i dało środki. Oczywiście zostało to bardzo dobrze obwarowane przez te banki. One głównie miały... pierwsza transza 300 mln poszła na spłatę zobowiązań wobec instytucji bankowych – o ile dobrze pamiętam, bo pytanie jest jakby nie wprost, tak że mogę się tu co do szczegółów mylić – i wtedy uruchomiono pozostałe 700 mln. One były na przekwalifikowanie zobowiązań krótkoterminowych i przeterminowanych na zobowiązanie długoterminowe. To w efekcie poprawiło płynność tej firmy, chodzi o lepsze realizowanie płatności wobec kontrahentów. To jest działanie na wskroś pożądane. Można powiedzieć, że ten proces zakończył się akurat sukcesem, bo spółka złapała oddech.

Dzisiaj inwestycje w spółki, we wszystkich spółkach węglowych, idą w dobrym tempie. Wskaźniki, które dotyczą górnictwa, pokazują, że są inwestowane znaczące kwoty, i jakby same inwestycje wskazują, że są przygotowywane fronty robót po to, aby produkcja węgla była na niezmiennym lub zwiększa-

jącym się poziomie. Przypomnę, że tak stało się właśnie w ubiegłym roku, trochę niefortunnie, bo zwiększono wydobycie węgla energetycznego, podczas gdy rynek dawał już sygnały w ubiegłym roku, że nie jest w stanie wchłonąć nawet tej ilości, która była w 2011 r. W 2012 r. znacząco spadł też import węgla – z 14 mln do 9 mln ton. Tak że był to procentowo wielokrotnie większy spadek zużycia węgla importowanego niż węgla krajowego. *(Dzwonek)*

Oczywiście zadaniem spółek jest sprostanie konkurencji. Niektóre spółki, a wręcz niektóre zakłady mogą spokojnie konkurować na rynku z każdym węglem, nawet z tej bliskiej zagranicy, bo niektóre zakłady po prostu mają tak dobre warunki geologiczne, górnicze, jak i dobre złoża, tak że mogą być spokojne o swoją przyszłość i one są spokojne. Ale są takie zakłady, które nie są w stanie sprostać wymogom cenowym rynku i w ten sposób podwyższają średnią cenę sprzedaży węgla dla spółki i wtedy ona staje się potencjalnie mało konkurencyjna wobec tego napływu węgla z zagranicy.

Powiem jeszcze o miejscach pracy, bo w odniesieniu do górnictwa warto o tym pamiętać, że co roku z Kompanii Węglowej odchodzi na wcześniejsze emerytury górnicze ponad 4 tys. górników. Przemysł górniczy jest w stanie taką liczbę natychmiast zatrudnić. Chodzi także o wygaszanie jakichś zakładów z przyczyn naturalnych, bo przecież wiemy, że np. w Kazimierzu-Juliuszu na złożach, którymi dzisiaj dysponuje, kres jest przewidziany w 2017 r. Każda ze spółek węglowych jest w stanie na bieżąco zatrudnić wszystkich z tych zakładów, z tych miejsc, gdzie te zdolności wydobywcze trzeba ograniczać. Tak że tu branża gwarantuje pracę każdemu górnikowi, który utraciłby miejsce pracy w dotychczasowym zakładzie wydobywczym ze względu na konieczności ekonomiczne czy wyczerpywanie się złóż.

Jeszcze chwilę, panie marszałku, jeśli można.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu**w Ministerstwie Gospodarki****Tomasz Tomczykiewicz:**

Oczywiście sposoby dotyczące wygaszania kopalni i zmieniania właściciela są różne. Mamy przykład, taki najświeższy, z kopalni Silesia, gdzie to związki zawodowe były akurat motorem tego, aby ta spółka, ten zakład, który stale przynosił ogromne straty dla Kompanii Węglowej, znalazł nabywcę. Dzisiaj wiemy, że jest inwestor czeski, który wpompował tam już setki milionów. Nie można wprawdzie jeszcze powiedzieć, że osiągnięto sukces, bo jak wiem, tam jeszcze nie osiągnięto pewnej zdolności wydobywczej

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz**

ani ten rachunek ekonomiczny nie jest taki, jakiego wszyscy oczekujemy. Trzymamy kciuki za sukces, żeby ten przykład był wzorcem do rozwiązywania problemów, bo przecież tam zatrudnienie już wygasło, a dzisiaj jest w tym zakładzie dwa razy tyle zatrudnionych, co w momencie, w którym kopalnia ten zakład sprzedawała.

Ale mamy też przykład Czczota, który najpierw był połączony z Piastem, a w 2006 r. na górę wyjechała ostatnia tona, bo po prostu te złoża okazały się mało efektywne i nieopłacalne, mimo oczywiście dużego sporu, bo to były sąsiednie kopalnie – mamy to na co dzień – czy tam jeszcze jest co kopać.

Ktoś na koniec, zespół ekspertów, który pracuje na rzecz spółki, musi umieć podjąć tę decyzję i też ją sensownie wytłumaczyć, żebyśmy nie mieli takiej sytuacji jak na początku... czy w końcu tego wieku, w okresie transformacji, że faktycznie dochodziło do niektórych zamknięć, które dzisiaj byśmy krytykowali. Wtedy tak się wydarzyło. I jestem przekonany, że specjaliści od wydobywania i ekonomiści są w stanie bardzo precyzyjnie określić, czy przed jakimś zakładem jest jeszcze przyszłość, czy jest on obciążeniem, jeśli chodzi o wynik i rentowność, a ta rentowność jest potrzebna po to, żeby można było inwestować w te miejsca pracy, a ich jest jeszcze na dziesiątki lat. Ale zrozumienie tych procesów w górnictwie musi być nie tylko po stronie właścicielskiej, zarządów spółek, ale też po stronie związków zawodowych. Do tego namawiam, aby o tym dyskutować, jednak z zimną głową, a nie z emocjami.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym apelem pan minister zakończył.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Przepraszam pana marszałka, ale myślę, że to bardzo ważny temat dla Śląska i górników. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Kolejne pytanie, w sprawie nowelizacji ustawy o języku polskim, kierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, zada pani poseł Joanna Fabisiak. Odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Marek Ratajczak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze! Przede wszystkim podziękowania, że resort zajął się tą sprawą, która w dość odległym czasie była uregulowana poprzez ustawę o języku polskim, nienowelizowaną, tym samym tryb certyfikacji jest dość anachroniczny. Zatem podziękowanie, że państwo zajęliście się tą nowelizacją. I może jeszcze słowo komentarza, że język polski staje się językiem ważnym i potrzebnym. Na Ukrainie powstają ciągle nowe szkoły języka polskiego, ogromnie oblegane. Tymczasem ten sposób certyfikacji jest dość staroświecki, a mianowicie to profesorowie, pracownicy naukowi z Polski jeżdżą, by przepytywać studentów. Zaproponowaliśmy nową formułę, by to szkoły języka polskiego, szkoły, gdzie uczy się języka polskiego, lub szkoły uzupełniające prowadziły te egzaminy.

Chciałabym zatem prosić o bliższe przedstawienie koncepcji, która jest w tej chwili w trakcie uzgodnień, a także zapytać o termin, kiedy może ona ujrzeć światło dzienne, bo jest to kwestia ważna z powodów nie tylko prestiżowych, ale także ekonomicznych. Te wstępne wyliczenia już wskazują na to, że jeśli egzaminy przeprowadzą nauczyciele z polskich szkół, będą one dużo tańsze, co oczywiście nie jest bez znaczenia. Szczególnie myślę tu o szkołach, o szkolnych punktach konsultacyjnych, gdzie nauczyciele są bardzo kompetentni i mogą z całym spokojem te egzaminy przeprowadzać, bowiem mają do tego wszelkie uprawnienia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

O odpowiedź proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Marka Ratajczaka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Marek Ratajczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na to pytanie, a zarazem na uwagi pani poseł, chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście doszliśmy do wniosku, że dotychczasowy system certyfikacji znajomości języka polskiego jako języka obcego nie spełnia wymogów chwili. Wyraźnie rośnie zainteresowanie językiem polskim jako językiem obcym. W 2012 r. przekroczyliśmy liczbę tysiąca kandydatów do zdawania egzaminów upoważniających do uzyskiwania certyfikatu poza granicami Polski. I dotychczasowe rozwiązanie, które było oparte na funkcjonowaniu Państwowej Komisji Poświadczenia Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, stało się trudne pod względem – powiedziałbym – organizacyjno-logistycznym. To znaczy, to rozwiązanie zakładało, że w przypadku każdorazowej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak

organizacji takiego egzaminu poza granicami Polski to właśnie członkowie tej komisji musieli się przemieszczać, bo na mocy obowiązującego prawa przewodniczącym komisji przeprowadzającej egzamin musiał być każdorazowo członek tej Państwowej Komisji Poświadczenia Znajomości Języka Polskiego jako Obcego niezależnie od tego, gdzie i kiedy taki egzamin miał być organizowany.

Założenia zostały już poddane procesowi konsultacji. Konsultacje międzyresortowe zakończyły się w połowie maja, natomiast termin konsultacji społecznych upłynął 25 maja. Do konsultacji przedłożyliśmy projekt założeń, który – powiedziałbym – przewiduje nie tyle poprawę funkcjonowania dotychczasowego systemu, ile naprawdę skonstruowanie nowego. W tym systemie zamiast Państwowej Komisji Poświadczenia Znajomości Języka Polskiego jako Obcego ma być Rada do Spraw Egzaminów z Języka Polskiego jako Obcego. Rada ma się składać z 10 specjalistów z zakresu języka polskiego oraz 4 przedstawicieli resortów szczególnie istotnych z punktu widzenia tej kwestii, a mianowicie resortu, który mam przyjemność reprezentować, ale także resortu odpowiedzialnego za sprawy edukacji i oświaty, za sprawy kultury i dziedzictwa narodowego oraz za sprawy zagraniczne.

Istotą, zasadniczym elementem proponowanej zmiany jest to – na co zresztą pani poseł wskazała – że instytucje działające w poszczególnych krajach, szkoły językowe, ale również polskie instytucje, np. uczelnie, które chciałyby tego typu egzaminy organizować, będą miały prawo ubiegania się właśnie o to upoważnienie, prawo do organizowania tego typu egzaminów. Właśnie jednym z zadań rady, o której mówię, będzie przyznawanie takiego prawa najpierw na okres dwuletni po to, by chociażby sprawdzić, czy rzeczywiście dana instytucja bezdyskusyjnie radzi sobie z organizowaniem tego typu egzaminów. Egzaminy będą organizowane w poszczególnych krajach poprzez upoważnione do tego instytucje z udziałem egzaminatorów, którzy oczywiście będą musieli spełniać określone kryteria formalne upoważniające ich w ogóle do występowania w tej roli. Natomiast nie będzie problemu występującego w dotychczasowym systemie, czyli problemu, który na przykład sprowadzał się do tego, że w zasadzie było bardzo trudne, a czasami wręcz niemożliwe organizowanie egzaminów w kilku miejscach równocześnie, chociażby z uwagi na ograniczenia związane z kwestiami logistycznymi dotyczącymi liczebności i na możliwości logistyczne związane z członkami Państwowej Komisji Poświadczenia Znajomości Języka Polskiego jako Obcego.

Zakładamy, że ten nowy system będzie systemem znacznie przyjaźniejszym, jeśli tak można powiedzieć, dla kandydatów, bo właśnie, tak jak już mówiłem, zdecydowanie rośnie liczba osób zainteresowanych uzyskiwaniem certyfikatu. Nowy system będzie

pozwał na uzyskiwanie większej liczby certyfikatów – dotychczasowy system nie do końca odpowiadał obecnym potrzebom, w zasadzie możliwe było uzyskanie trzech certyfikatów na trzech różnych poziomach. Teraz będzie takich certyfikatów sześć.

Zakładamy także, że nowy system będzie mniej kosztowny z punktu widzenia budżetu państwa, ponieważ tak naprawdę zostanie wyeliminowany czy radykalnie ograniczony element związany z przemieszczaniem się członków komisji. Tak jak bowiem powiedziałem, nowa komisja przede wszystkim ma pełnić rolę instytucji nadzorującej i regulującej funkcjonowanie systemu przeprowadzania egzaminów ze znajomości języka polskiego poza granicami kraju. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Czy będzie pytanie dodatkowe?
Bardzo proszę, pani poseł.
Panie ministrze, proszę pozostać.

Posł Joanna Fabisiak:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, te zręby konceptu, które pan przedstawił, napawają optymizmem. Mam dwa krótkie pytania. Jedno dotyczy informacji, bo sądzę, że ciągle dość archaiczny system pociągał za sobą także archaiczny system informowania o egzaminach, a studenci i ci, którzy chcą zdawać egzaminy, powinni dokładnie wiedzieć, kiedy one są i jaki jest ich zakres. Kto wedle nowej koncepcji będzie odpowiadał za tę informację?

I pytanie już bardzo szczegółowe. Powiedział pan, że polskie uczelnie będą mogły ubiegać się o prawo przeprowadzania egzaminów. Rozumiem, że uczelnie polskie czy też stosowne wydziały będą mogły przygotowywać testy, natomiast same egzaminy będą przeprowadzane przez egzaminatorów lokalnie, przez osoby mające uprawnienia – podyplomowe studia nauczania języka polskiego, certyfikacyjne uprawnienia egzaminacyjne. A więc jeśli chodzi o uczelnie polskie, nie będzie to na zasadzie wysyłania egzaminatorów. Może sprecyzuje: W jaki sposób polskie uczelnie mogą uczestniczyć w egzaminowaniu studentów – czy cudzoziemców tylko w Polsce, czy także poza jej granicami? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Proszę o odpowiedź, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Marek Ratajczak:**

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to zakładamy, że istotną rolę, tak jak powiedziałem, w organizacji i informowaniu potencjalnych chętnych o możliwości zdawania egzaminu w określonej instytucji będą ogrywali sami organizatorzy. W związku z tym, iż są to egzaminy, które wiążą się z pewną odpłatnością ze strony uczestników, zakładamy, że oni sami będą zainteresowani tym, by po prostu maksymalnie rozpropagować możliwość przeprowadzania tego typu egzaminów. Natomiast, co jest oczywiste, jako resort również będziemy przedstawiać stosowne informacje, chociażby poprzez stronę internetową, o możliwości zdawania takich egzaminów i o ośrodkach, które tego typu egzaminy organizują.

Natomiast jeśli chodzi o rolę polskich uczelni, zakładamy, że one również będą mogły uczestniczyć w procesie organizowania egzaminów, oczywiście pod warunkiem, że będą prowadziły działalność poza granicami. Chociażby poprzez swoich pracowników, którzy funkcjonują w ośrodkach zagranicznych, będą mieli na przykład uprawnienia do tego, by występować w roli egzaminatorów w przypadku tego typu egzaminów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie również skierowane jest do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, a dotyczy kolegiów nauczycielskich. Odpowiedzi udzielał będzie także podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Marek Ratajczak. Pytanie zadawał będzie pan poseł Maciej Orzechowski.

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Orzechowski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zostajemy cały czas w obrębie szkolnictwa wyższego. W świetle zmian przepisów wprowadzonych ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, zgodnie z jej art. 261 pkt b, porozumienia zawarte przez organy prowadzące kolegia nauczycielskie, nauczycielskie kolegia języków obcych oraz kolegia pracowników służb społecznych z uczelniami w zakresie, w jakim umożliwiają one absolwentom po zdaniu egzaminu dyplomowego ubieganie się o dopuszczenie do egzaminów uczelni oraz uzyskanie dyplomu i tytułu zawodowego licencjata, tracą moc z dniem 30 września roku 2015.

Nie skutkuje to likwidacją kolegiów, ale znacznym zmniejszeniem ich atrakcyjności – zaznaczają pracownicy kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych. Wykazują oni, iż tracą kolegia, które kształcą ze znacznie większym nastawieniem na praktyczne umiejętności nauczania niż uniwersytety. Wynika to między innymi z większej liczby godzin przeznaczonych na praktyki, jak również z ukierunkowania przedmiotów wykładanych w kolegium na typowo praktyczną naukę zawodu.

Jednym z głównych argumentów zwolenników likwidacji jest niż demograficzny, jednakże reprezentanci kolegiów wskazują, iż znaczna ich część dobrze sobie radzi, jeśli chodzi o przyjmowanie absolwentów. Kandydaci ofertę kolegiów uważają za godną uwagi. Reprezentanci kolegiów wskazują również, iż funkcjonowanie kolegiów w obecnej formule, to znaczy funkcjonowanie przy uczelni patronackiej, jest korzystne dla tychże uczelni z uwagi na fundusze pozyskane z opłat za egzamin licencjacki, jak również dlatego, że wielu słuchaczy kolegiów podejmuje naukę na studiach drugiego stopnia właśnie na uczelniach patronackich.

Stąd moje pytania: Czy resort uważa utrzymanie kolegiów w obecnej formie za możliwe? W jaki sposób zmiany wpłyną na status kolegiów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Marek Ratajczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, na mocy art. 261b ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, artykułu, który został przyjęty w ramach zmian w ustawie 5 listopada 2009 r. – tutaj data jest dosyć istotna – z dniem 30 września 2015 r. z mocy prawa przestaną obowiązywać zawarte umowy czy porozumienia między kolegiami a szkołami wyższymi. Przypominam, że istotą tych porozumień, istotną konsekwencją tych porozumień, było to, że absolwenci kolegiów mogli w trybie, można powiedzieć, przyspieszonym uzyskać dyplom ukończenia studiów na poziomie licencjackim, ponieważ praktycznie cały proces edukacji w ramach kolegium był im zaliczany na poczet edukacji prowadzącej do uzyskania dyplomu licencjata, i w zasadzie jedynie musieli zaliczyć egzamin końcowy związany z uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów na poziomie licencjackim.

Pragnę przypomnieć, skąd wzięła się ta zmiana. Otóż polski system szkolnictwa wyższego od dłuższego już czasu funkcjonuje w ramach rozwiązań tzw.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak

systemu bolońskiego, w zakresie którego mamy chociażby krajowe ramy kwalifikacji, ale mamy również dość istotne zmiany związane chociażby z dokumentami wydawanymi absolwentom studiów wyższych, a mianowicie obok dyplomu jest również tzw. suplement do dyplomu, który dość szczegółowo prezentuje ścieżkę edukacyjną, która doprowadziła absolwenta do uzyskania dyplomu ukończenia studiów wyższych. W tych rozwiązaniach systemowych taka sytuacja, w której może uzyskać dyplom ukończenia studiów wyższych osoba, która w zasadzie nie realizowała żadnego elementu swojej edukacji w instytucji mającej status uczelni wyższej, jest po prostu niemożliwa. Stąd było to rozwiązanie.

Z tym że nieprzypadkowo – tu wracam do kwestii dat – jest aż 6 lat różnicy pomiędzy datą wprowadzenia tej zmiany legislacyjnej a datą, kiedy te porozumienia mają przestać obowiązywać. Chodziło o dwie sprawy. Po pierwsze, o to, aby osobom uczącym się w kolegiach, jak również tym, które zamierzały jeszcze w najbliższym czasie podjąć edukację w kolegiach, umożliwić zrealizowanie całego programu, łącznie z elementem wynikającym z porozumień zawartych między kolegiami a szkołami wyższymi. Przypominam, że w związku z tym również te osoby, które podjęły edukację w kolegiach w roku szkolnym 2012/2013, czyli obecnym roku szkolnym, jeszcze będą mogły z tego rozwiązania skorzystać. Po drugie, chodziło o to, żeby samym kolegiom dać możliwość przygotowania się do tej zmiany, bo w ustawie przewidziano możliwość łączenia się kolegów ze szkołami wyższymi, przewidziano możliwość przekształceń kolegów, i w sumie w tej chwili już ponad 50 kolegów zakończyło swoje funkcjonowanie. Na przykład w województwie wielkopolskim nie ma już ani jednego kolegium nauczycielskiego. Natomiast nadal rzeczywiście jest kilkadziesiąt, około 90, jednostek mających status kolegium.

Co się stanie po 30 września 2015 r.? Jeżeli kolegia będą nadal funkcjonowały i nadal będą rekrutowały słuchaczy, to ci słuchacze będą mogli normalnie realizować program edukacyjny i otrzymywać dyplomy czy świadectwa kończące ich edukację w kolegium i będą mogli z tego tytułu podejmować określoną aktywność zawodową, natomiast nie będą mogli automatycznie przystępować do egzaminu związanego z uzyskaniem dyplomu licencjata. Natomiast – co jest bardzo istotne – w przyjętych już przez Radę Ministrów założeniach do zmian w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym przewidzieliśmy zupełnie nowe w polskich realiach rozwiązanie, to jest wprowadzenie możliwości tzw. potwierdzania efektów uczenia się, właśnie adresowane do ludzi, którzy zrealizowali część swojej edukacji w innych instytucjach niż instytucje szkolnictwa wyższego i chcieliby uzyskać dyplom ukończenia studiów wyższych, ale jednak poprzez drogę, która przewidywałaby, iż przy-

najmniej część ich doświadczenia, efektów edukacji wcześniejszej, jest zaliczana na poczet studiów wyższych. Nie wykluczamy, że te osoby, które mają świadectwo ukończenia kolegów i będą chciały uzyskać dyplomy studiów wyższych, będą właśnie kandydatami do skorzystania z tej ścieżki, natomiast to nie będzie tożsame z dotychczasowym rozwiązaniem, czyli możliwością automatycznego przystąpienia do egzaminu kończącego studia wyższe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Czy jest pytanie dodatkowe?

Posel Maciej Orzechowski:

Ależ oczywiście, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Posel Maciej Orzechowski:

Chciałbym wykorzystać tę rzadką okazję, kiedy pan minister jest w Wysokiej Izbie, żeby dopytać. Ponieważ pierwsza część pytania dotyczyła ogólnie kolegów, mam dwa pytania szczegółowe. Na jedno z nich już częściowo uzyskałem odpowiedź od pana ministra i prosiłbym ewentualnie o potwierdzenie, że tak jest. W jaki sposób od października 2015 r. słuchacze kolegów będą mogli otrzymywać tytuł licencjata? To jest bardzo ważne pytanie dla tych wszystkich osób, które będą kontynuować naukę w kolegiach. Czy po zmianach kolegium będzie dawało możliwość kontynuacji nauki na studiach drugiego stopnia? Na to pytanie też częściowo padła odpowiedź. Cieszę się, że akurat w Wielkopolsce, którą mam zaszczyt reprezentować, przekształcenia te już miały miejsce. Natomiast pozostaje, tak jak pan minister powiedział, ponad 90 kolegów i absolwenci, uczestnicy tych kolegów mają wątpliwości i mają pytania. Dobrze by było, gdyby padła stanowcza odpowiedź. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Marek Ratajczak:**

Jeśli wolno, powiem tylko tyle – o czym powiedziałem wcześniej – że wszystkie osoby, które są w tej chwili słuchaczami kolegów, łącznie z tymi, które rozpoczęły edukację w roku szkolnym 2012/2013, nie będą miały problemu z możliwością przystąpienia do szybkiego uzyskania dyplomu licencjata, ponieważ

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak

umowy obowiązują do września 2015 r., czyli do czasu zakończenia przez te osoby pełnego cyklu edukacyjnego w kolegiach. Natomiast to kolegia, przypominam, nie podlegają ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego, nie do nas należą pewne decyzje związane generalnie z wizją funkcjonowania kolegiów w przeszłości. Podkreślam tylko, że w naszych rozwiązaniach ustawowych zakładamy takie rozwiązanie, które pozwoli tym osobom, jeżeli kolegia będą rekrutowały również słuchaczy w tym roku szkolnym, w kolejnym roku szkolnym, czyli 2013/2014, i ewentualnie później, ubiegać się o możliwość szybszego uzyskania dyplomu ukończenia studiów na poziomie licencjackim, aczkolwiek nie będzie to ta sama ścieżka, która obowiązywała w wypadku dotychczasowych porozumień.

Poseł Maciej Orzechowski:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za wyczerpującą odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie funkcjonowania służby zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem planów Ministerstwa Zdrowia ograniczenia koszyka świadczeń gwarantowanych i wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie

przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Latosa.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Tomasz Latos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, pana szef, minister Arłukowicz mówił zawsze, ostatnio gdy były debaty na temat służby zdrowia, żeby rozmawiać szczerze i bardzo konkretnie, rzeczowo. Panie ministrze, takich właśnie rzeczowych odpowiedzi, rzeczowej debaty od pana oczekujemy. Co ważniejsze, oczekuje tego od pana opinia publiczna. Nie mogę panu odmówić pewnej odwagi. Odważnie powiedział pan, co państwo zamierzacie, do czego się przymierzacie. Myślę tu o ograniczeniu koszyka świadczeń gwarantowanych i o wprowadzeniu dodatkowych ubezpieczeń. Szkoda, że tej odwagi zabrakło i nie chcieliście państwo na ten temat dyskutować w czasie posiedzenia Komisji Zdrowia, ale, panie ministrze, co się odwlecze, to nie uciecze. Dzisiaj o to pana pytamy i będziemy również o to pytać w przyszłości, ponieważ opinia publiczna domaga się, żąda od pana, żąda również i od Wysokiej Izby szczegółowej informacji w tej sprawie.

Jakie procedury, panie ministrze, chcecie państwo zlikwidować, chcecie państwo usunąć z koszyka świadczeń gwarantowanych? Jak głębokie mają to być cięcia? Powiedzmy jasno: jeżeli ma być stworzone dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne, to te cięcia muszą być i to cięcia raczej głębokie niż płytkie. Na początek chcielibyśmy wiedzieć, ile jest prawdy w tych doniesieniach medialnych, panie ministrze, które przesądziły na podstawie, jak się okazuje, rozmów gdzieś w ministerstwie, które procedury zostaną zlikwidowane jako bezpłatne i zostaną przesunięte do ubezpieczeń dodatkowych.

Muszę powiedzieć, że nie zakładałem nigdy, że będę z tej mównicy cytował pana premiera Tuska. 16 października 2007 r. na konwencji w Bydgoszczy mówił, że przecież „pacjenci płacą i każdemu – czy biedny, czy bogaty należy się bezpłatna służba zdrowia”. Nie przypuszczałem, że będę cytował „Gazetę Wyborczą” z ostatniego piątku, gdzie w komentarzu do tych, horrendalnych, proszę wybaczyć, panie ministrze, pomysłów, pani redaktor Nowakowska pisze, że „polskiego społeczeństwa nie stać na tę reformę, bo to będzie oznaczało ni mniej, ni więcej, jak tylko usunięcie pewnej grupy pacjentów poza margines dostępnej służby zdrowia”.

Nie ma to, panie ministrze, nic wspólnego z tym art. 68 konstytucji. Chodzi tylko zwyczajnie o odpo-

Posel Tomasz Latos

wiedzialność za państwo, odpowiedzialność za zdrowie Polaków zwłaszcza teraz, kiedy rośnie bezrobocie, kiedy wynosi ono ponad 14%, kiedy coraz więcej osób jest poniżej progu ubóstwa i kiedy jest duże, ogromne rozwarstwienie społeczne.

Panie ministrze, proszę powiedzieć, jak pan szacuje, ile tysięcy Polaków stać będzie na te dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne? 5%, 10%, czy może aż 15%? A co z resztą? Co z tymi, którzy już dzisiaj są wykluczeni?

To nie wszystkie pytania, panie ministrze. Obiecywał pan jeszcze w marcu, że zajmiecie się poważnie problemami ratownictwa medycznego. 2 tygodnie, mówił pan, na zmiany, na rozwiązanie tego problemu. Niestety trzeba powiedzieć jasno: żadne zmiany, nawet w rozporządzeniach sprawy nie załatwią. Tu potrzebne są zmiany legislacyjne. Zresztą od początku tej kadencji słabo jest z tą rządową legislacją. Państwo jakoś alergicznie podchodzicie do problemów kierowania poszczególnych nowelizacji do komisji, wysługując się posłami bądź senatorami.

Dalej, mówiliście państwo – minister Arłukowicz mówił o tym z tej mównicy, mówił na konferencjach prasowych – o likwidacji NFZ. Co z tą ustawą, panie ministrze? Jak długo ona u was będzie leżeć? My chcemy o niej dyskutować. Chcemy dyskutować o problemach Polaków, o problemach służby zdrowia. *(Dzwonek)*

Wreszcie, mamy już za chwilę kolejne przekształcenia szpitali. Proponowaliśmy odsunięcie w czasie skutków ustawy o działalności leczniczej o 3 lata, choćby tylko o 3 lata. Niestety, państwo odrzuciliście tę propozycję zmiany ustawy. Ale co w zamian, panie ministrze? Za chwilę skończy się termin oceny sprawozdań finansowych za ubiegły rok. Co wtedy państwo proponujecie tym szpitalom, np. klinicznym czy uniwersyteckim, które sobie w tej nowej rzeczywistości nie poradzą? I na koniec...

Przepraszam, panie marszałku, za przedłużenie.

Panie Ministrze! Brakuje pieniędzy w Narodowym Funduszu Zdrowia. W zeszłym roku to był miliard dwieście, w tym już 200 mln. Co państwo chcecie z tym zrobić? Jak państwo chcecie poradzić sobie z tymi brakującymi pieniędzmi? Jak zasypać tę dziurę? Czy właśnie – i tu wracam do początku – chcecie to państwo zrobić za pomocą dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Sławomira Neumanna. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście są medialne doniesienia, które wywołują pewne obawy wśród pacjentów. Problem jest w tym, że te medialne doniesienia nakręca histeria polityków, którzy albo z braku wiedzy merytorycznej, w co nie wierzę, bo doceniam państwa wiedzę merytoryczną, albo przy udziale zwykłej złej woli straszą Polaków tym, że w Polsce nie będzie publicznej ochrony zdrowia finansowanej z Narodowego Funduszu Zdrowia. Nikt tej tezy nigdy w Ministerstwie Zdrowia nie podnosił, natomiast podnosicie ją państwo. Ba, wręcz pokazuje przykłady procedur, które będą wyrzucone z tego bezpłatnego koszyka. To jest dyskusja, która rzeczywiście ma charakter bardzo mało merytoryczny, natomiast bardzo populistyczny i dość histeryczny, bo bardzo łatwo przestraszyć chorych, że zabierze im się bezpłatną ochronę zdrowia.

(Posel Tomasz Latos: Nikt tak nie mówi.)

W Polsce dzisiaj i w ciągu najbliższych wielu lat podstawą systemu ochrony zdrowia będzie publiczny płatnik – Narodowy Fundusz Zdrowia czy jakkolwiek inny, ale publiczny płatnik. Jednak dzisiaj w Polsce, panie pośle, doskonale pan o tym wie, Polacy poza tym publicznym płatnikiem, jakim jest Narodowy Fundusz Zdrowia – i wszyscy mamy tam gwarantowane świadczenia – korzystają z prywatnych ubezpieczeń, z abonamentów medycznych. I nie są oni liczeni w tysiącach, dzisiaj w Polsce prawie 2 mln ludzi korzysta z abonamentów medycznych, płaci z własnej kieszeni albo płacą za nich pracodawcy. Korzystają oni z ochrony zdrowia, wykorzystując formułę abonamentu medycznego. Dzisiaj kilkaset tysięcy ludzi w Polsce wykupiło ubezpieczenia oferowane przez firmy ubezpieczeniowe. Już dzisiaj. Nie zmieniło to ani o jotę tego koszyka gwarantowanego przez NFZ, a te ubezpieczenia i te abonamenty funkcjonują. My mówimy o pewnym opisie rzeczywistości, która jest.

Chcielibyśmy, żeby ubezpieczenia dodatkowe, o których mówimy, nie naruszały koszyka, natomiast dawały szansę, że ten system się także rozwinie i da szansę innym ludziom. Bo w czym jest problem? Problem abonamentów czy ubezpieczeń dotyczy dużych miast. To jest ekskluzywna grupa, mimo wszystko, 2,5 mln ludzi. Chcielibyśmy, żeby to było dość powszechne, dostępne dla większości, żeby to było dostępne też dla jednostek publicznej ochrony zdrowia, żeby te pieniądze, które dzisiaj są w tym systemie, nie były dostępne tylko dla prywatnych świadczeniodawców, dla prywatnych szpitali i klinik czy prywatnych przychodni specjalistycznych, ale także dla tych publicznych. Chcemy ten system opisać i chcemy go zbudować, dać szansę zbudowania go w sposób, jakby to powiedzieć, bardziej zorganizowany.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

Państwo musi wziąć też odpowiedzialność za ludzi, którzy chcą przekazać własne pieniądze. Nie możecie państwo zabronić Polakom wydawania własnych pieniędzy na ochronę zdrowia, bo oni to robią. Każdy z nas zna kogoś, kto prywatnie był u lekarza, prywatnie zrobił badania. To jest też polska rzeczywistość. Chcielibyśmy dać im szansę, żeby za niewielką składkę miesięczną mogli korzystać z takich świadczeń, jak w przypadku ubezpieczenia, żeby nie musieli płacić z własnej kieszeni przy okazji każdej wizyty, jeżeli na nią idą, bo to jest ich dobrowolna decyzja. Natomiast każdy z tych ludzi jest ubezpieczony w Narodowym Funduszu Zdrowia, może korzystać z publicznej ochrony zdrowia i z niej korzysta. I wiecie doskonale, że ci, którzy idą prywatnie i płacą, nie zabierają składki z Narodowego Funduszu Zdrowia, tylko ta składka tam zostaje. Tak więc opisywanie rzeczywistości, jak by to było, że dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne, o których chcemy rozmawiać, zabiorą część ubezpieczeń z Narodowego Funduszu Zdrowia – taka teza jest kompletnie nieprawdziwa.

Nie mam też poczucia, że odkryliśmy Amerykę, że to odkrycie dotyczące dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych ociera się prawie o Nagrodę Nobla. Nie. Tak jest w wielu krajach rozwiniętych, krajach zachodnich, na świecie, gdzie system publicznej ochrony zdrowia jest wspomagany także prywatnymi ubezpieczeniami. To nie jest nic nadzwyczajnego. I jeżeli będziemy o tym rozmawiali w sposób merytoryczny i spokojny, to rzeczywiście ta debata ma sens i ona jest potrzebna. Natomiast jeżeli będziemy mówić, że to jest alternatywa, że jeżeli wprowadzimy dodatkowe ubezpieczenia, to natychmiast zabieramy ludziom bezpłatną ochronę zdrowia – z taką tezą nie mogę się zgodzić. To jest zupełnie niepotrzebne napędzanie hysterii i jest to zupełnie nieprawdziwe.

(Poseł Tomasz Latos: Nikt tego nigdy nie powiedział.)

Doskonale państwo wiecie, że koszyk i procedury medyczne, które w nim są, przyjął rząd Platformy Obywatelskiej i PSL, że ten koszyk został opracowany w ubiegłej kadencji. On jest regularnie poprawiany, wzmacniany czy unowocześniany. To ten rząd wprowadził koszyk. A więc zarzucanie nam, że chcemy dzisiaj z koszyka wyjąć procedury i zmusić Polaków do płacenia za to, co dzisiaj jest w NFZ, jest nieuczciwą rozmową. Nie, nie chcemy tego zrobić, mówimy to po raz kolejny, a państwo z uporem maniaka czy z uporem godnym lepszej sprawy powtarzacie, że komuś zabieramy bezpłatną ochronę zdrowia.

Chcę wam powiedzieć, że podstawą w Polsce, niezależnie od tego, kto będzie rządził w tej, kolejnej kadencji czy za pięć kadencji, będzie publiczna ochrona zdrowia. Ale zamykanie oczu na rzeczywistość, na to, że oprócz publicznej ochrony zdrowia są też

segmenty prywatnej ochrony zdrowia, jest naiwnością. Wiem, że w państwa projekcie i programie, zresztą tym się chwalcie i szczycicie, mówicie o tym, jest tylko bezpłatna budżetowa służba zdrowia. To znaczy co? Chcecie zabronić ludziom chodzić prywatnie do lekarza, chcecie zabronić im wykupywać... (*Poruszenie na sali*)

(Poseł Tomasz Latos: Dokładnie odwrotnie.)

To jest ten poziom dyskusji, na którym próbujemy rozmawiać. A więc jeżeli będziemy rozmawiać o tym, co jest celem, co jest naszym celem, czego chcielibyśmy, do czego chcielibyśmy doprowadzić, to powiemy, że nie tylko dać szansę Polakom w dużych miastach, którzy mogą dzisiaj skorzystać z dodatkowych prywatnych ubezpieczeń, ale także umożliwić wejście w to Polakom, którzy mieszkają w mniejszych miejscowościach, dać im szansę na taki produkt, nie obowiązek, szansę. O tym zaczynamy rozmowy. Rozmawiamy nie tylko z firmami ubezpieczeniowymi, zaprosiliśmy także pacjentów, zapraszamy też lekarzy, żeby znaleźć takie rozwiązanie, które będzie bezpieczne, i żeby te demony, które krążą w niektórych głowach, zostały zneutralizowane. To jest jedno, jeśli chodzi o tę sprawę.

Ktoś mówi o wyrzucaniu procedur. Ja czytałem artykuły w niektórych gazetach, które już pocięły koszyk. Gwarantuję wam, że żadna gazeta nie będzie wyrzucać procedur z koszyka, żaden polityk nie będzie wyrzucał procedur z koszyka, bo prawnie opisane jest to, jak to działa. Jest Agencja Oceny Technologii Medycznych, są specjaliści w poszczególnych zakresach medycyny i oni decydują o tym, co jest w koszyku. Przypomnę jeszcze raz, to ten rząd w poprzedniej kadencji wprowadził koszyk. A więc zarzucanie nam wyrzucania czegoś z koszyka naprawdę jest dyskusją trochę nie fair.

Jeśli chodzi o zarzut co do ratownictwa medycznego, o te dwa tygodnie, to, panie pośle, pamiętam to posiedzenie komisji. Mówiliśmy o nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej. Powstał projekt, który jest procedowany.

(Poseł Tomasz Latos: A gdzie ten projekt?)

Powstał projekt, który mówi o tym, że pediatrzy będą mogli sami sprawować podstawową opiekę zdrowotną, otwierać swoje przychodnie. Powstał projekt, który w przypadku nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej premiuje udział pediatrii. Ta rozmowa była przecież wypadkową problemu, który dotyczył dziecka. To już jest zrealizowane w zarządzeniu prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia i jest projekt ustawy, który jest procedowany w rządzie. To jest, po tych dwóch tygodniach to się wydarzyło. To nie jest tak, że po dwóch tygodniach złożymy rządowy projekt do laski marszałkowskiej, bo ta procedura jest jednak dłuższa. A więc tutaj dotrzyaliśmy słowa, doczekacie się państwo także tego projektu ustawy w parlamencie.

(Poseł Anna Paluch: Kiedy?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

Brakuje pieniędzy w NFZ i teraz pojawił się zarzut, że o 1800 mln zł było mniej w ubiegłym roku, a w tym roku też jest mniej.

(Poseł Tomasz Latos: A co z likwidacją NFZ?)

Rzeczywiście, mamy przyjęte sprawozdanie z Narodowego Funduszu Zdrowia, rzeczywiście była mniejsza składka, co nie było tajemnicą, bo o tym mówiliśmy przez cały rok. Doskonale też państwo wiecie, że dzięki temu, iż nie wydaliśmy tyle środków na refundację leków, udało się zbalansować cały ten problem. I nie obcięto nikomu kontraktu. Kontrakty zostały wypłacone wszystkim świadczeniodawcom w takich kwotach, na jakie były umowy. Ba, w wielu województwach wypłacono część nadwykonań. Zakładamy również, że ten rok może być gorszy, jeśli chodzi o spływ składki, ale mamy rezerwy w Narodowym Funduszu Zdrowia, które naszym zdaniem pozwolą także na to, aby wszystkie umowy zostały zrealizowane zgodnie z zapisami i aby nie było obcinania kontraktów. Takich ryzyk na tę chwilę nie ma.

Jeśli chodzi o likwidację NFZ, nie mówiliśmy o likwidacji NFZ, tylko mówimy o rozdzieleniu funkcji płatnika i likwidacji samej centrali jako jednostki. Ta praca trwa, rozmawiamy o tym. Uczestniczę w wielu konsultacjach w regionach, bo taka ustawa, która dużo zmienia, czy taka głęboka zmiana systemu wymaga naprawdę szerokich konsultacji. Nie chcielibyśmy wprowadzić tego akcyjnie. Staramy się rozmawiać ze wszystkimi środowiskami, także, a może głównie z tymi, które wyrażały najwięcej obaw, żeby ich do tego przekonywać, bo takie zmiany wprowadzone wbrew poszczególnym środowiskom generalnie się nie udają i budzą duże obawy. Dlatego staramy się te wszystkie zmiany wprowadzać w ramach dużego konsensusu i rozmawiać o nich z otwartą przyłbicą. Tak jak mówimy o dodatkowych ubezpieczeniach, tak samo rozmawiamy o Narodowym Funduszu Zdrowia. (*Dzwonek*)

Jeśli chodzi o przekształcenia szpitali, tak się składa, że już byłem na kilku konwentach marszałków, kilku konwentach starostów i nie widzę dzisiaj takiego problemu zgłaszanego przez starostów czy marszałków, którzy nie radziliby sobie ze swoimi szpitalami. To są problemy, które dzisiaj nie wybrzmiały na żadnym z tych spotkań. Raczej ci, którzy decydują się na przekształcenie szpitala i skorzystanie ze środków, które mamy w budżecie na wsparcie, chcą z tego korzystać, a część uważa, że pokryje straty ubiegłoroczną...

Jeśli chodzi o szpitale kliniczne, w ministerstwie jest procedowany projekt ustawy, który roboczo nazwany został projektem ustawy o szpitalach klinicznych i który będzie także odpowiedzią na problem zadłużonych szpitali klinicznych oraz rozwiąże ten kłopot ustawowo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Ustalę czas na wystąpienia posłów na 1,5 minuty.

(*Głos z sali: Za krótko.*)

Ale do dyskusji zapisało się 41 posłów, a mamy 90 minut na rozpatrzenie całej informacji bieżącej, w związku z tym przez 1,5 minuty można zadawać te pytania.

Na sali obserwują nas matki z małymi dziećmi, młodzież oraz górnicy z kopalni Rudna KGHM Polska Miedź. Pozdrawiamy ich w imieniu Izby poselskiej. (*Oklaski*)

(Poseł Anna Paluch: Po co pozdrowienia? Trzeba było im podatków nie podnosić.)

Zapraszamy, jako pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Maciej Orzechowski.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Orzechowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan marszałek nie dał zbyt dużo czasu na pytania, ale postaram się zmieścić w 1,5 minuty.

Poprzednia kadencja upłynęła pod znakiem hasła ze strony opozycji: komercjalizacja równa się prywatyzacji. Ja bym bardzo przestrzegał przed tym, żeby ta kadencja upłynęła pod znakiem hasła, że dodatkowe ubezpieczenia równają się zabieraniu komuś czegoś z koszyka. Minister Neumann mówił dokładnie o tym, że już obecnie 2 mln ludzi, i to wcale tych nie najbiedniejszych, ubezpiecza się za pomocą odpowiednich programów abonamentowych i korzysta ze służby zdrowia. Ale co stoi na przeszkodzie, żeby klucz do takich właśnie ubezpieczeń, czyli taniść takiego ubezpieczenia i powszechność, spowodował to, że więcej pieniędzy wpłynie do systemu i więcej pieniędzy wpłynie do systemu szpitali publicznych? To moje pierwsze pytanie: Czy ministerstwo rozważy taką możliwość, żeby za pomocą ubezpieczeń dodatkowych, za pomocą właśnie dodatkowych środków można było finansować procedury w istniejących publicznych szpitalach, tam, gdzie mamy sprzęt, który nie jest wykorzystywany albo nie w pełni jest wykorzystywany? Przecież jego amortyzacja cały czas postępuje. I wreszcie, koledzy z Prawa i Sprawiedliwości – dzisiaj waszym pomysłem jest likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia, wyrównanie nakładów na ochronę zdrowia w wysokości 6% PKB, czyli tak naprawdę podniesienie składki zdrowotnej. (*Dzwonek*) Czy nie lepiej zachęcić, przedstawić taką ofertę polskim pacjentom, żeby chcieli sami dobrowolnie się ubezpieczać w takim zakresie, jaki uważają za właściwy, niż zmuszać wszystkich do zwiększania opłat na służbę zdrowia do 6% PKB? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu zadania pytań pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co kilka miesięcy pojawiają się zapowiedzi nowych, rewolucyjnych pomysłów Ministerstwa Zdrowia, o czym wspominał mój kolega. Jak dotąd żadna z tych zapowiedzi nie przyniosła szerokich zmian i inicjatyw rządowych, zaś dostęp do lekarza staje się coraz trudniejszy, a chorzy płacą coraz więcej za leki. Dziś z kolei mamy do czynienia z zapowiedzią ograniczenia koszyka świadczeń gwarantowanych i wprowadzenia dodatkowych płatnych ubezpieczeń. Brakuje jednak konkretnej propozycji ustawowej, ponownie są to tylko ogólne, co potwierdza w dużej mierze wystąpienie pana ministra. Wiemy jedynie, że propozycje ministerstwa zmierzają do tego, aby mimo wszystko usunąć część świadczeń z listy zabiegów bezpłatnych. Jeżeli będzie to podobny mechanizm, jak w przypadku stomatologii, to w tzw. koszyku zostaną tylko, jak smutno żartują niektórzy, bańki i lewatywa. Wielu lekarzy obawia się, że z listy świadczeń bezpłatnych usunięte zostaną zabiegi nowoczesne, a więc jednocześnie droższe. W mediach rozpoczęły się już nawet spekulacje, jakie to mogą być zabiegi.

Najnowsze propozycje Ministerstwa Zdrowia doprowadzą do takiej sytuacji, że osoby biedniejsze nadal będą czekać w wieloletnich kolejkach, tak jak dzisiaj, a tylko niewielka, najbogatsza grupa pacjentów będzie mogła liczyć na szybką opiekę lekarską. Polska i tak jest państwem, w którym widać dramatyczne różnicowanie poziomu życia. Wprowadzenie odpłatności w ochronie zdrowia tylko zwiększy tę dysproporcję. Brak konkretnych propozycji ustawowych może dodatkowo spowodować nasilenie patologii, gdyż pacjenci będą (*Dzwonek*) próbowali wszelkimi metodami skorzystać jeszcze z bezpłatnej służby zdrowia. Stąd nasuwa się oczywiste pytanie: Dlaczego ministerstwo chce podzielić Polaków na lepszych i gorszych, tych, którzy będą mogli się leczyć, i tych, którzy nie będą mieli na to szansy? I drugie, podstawowe chyba pytanie: Czy ministerstwo kiedykolwiek przedstawi konkretną, szczegółową i całościową propozycję zmian w ochronie zdrowia, czy jak zwykle poprzestanie na wprowadzeniu fermentu w tej dziedzinie, pozostawiając pacjentów samym sobie? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski, bardzo proszę.

Poseł Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak pan przewodniczący Latos nie spodziewał się, że będzie cytował rządzących z tej mównicy, tak samo ja się nie spodziewałem, a muszę zacytować pana ministra Arłukowicza, który tutaj stwierdził, że system, który zastał, polega na tym, że część procedur jest niedofinansowana, a część jest przefinansowana. Dzisiaj państwo przecie do prywatnych ubezpieczeń. W pewnym sensie można powiedzieć, że jest to rozsądne, natomiast z drugiej strony chciałbym zapytać o te sławetne procedury. Kto, na jakim szczeblu i jakie grupy interesu wpływają na to, że niektóre procedury są doszacowane, a niektóre są niedoszacowane, i gdzie ministerstwo w tym roku – rozumiem, że w tym roku będzie szukało oszczędności na kontraktację przyszłoroczną – będzie szukało oszczędności w odniesieniu do tych procedur, które są przeszacowane? Chciałbym poznać listę tych procedur, co do których ministerstwo uważa, że są przeszacowane, dlatego że wszyscy lekarze skarżą się na to, iż generalnie jest mizéria finansowa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Medycyna jest coraz bardziej nowoczesna i coraz droższa, a skutki leczenia zależą często nie tylko od pieniędzy, ale my o pieniądzach przede wszystkim. Ja chciałbym zapytać, panie ministrze, o sprawę refundacji leków, ponieważ zdarzają się leki o tożsamym działaniu, a diametralnie różnych cenach. Pytanie moje brzmi: Czy Ministerstwo Zdrowia wspólnie z Narodowym Funduszem Zdrowia analizuje kwestię kwalifikacji leków do refundacji pod takim kątem, by nie refundować leków droższych, jeśli nie mają zdolności skuteczniejszego działania niż leki tańsze? Nie mogę stwierdzić definitywnie, panie ministrze, że tak jest, bo nie mam na to dziś twardego dowodu, ale spotkałem się niedawno z taką opinią, dlatego pytam, panie ministrze. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski.
Bardzo proszę.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd jak zwykle, można powiedzieć, prezentuje założenia reformy, nie precyzując ich, będąc nieprzygotowanym i wprowadzając niepokój w opinii publicznej. Przed chwilą słuchaliśmy o zapowiedzi likwidacji kilku kopalń. Teraz słyszymy o ograniczeniu gwarantowanego koszyka świadczeń medycznych i o dodatkowych ubezpieczeniach zdrowotnych. Pan minister dzisiaj przyznał, że jakieś zmiany w koszyku będą, więc proszę powiedzieć: Jakie? I czy na pewno nie mają związku z ideą wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń medycznych?

Proszę się też przez chwilę zastanowić: Jeżeli jakaś grupa społeczna uzyska lepszy dostęp do usług medycznych poprzez dodatkowe ubezpieczenia, czy ci pozostali nie będą w trudniejszej sytuacji? Tylko na wszelki wypadek chcę panu przypomnieć art. 68 konstytucji. Po pierwsze, każdy ma prawo do ochrony zdrowia. Po drugie, obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władza publiczna zapewnia równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Przypominam pro memoria.

Ale ponieważ pan minister sam mówi również o dalej idących reformach, które także znamy tylko ze wstępnego opisu, a więc (*Dzwonek*) likwidacji Centrali NFZ, rozdzieleniu płatnika i wykonawcy świadczeń, kto będzie tym płatnikiem? Po likwidacji Centrali NFZ jak będą naliczane pieniądze dla oddziałów NFZ? Przede wszystkim, panie ministrze, czy nowy algorytm czy jakiś inny sposób podziału pieniędzy będzie uwzględniał ilość pieniędzy, które w formie składek są zbierane od obywateli na terenie danego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia? Czy województwo śląskie nadal będzie tracić 400 mln zł rocznie – ubezpieczeni tam rodacy – na tej całej operacji, którą wymyśla resort zdrowia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pierwsze pytanie brzmi: Do jakiej grupy docelowej są skierowane te ubezpieczenia? Czy pan nie zdaje sobie sprawy, że dzisiaj większości Polaków nie stać jest na te zwykłe opłaty? Z czego będą mieli zapłacić dodatkowe ubezpieczenie? Czy to jest skierowane do jakiejś konkretnej grupy wyborczej Platformy Obywatelskiej, która de facto skorzysta na tej reformie, ale kosztem właśnie tych pozostałych, których dzisiaj nie stać? Niech pan mi na to odpowie.

Kolejna sprawa. W jednej z wypowiedzi mówi pan, że chcą państwo niejako umożliwić to, żeby obywatel miał szansę, idąc do lekarza... Dzisiaj nie ma możliwości negocjacji ceny, ale dzięki takiemu ubezpieczeniu, cytuję pańskie słowa: wtedy mogłoby się okazać, że wizyta u lekarza nie kosztuje 100 zł, a 40 zł. Panie ministrze, jeżeli mogłoby się okazać, to jak pan w ogóle tę reformę przygotowuje, jeżeli pan nie jest pewien tego, czy rzeczywiście będzie taniej, czy nie będzie taniej? Niech pan mi wytłumaczy: Skoro ktoś będzie płacił firmie ubezpieczeniowej, to ta firma jest firmą filantropijną i ona będzie dokładała do tego, czy też ta firma będzie liczyła realnie na zysk? W tych słowach dla mnie pan całkowicie kompromituje się i ośmiesza. No bo firmy ubezpieczeniowe chcą zarobić czy nie chcą zarobić na tej reformie? Niech pan jasno odpowie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pani poseł Krystyna Kłosin.
Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Promowanie kompleksowości usług medycznych, dostęp do nowych technologii diagnostycznych i terapeutycznych jest jednym z priorytetów Ministerstwa Zdrowia i jest podstawą rozwoju nowoczesnej służby zdrowia. Onkologia jest tą dziedziną, która musi spełniać wszystkie te kryteria. W Polsce powstaje dzisiaj coraz więcej nowoczesnych ośrodków onkologicznych. Przykładem tego jest nowoczesny ośrodek onkologiczny, który powstał w Gdyni przy szpitalu PCK, który to zakład może obecnie leczyć nowoczesnymi metodami diagnostycznymi dwa razy więcej pacjentów. Niestety kontrakt zawarty z Narodowym Funduszem Zdrowia nie pozwala mu na to.

Panie ministrze, czy istnieje możliwość, aby ze środków, którymi dysponują dyrektorzy oddziałów

Posel Krystyna Kłosin

wojewódzkich, można było utworzyć rezerwę, która obecnie jest tworzona na poziomie Centrali Narodowego Funduszu Zdrowia? Czy w takich sytuacjach, kiedy powstają nowe ośrodki spełniające kryteria nowoczesnej medycyny, nie należałoby rozważyć możliwości, aby z tej rezerwy, która będzie tworzona na poziomie oddziałów, a nie, tak jak dotychczas, na poziomie centrali, dyrektor mógł zapłacić za nowy kontrakt i mógł sam zdecydować o tym (*Dzwonek*), na co przeznaczy środki, które zostały mu przyznane według algorytmu, żeby nie było powrotu środków raz przyznanych według algorytmu do centrali funduszu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pani poseł Anna Zalewska.
Proszę bardzo.

Posel Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Apeluje pan jak zwykle, tak jak pan minister Arłukowicz, o merytoryczną dyskusję. To niestety w państwa ustach staje się już wyświechtanym frazesem. Bo gdzie mamy dyskutować merytorycznie? Przykładem jest ostatnie posiedzenie Komisji Zdrowia, gdzie jeden z wiceministrów powiedział, że on nie będzie odpowiadał na pytania, bo nie jest do tego przygotowany. Gratuluję. Nie w Sejmie, nie w komisjach, tylko i wyłącznie na konferencjach prasowych. Tak naprawdę państwa problem polega na tym, że właśnie eventujecie, zapowiadacie coś, o czym nie wiecie, jak ma wyglądać w szczegółach, po czym denerwujecie się, że ktoś pyta: No a jak to będzie wyglądać?

Przykład pierwszy z brzegu, bo można je mnożyć – pewnie do wieczora mogłabym wymieniać wszystkie uwagi pacjentów, lekarzy, izb, Narodowego Funduszu Zdrowia – ratownictwo medyczne. Od kilku miesięcy słyszymy, że ktoś nad tym pracuje. Odbył się konwent wojewodów w Olsztynie, gdzie również zastanawiano się, co zrobić z ratownictwem medycznym, nad tym, czy dalej udajemy, że nie ma problemu. W każdym województwie kontrakty podpisane są do różnych lat, najdalsze do 2016 r. Podmioty prywatne, a dyrektorem odpowiedzialnym za pion ratownictwa medycznego jest wasza dobra znajoma, składają oferty do Narodowego Funduszu Zdrowia, opierając się na umowach podpisanych z pracownikami ratownictwa medycznego. (*Dzwonek*) Państwo to w pełni akceptują. Te podmioty, które nie mają żadnych wymagań, nie spełniają żadnych wymogów,

proponują tylko niższą cenę, wygrywają. Nie możemy dyskutować. Proszę tylko powiedzieć, gdzie o której godzinie i kto przedstawi całościowy projekt systemu ratownictwa medycznego. To jedna sprawa z setek. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ja, i nie tylko ja, boję się, że niedługo przy waszym działaniu prywatna służba zdrowia zdominuje publiczną, a przede wszystkim chodzi o jakość wykonywanych usług w tej prywatnej. Nie chciałbym, aby było tak, że za pieniądze można będzie kupić sobie lepsze usługi, a ci, którzy są ubezpieczeni i korzystają z publicznej służby zdrowia, takich usług będą pozbawieni. Chciałbym wiedzieć, czy państwo porównujecie tego typu usługi. Dzisiaj możemy się dowiedzieć o długich kolejkach w publicznej służbie zdrowia, natomiast w prywatnej służbie zdrowia takich kolejek nie ma. Co w tej sprawie państwo oferujecie? Nie może być tak, że bogatsza część społeczeństwa za pieniądze będzie mogła ratować sobie życie, a ci, którzy są biedni, których nie stać na zakup leków, będą tychże usług pozbawieni. Mówił pan o dodatkowym ubezpieczeniu. Dzisiaj nie wiadomo, czy tego biedniejszego, emeryta, rencistę, będzie stać na to, aby ubezpieczyć się dodatkowo, czy to jest tylko oferta dla wybranych.

I jeszcze jedna kwestia, która mnie bardzo zaniepokoiła. Mówił pan o przekształceniach szpitali, o tym, że samorządy sobie z tym świetnie radzą. Ale, panie ministrze, czy zapytał pan samorządy, jakim kosztem to się dzieje, kosztem których niewykonywanych przez samorządy zadań możliwe jest utrzymywanie i dopłacanie do ponadnormatywnych świadczeń, jakich muszą udzielać szpitale w powiatach. A wiemy dzisiaj, że mają one ogromne problemy z wykonaniem remontów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Jarosław Katulski.
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Katulski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! No i mamy festiwal demagogii. W zeszłym tygodniu na poprzednim posiedzeniu jeden z waszych kolegów poseł Prawa i Sprawiedliwości bredził po prostu o in vitro, twierdząc, że in vitro równa się zabójstwu, a dzisiaj w nieco bardziej wyszukanych co prawda słowach i bardziej inteligentnie, powiedziałbym, pan przewodniczący Komisji Zdrowia Tomasz Latos niestety uprawiał demagogię, insynuując, że my faktycznie chcemy wszystko sprowadzić do prywatnej opieki zdrowotnej. Absolutnie nic takiego nie padło. Pan minister to wyjaśniał. Jednak już jeden z pańskich kolegów zasugerował, że to przez nas może dojść do takiej sytuacji, że leczenie w polskiej medycynie to będą bańki. Coś tam jeszcze, panie pośle, pan dodawał. Już nie pamiętam co.

(*Głos z sali:* To jest prawda.)

Prawda jest taka, że polska medycyna jest bardzo nowoczesna, dysponuje najnowocześniejszymi technologiami i siłą rzeczy jest coraz droższa.

(*Głos z sali:* No właśnie.)

Ale to bardzo dobrze, bo my Polakom oferujemy coraz lepszy produkt. Nie zamierzamy absolutnie ograniczać koszyka świadczeń gwarantowanych, a jeśli do tego dołożymy dodatkowe ubezpieczenia, które rozszerzą zakres możliwości leczenia dla Polaków, to tylko dobrze. I cieszę się, że tak właśnie będzie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Latos, w jakim trybie?

(*Poseł Tomasz Latos:* W trybie sprostowania, panie marszałku. Byłem wywoływany.)

No, był pan wywołany z nazwiska, więc proszę bardzo, 1 minuta na sprostowanie źle zrozumianej pańskiej wypowiedzi.

(*Poseł Michał Wojtkiewicz:* Mało, 5 minut.)

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! I Panie Ministrze! Panie ministrze, przede wszystkim nigdy nigdzie, również w dniu dzisiejszym, nie powiedziałem, że państwo likwidujecie całą publiczną służbę zdrowia bezpłatną i zamiast tego każecie za wszystko płacić. Ja tylko posłużyłem się cytatem z pana wypowiedzi. Mam nadzieję, panie ministrze, że korzysta pan z dobrego zwyczaju autoryzowania własnych wywiadów. Otóż czytamy: Czy resort zdrowia

planuje ograniczenie koszyka świadczeń zdrowotnych? Minister Neumann odpowiada: Tak, jeżeli chcemy wprowadzić dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne, to nie mamy innej możliwości. (*Oklaski*) Tylko tyle, panie ministrze, i aż tyle. I tylko tyle, panie pośle Katulski, i aż tyle. O tym rozmawiamy i pytałem o to, jak duże będą te ograniczenia, czego będą dotyczyły. (*Dzwonek*) Na te pytania chcemy uzyskać odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Bardzo proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W Polsce bardzo silnie narastają nierówności w dostępie do usług ochrony zdrowia. Zaświadcza o tym długość trwania życia, która na przykład na wsi w województwie mazowieckim dla mężczyzn wynosi prawie trzy lata mniej niż w mieście, 2,5 roku w województwie lubelskim i zachodniopomorskim. Podobnie dłużej żyją kobiety w miastach w dziesięciu województwach, w województwie pomorskim nawet o 1 rok. Przeciętne trwanie życia mężczyzny z wykształceniem wyższym jest o 12 lat dłuższe niż mężczyzny z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym. Jakie przedsięwzięcia planuje rząd, aby przeciwdziałać tym narastającym nierównościom w dostępie do usług ochrony zdrowia?

Moje pytanie wynika z ostatnich doświadczeń, które zweryfikowałam w kilku miastach. Mianowicie proszę powiedzieć, jakie są przyczyny narastających trudności z dostępem do usług lekarza ginekologa i położnika w systemie finansowanym ze środków publicznych. Myśmy się przyzwyczaili, że czeka się 8–10 miesięcy na usługę okulisty, ortopedy, ale żeby w kolejce do lekarza ginekologa w systemie opieki publicznej czekać 9, 10 miesięcy, to jest po prostu rzecz niemożliwa.

(*Poseł Maciej Orzechowski:* Nieprawda.)

Panie pośle, proszę bardzo: w Warszawie na Mokotowie, w Grodzisku Mazowieckim – niedaleko. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Janina Okrągły, bardzo proszę.

Poseł Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W wielu krajach dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne są normą i w naszym kraju powinny być dostępne dla tych, którzy będą chcieli zapłacić dodatkową składkę zdrowotną w zamian za wyższe standardy i poprawę dostępności świadczeń.

(*Głos z sali: I najtańsze leki w szpitalu po rozstrzygnięciu przetargu.*)

Spokojnie.

Dziś teoretycznie mamy gwarancję pełnego dostępu do opieki medycznej, w praktyce na niektóre zabiegi czeka się jednak dłużej, czasami kilka miesięcy.

(*Poseł Anna Zalewska: Kilka lat.*)

I ta dodatkowa składka zdrowotna, to dodatkowe dobrowolne ubezpieczenie powinno pozwolić częściowo rozwiązać te problemy, bo będą dodatkowe pieniądze w systemie bez konieczności podnoszenia podatków. To oznacza więcej wykonanych zabiegów, a więc krótsze kolejki.

I pytania. Na ile Ministerstwo Zdrowia szacuje ilość osób skłonnych skorzystać z dodatkowego ubezpieczenia i na ile szacuje wpływy do systemu z tego tytułu? Na jaką kwotę szacuje ministerstwo średnią bądź minimalną wysokość składki zdrowotnej dodatkowego ubezpieczenia dobrowolnego? Czy będzie przewidywany system zachęt dla tych osób, na przykład odpis od podatku od osób fizycznych, czy też będą udogodnienia przewidziane dla pracodawców, na przykład możliwość finansowania składek z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Artur Górski.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mówimy o ważnych sprawach w służbie zdrowia, ważnych i pilnych, ale chyba nie ma pilniejszej sprawy dla mieszkańców Warszawy niż uratowanie jedyne w Śródmieściu szpitalnego oddziału ratunkowego w szpitalu na Solcu. Narodowy Fundusz Zdrowia odmówił podpisania kontraktu na SOR ze szpitalem. Choć od 1 maja szpital nie otrzymuje pieniędzy na tę niezwykle ważną, bo ratującą ludzkie życie działalność, to wciąż jeszcze przyjmuje pacjentów, ale tak będzie tylko do końca maja. A co później? Zamknięcie SOR-u w szpitalu na Solcu niepokoi dyrektorów innych warszawskich szpitali. Dla ich placówek będzie to oznaczało więcej przyjęć pacjentów i rosnące długi.

Wicedyrektor mazowieckiego NFZ twierdził, że SOR został zamknięty, bo nie spełniał wymogów ministra zdrowia dotyczących personelu, sprzętu i bu-

dynku. Tymczasem okazuje się, że kadry szpitala są w pełni profesjonalne, szpital posiada nowoczesny sprzęt, a także wszystkie obszary, strefy i pomieszczenia, jakie wynikają z rozporządzenia ministra zdrowia. W szpitalu wykonano zalecenia, których oczekiwał Narodowy Fundusz Zdrowia, mimo to SOR zamknięto. Sam wojewoda mazowiecki przyznał, że choć jeszcze wiele jest do zrobienia, szpital spełnia te kryteria, które są dzisiaj wymagane.

Dlatego mam pytania do pana ministra. Czy nie są to przypadkiem źle pojęte oszczędności NFZ robione kosztem pacjentów, zmniejszające szansę na szybkie, skuteczne leczenie w zakresie niezbędnym dla stabilizacji funkcji życiowych? Czy może pan minister interweniować, być może pośredniczyć w negocjacjach między szpitalem, NFZ a władzami Warszawy, aby uratować SOR w szpitalu na Solcu? Czasu jest naprawdę mało. (*Dzwonek*)

I jeszcze jedno. Czy wie pan, ile trzeba czekać w Warszawie na ostrym dyżurze, by zostać przyjętym przez jedyne lekarza dyżurnego? Jeśli ma się szczęście, 2 godziny, jeśli nie, nawet 6. Gratuluję panu ministrowi tego wyniku. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Rajmund Miller, bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku!... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle.

Pan poseł Miller ma głos, proszę o spokój w ławach poselskich.

Bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że nie jest tak bardzo źle, jak mówili koledzy z opozycji. Szkoda, że nie byli razem ze mną na otwarciu nowych oddziałów w Opolu, w Mosznej – ostatnio oddział chirurgii ortopedycznej – wspaniałe, nowe, naprawdę świetnie wyposażone oddziały ze świetnymi specjalistami. Ale nie jest też bardzo dobrze, bo, proszę państwa, dobra służba zdrowia kosztuje.

(*Poseł Anna Zalewska: Będą puste.*)

Pani poseł, ja może skończę, a potem podyskutujemy, bo jest tylko 1,5 minuty.

(*Poseł Anna Zalewska: Nie mamy kiedy i gdzie.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, pani poseł. Poseł Miller ma głos.
(Poseł Anna Zalewska: Przepraszam.)

Poseł Rajmund Miller:

Myślę, że trzeba byłoby wspólnej decyzji o zwiększeniu środków, bo to jest obciążenie społeczne i to musi być decyzja wszystkich sił społecznych, a z tego wszystkiego wynika, że aby były mniejsze kolejki, żeby pacjenci krócej czekali, muszą być w tym systemie większe środki. Ministerstwo robi wszystko, żeby te środki w sposób racjonalny rozdzielić. Ja mam pytanie do pana ministra z dziedziny bardzo szczegółowej, chodzi mi o rozporządzenie dotyczące lekarzy rehabilitantów, bardzo, że tak powiem, wyśrubowane. Rozporządzenie to mówi o tym, że na 20 łóżek musi być zatrudniony 1 lekarz rehabilitant. Wnosimy o zniesienie tego rozporządzenia, bo na zniesienie tego rozporządzenia czekają dyrektorzy szpitali. To rozporządzenie w systemie, w którym te oddziały dobrze pracują, gdzie są lekarze specjaliści (*Dzwonek*), gdzie są fizjoterapeuci, powoduje zwiększone koszty funkcjonowania...

Ja pozwolę sobie parę sekund dłużej, ponieważ mi przerywano...

(Poseł Anna Zalewska: Pomagano posłowi wybrnąć...)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę kontynuować, ale parę sekund, bo musimy zdążyć przed godz. 17.

Poseł Rajmund Miller:

Panie ministrze, pytanie jest takie: Czy w trakcie obecnych prac państwo zamierzacie cofnąć, znieść to rozporządzenie? Bo szpitale płacą dużo pieniędzy na zatrudnianie lekarzy rehabilitantów, którzy tam naprawdę nie są potrzebni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego pan nam imputuje, że zabraniamy pacjentom chodzić prywatnie do lekarza? To pan powiedział kilkanaście minut temu z tej mównicy. To jest okłamywanie Polaków. Dlaczego pan nasze poglądy redukuje ad absurdum? To jest po prostu kłamstwo.

Kolejna kwestia. Powiedział pan, że projekt ustawy dotyczącej pomocy nocnej wpłynie do Sejmu. Mam jedno konkretne pytanie: Kiedy? Cały czas zapowiada pan projekty, cały czas czekamy, projekty nie spływają, czekamy na Godota, a w ostateczności wyręczacie się inicjatywą poselską.

Jeżeli pan minister tak rozpaczliwie poszukuje pieniędzy na finansowanie świadczeń zdrowotnych, to może najpierw pomyślałby pan o racjonalizacji odpłatności za świadczenia zdrowotne. Przecież wiadomo, że lepiej najpierw przejrzeć koszyk świadczeń gwarantowanych, skoro pewne świadczenia są niedoszacowane, a za inne Narodowy Fundusz Zdrowia przepłaca. To, co pan ma zamiar zrobić, przynajmniej to, co pan zapowiada, podzieli pacjentów na lepszych i gorszych. Zapowiadane szumnie ubezpieczenia dodatkowe to jest w rzeczywistości wyciąganie z kieszeni pacjentów dodatkowych pieniędzy i przerzucanie kosztów finansowania usług medycznych na pacjentów.

Panie Ministrze! Czy pan uważa, że pacjenci zbyt mało dopłacają do leków? Jak szacują firmy zajmujące się oceną rynku leków, pacjenci dopłacili po zmianach zrobionych przez rząd około 800 mln zł. Czy to jest jeszcze mało? Ile jeszcze chcecie wyciągnąć z kieszeni pacjentów za świadczenia, które zgodnie z konstytucją powinny się im należeć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecnie część społeczeństwa korzysta z dodatkowych ubezpieczeń prywatnych, tak jak pan minister powiedział, ale nie tylko z ubezpieczeń, również z lecznictwa szpitali prywatnych, które takie usługi oferują. Faktycznie brakuje systemowego dodatkowego ubezpieczenia, z którego skorzystałoby zapewne o wiele więcej osób. Jednakże myślę, że wprowadzenie takiego dodatkowego ubezpieczenia nie może się jednak obyć bez weryfikacji koszyka, między innymi dlatego, że nie

Posel Elzbieta Gelert

tylko czas do korzystania z dodatkowych ubezpieczeń ma być tutaj jedynym kryterium. Rodzą się w związku z tym pytania. Moje pytanie dotyczy wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń: Co w zamian otrzymają ci obywatele, którzy z tych ubezpieczeń skorzystają? Czy będzie wówczas możliwość stopniowego obniżania składki zdrowotnej do ZUS? Jeżeli za coś musimy dodatkowo płacić, to musimy też mieć z tego jakiś zysk, a dokładnie ci, którzy to zechcą robić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marcin Mastalerek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Czesław Czechyra z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Czechyra:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pneumokoki są główną przyczyną pozaszpitalnych zakażeń inwazyjnych. Najbardziej narażone są na nie dzieci poniżej 5. roku życia i osoby powyżej 60. roku życia. Odnotowuje się też wysoką śmiertelność, zwłaszcza wśród ludzi starszych, w inwazyjnej chorobie pneumokokowej. Wzrasta też systematycznie odporność bakterii na dostępne antybiotyki. Najlepszym i najbardziej ekonomicznym sposobem ograniczenia zachorowalności i śmiertelności spowodowanych przez pneumokoki jest wprowadzenie w Polsce powszechnych szczepień przeciwko temu drobnoustrojowi. Znany jest również efekt populacyjny takich działań, kiedy to masowe szczepienie dzieci wpływa radykalnie na spadek zachorowań wśród dorosłych. Szczepienia dostępne są nieodpłatnie tylko dla dzieci z określonych grup ryzyka, natomiast dla reszty zalecana jest szczepionka odpłatna. Wiele samorządów lokalnych w Polsce od kilku lat realizuje z własnych środków programy szczepień przeciwko pneumokokom wśród dzieci do lat 5, pozytywnie zresztą opiniowane przez Agencję Oceny Technologii Medycznych, lepiej jest bowiem zapobiegać niż leczyć.

W związku z tym mam pytanie: Czy Ministerstwo Zdrowia rozważa wprowadzenie na listę refundacyjną szczepionki, jeśli program szczepień obowiązkowych na 2014 r. nie zostanie rozszerzony o szczepienia przeciwko pneumokokom? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bartuś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Była medialna zapowiedź ograniczenia koszyka świadczeń, zapowiedź dodatkowych ubezpieczeń, a dzisiaj znów pan mówi o dobrym rządzeniu, o dobrym rządzie i złej opozycji, która straszy. Panie ministrze, to już zgrana płyta.

Wysoka Izbo! Nie jestem osobą wiekową, ale pamiętam sytuację, kiedy w sklepach mięsnych nic już nie było. Wtedy ówczesne władze wprowadziły sklepy komercyjne, gdzie oczywiście ceny były dużo wyższe. Jaki był efekt? W sklepach mięsnych dalej naprawdę nic nie było, nie było już po co tam chodzić, a do sklepów komercyjnych ustawiały się kolejki. Czy dzisiaj chcemy do takiej sytuacji doprowadzić, tak chcemy podzielić Polaków?

Panie Ministrze! W pana wystąpieniu było dużo polityki, a mało merytoryki. Chciałabym jednak panu powiedzieć, że Polacy znają już wiarygodność tego rządu. Pamiętamy wszystko, co państwo mówiliście, kiedy zmienialiście ustawę o lekach refundowanych. Dzisiaj, gdy miało być taniej, tak naprawdę zaoszczędził tylko Narodowy Fundusz Zdrowia, który nie przeznaczył tych środków na dodatkowe świadczenia, na to, żeby zmniejszyć kolejki. Te środki zostały w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia, który dalej ma braki, a pacjenci płacą za leki o wiele, wiele więcej. Niech za przykład posłuży to, jak ma się opisanie leku do tego, na co lek jest skuteczny. Zgłaszają się do mnie osoby, które miały kiedyś refundowane leki. Dzisiaj już tak nie jest, ponieważ lek, który od lat przyjmowali, jest opisany inaczej, na inne schorzenie. Czy państwo to zmienicie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Czaplicka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Barbara Czaplicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na mocy decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 1350/2007 ustanawiającej drugi program działań w dziedzinie zdrowia na lata 2008–2013 wydano zalecenie Rady Unii Europejskiej z dnia 8 czerwca 2009 r. w sprawie działań w dzie-

Posel Barbara Czaplicka

dzinie rzadkich chorób, które zaleca państwu członkowskim ustanowienie i realizację planów dotyczących chorób rzadkich.

Moje pytanie brzmi następująco: Jaki jest stan zaawansowania prac Ministerstwa Zdrowia nad planem dla chorób rzadkich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Czesław Hoc z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oto niektóre aktualności o ochronie zdrowia. Rusza komercjalizacja szpitali, wymusza to ustawa o działalności leczniczej. Zadłużone szpitale, których długi nie zostaną spłacone przez samorząd, muszą się przekształcić w spółki handlowe. Wiceminister zdrowia skrycie zapowiada odpłatność za niektóre świadczenia medyczne, współpłacenie przez pacjentów. Posłanka PO bajdurzy coś o tym, że pacjenci cwaniaczą i że jak wezwiesz karetkę za darmo, będziesz płacił. Około 30% pacjentów nie podejmuje kuracji, bo nie stać ich na wykup leków, mamy niebotyczne kolejki do lekarzy specjalistów i niektórych zabiegów szpitalnych.

Oto niektóre osobiste dramaty. Marzec tego roku, Łódź: karetka pogotowia jechała po pacjentkę prawie 70 km, aby przewieźć chorą około 200 metrów na inny oddział szpitalny, kobieta zmarła. Kwiecień tego roku, Kraków: szpital wypisywał do domu pacjenta po urazie głowy dwa razy, twierdząc, że jest w dobrym stanie, mężczyzna zmarł. Limanowa: 41-letni mężczyzna zmarł przed wejściem do szpitala, a wcześniej dwukrotnie go nie przyjęto itd. Mamy zatem chaos, hazard moralny, zdrowie jako towar, odhumanizowanie medycyny, demontaż systemu, zamach na bezpłatną służbę zdrowia, wszechobecna procedura, medycyna wykluczeń w zależności od zasobności kieszeni, komercjalizacja, a potem prywatyzacja. A gdzie pacjent? Upokorzony, osamotniony, niejednokrotnie traktowany jak intruz lęka się i powoli konstatuje, że zmuszają go, jak w tanim sensacyjnym filmie, do wykupienia licencji na życie. Panie ministrze, czy nie odnosi pan wrażenia, że w ferworze totalnego PR-u zapomnieliście o pacjencie, zgubiliście pacjenta? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Ziętek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Ziętek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister już przypominał, ale to właśnie za rządów PO powstał koszyk świadczeń gwarantowanych i to my regularnie go zmieniamy i unowocześniamy, to jest fakt. W mojej ocenie koszyk gwarantowanych świadczeń musi być oczywiście bardzo dokładnie opisany z myślą o wszystkich pacjentach. Poza tym jest to niezbędne do zapoczątkowania procesu racjonalizacji finansowania usług medycznych. Należy również zauważyć, że niektóre świadczenia są niedoszacowane, a za inne NFZ przepłaca. Co da doprecyzowanie koszyka świadczeń? Czy uszczegółowienie koszyka to lepsza sytuacja dla pacjenta, czy gorsza?

Po drugie, czy w ramach, nazwijmy to, przeglądu koszyka świadczeń gwarantowanych można liczyć na to, że świadczenia dotyczące ciąży i jej patologii będą oddzielone od świadczeń ginekologicznych? Obecne połączenie tych świadczeń ogranicza np. liczbę hospitalizacji ciężarnych na oddziale patologii ciąży czy liczbę wykonywanych operacji w ramach ginekologii onkologicznej.

Czy ewentualne wprowadzenie dodatkowych dobrowolnych ubezpieczeń pozwoli na zbilansowanie możliwości płatnika z potrzebami systemu? Czy prawdą jest, że obecnie około 2 mln Polaków korzysta już z abonamentów medycznych i ich liczba się stale zwiększa? Czy przy wsparciu rozsądnych regulacji prawnych Polacy za kilka lat mogliby w znacznie większym stopniu niż obecnie korzystać z polis? Czy w założeniach ubezpieczenia dodatkowe mają być tanie, czyli dostępne cenowo i powszechnie dostępne? Czy po prostu nie chodzi o to, aby dodatkowe ubezpieczenia nie były ekskluzywnym produktem, ale żeby mogło z nich skorzystać 12, 15, 16 mln Polaków, nie tylko w dużych miastach, ale również w mniejszych miejscowościach?

W tym roku Polskę obowiązuje procedura nadmiernego deficytu, ale mam nadzieję, że w 2014 r. zostanie już ona zdjęta. Czy wtedy będziemy wprowadzać zachęty finansowe dla osób wykupujących dodatkowe ubezpieczenia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Gabriela Masłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, stan służby zdrowia i dostęp do ochrony zdrowia budzi nasz wielki niepokój, budzi

Posel Gabriela Masłowska

oburzenie w społeczeństwie. Kilka miesięcy temu rząd zapowiadał, że nie będzie ograniczał koszyka świadczeń gwarantowanych, czyli bezpłatnych, a tylko wprowadzi dodatkowe ubezpieczenia. Teraz dowiadujemy się, i potwierdził pan to w swojej wypowiedzi przytoczonej w prasie, że jednak będzie ograniczanie świadczeń nieodpłatnych i wprowadzenie dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych.

Mam pytanie: Czy w związku z tym nastąpi obniżka składek zdrowotnych? Jeżeli nie, to oznacza wprost, że przerzucacie państwo ciężar korzystania ze świadczeń na barki osób najuboższych, a skala zjawiska ubóstwa jest niestety bardzo duża w naszym społeczeństwie. Mamy wielomiesięczne kolejki do wielu lekarzy różnych specjalności: dwa lata do endokrynologa, kilka miesięcy do kardiologa itd., itd. System ratownictwa medycznego praktycznie nie działa. Na moich oczach ratownicy wloką po schodach młodą osobę, jak się okazało, bardzo poważnie chorą, twierdząc, że prawdopodobnie jest po narkotykach, a może po nocnej balandze, i nawet ręki nie podają, żeby pomóc zejść tej młodej osobie po schodach. *(Dzwonek)* Czy to jest wzór? Czy możemy przyzwolnić na kontynuowanie takiego działania systemu ratownictwa medycznego?

Mam jeszcze krótkie pytanie. Panie ministrze, wobec tego, że stan jamy ustnej Polaków stawia nas na bardzo wstydliwym miejscu wśród naszych sąsiadów, bo zlikwidowaliście gabinety stomatologiczne w szkołach, pytam, czy zamierzacie również w tym eksperymencie, który jest, jak sądzę, przed nami, wymieść z koszyka świadczeń gwarantowanych kolejne zabiegi stomatologiczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Pozdrawiamy maluchy I kwartału.

Proszę o zabranie głosu pana posła Czesława Gluza z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Gluza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchując się tej dyskusji, odnoszę wrażenie, że jest tak, jakbyśmy zapomnieli o słowach, które wypowiedział tutaj na początku pan minister. Wprowadzenie dodatkowych ubezpieczeń nie oznacza tego, że będą one wprowadzone zamiast koszyka świadczeń – to chyba trzeba jasno powiedzieć.

(Głos z sali: Absolutnie tak, nikt tego nie kwestionuje.)

Nie, ale w pewnych wypowiedziach tak to było...

(Głos z sali: Ale zamiast części to już owszem...)

(Posel Maciej Orzechowski: Pani marszałek, proszę uspokoić pierwszą ławkę.)

Słuchałem dokładnie wypowiedzi pana ministra, przegląd nie oznacza: zamiast części. Słuchałem dzisiejszego wystąpienia pana ministra i ono jest dla mnie miarodajne. Z państwa wypowiedzi przemawia filozofia, że więcej to mniej. Nie rozumiem czegoś takiego, że jeżeli wprowadzamy do systemu dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne, to w systemie znajduje się mniej pieniędzy. Przypomina mi to taką filozofię, to oczywiście jest natychmiastowe porównanie, że gdy kogoś być może na to nie stać, to przepraszam, jak sąsiad ma trzy krowy, to niech mu też zdechną i będzie miał jedną, tak jak ja. To jest ta filozofia, to, co niestety przewija się w wielu wypowiedziach i w myśleniu wielu parlamentarzystów. Proszę państwa, jeżeli wprowadza się do systemu więcej, to rozumiem, że być może kogoś zabol... *(Gwar na sali)*

(Posel Maria Zuba: Jakie jest pytanie?)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, proszę nie przeszkadzać panu posłowi.

Posel Czesław Gluza:

...że ktoś będzie miał szybszy dostęp, natomiast to poprawi *(Dzwonek)* sytuację, ponieważ zmniejszy kolejki. Panie ministrze, pan tutaj prowadził coś w rodzaju... padło sformułowanie: demony itd. Oczywiście wkradła się w to polityka, bo na konferencji prasowej PiS był spot wyborczy z karetką pogotowia: stop prywatyzacji szpitali. A więc wszystko już poszło na kanwie tej wypowiedzi, dyskusja od Sasa do Lasu. Myślę, że niestety ochrona zdrowia stała się taką dziedziną... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Czesław Gluza:

...walki politycznej, że nawet pana bardzo merytoryczne egzorcyzmy niestety nie spowodują tego, że będziemy mieli koniec tej dyskusji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że tę debatę z inicjatywy Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość warto było dzisiaj przeprowadzić, albowiem dzisiaj padła bardzo ważna deklaracja z ust pana ministra, że wbrew wcześniejszym zapowiedziom gwarantowany koszyk świadczeń medycznych nie ulegnie modyfikacji na niekorzyść, a więc nie ulegnie zmniejszeniu. Dobrze, będziemy się przyglądać i zobaczymy, czy ta deklaracja rzeczywiście będzie miała poparcie w faktach, ale pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Tutaj parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej starali się nam wmówić to, że nie są likwidatorami publicznej służby zdrowia. Fakty jednak przemawiają przeciwko wam, bo jak wytłumaczyć coraz to dłuższe kolejki do specjalistów, np. w województwie świętokrzyskim na rehabilitację kardiologiczną pacjent otrzymał skierowanie na koniec 2015 r. Czy to nie jest likwidacja publicznej służby zdrowia? Przecież tenże pacjent będzie musiał skorzystać z prywatnych usług. Nie jesteśmy przeciwni prywatnej służbie zdrowia, wbrew temu, co pan minister usiłował nam tutaj wmówić, ale potrafimy rozróżnić funkcjonowanie publicznej od prywatnej służby zdrowia, a państwo powinno przede wszystkim zadbać o funkcjonowanie publicznej służby zdrowia. Chciałbym zapytać o bardzo ważną kwestię – bo to też likwidacja (*Dzwonek*) publicznej służby zdrowia – jak likwidacja ambulatoryjnej pomocy na świadczenie usług medycznych w nocy i święta. Chodzi o przypadek z Chmielnika w województwie świętokrzyskim. Gdyby pan minister był uprzejmy i zechciał się tym problemem zainteresować i udzielić mi odpowiedzi na piśmie, dlaczego pacjenci zostali skazani na taki luksus, że będą musieli w ramach korzystania z tych usług dojeżdżać do lekarzy po 30 km, a mieli to bez mała na miejscu.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Hok z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Hok:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ciągu ostatnich 6, 7 lat polskie szpitale, polska

opieka zdrowotna uzyskiwały za miliardowe środki nowy sprzęt medyczny – ultrasonografy, rezonanse magnetyczne, tomografy, bloki operacyjne. Po godzinie 14 właśnie w tych szpitalach one stoją puste, są przykryte najczęściej... nie są wykorzystywane.

(*Poseł Anna Zalewska*: Wystarczy jeden zapis w ustawie.)

Myślę, że należy zrobić wszystko, żeby ten sprzęt był czynny właśnie przez całą dobę. W tej chwili, pani poseł, w publicznej służbie zdrowia są 64 mld zł. Takimi środkami dysponuje Narodowy Fundusz Zdrowia. 34 mld są poza systemem publicznym. To są właśnie dodatkowe ubezpieczenia, to są abonamenty, prywatne gabinety, prywatne szpitale. A więc prawie 100 mld zł. Czy to jest mało? Myślę, że to nie jest mało, tylko należy gospodarnie tymi środkami zarządzać. Należy wrócić do reformy czy też powrócić, jeżeli chodzi o podstawową opiekę zdrowotną, do funkcji, do której została ona powołana – do tego, żeby właśnie szpitalne oddziały ratunkowe, żeby izby przyjęć nie były obłożone tymi pacjentami, którzy powinni być diagnozowani, powinni być prowadzeni przez podstawową opiekę zdrowotną. 20%, jeżeli chodzi o nasze zdrowie, zależy tylko i wyłącznie od ochrony zdrowia, 80% to są geny, to jest środowisko, to jest tryb życia, w jakim żyjemy.

(*Poseł Maciej Orzechowski*: Tak, to prawda.)

Na koniec. Panie pośle Czesławie Hocu, straszycie, pan i pana koledzy, komercjalizacją, prywatyzacją służby zdrowia. Chciałbym państwu oświadczyć (*Dzwonek*), a nie wiem, czy państwo wiecie, że w takim mieście Białogardzie pan starosta z panem burmistrzem, popierani przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, komercjalizują, czyli prywatyzują, szpital powiatowy.

(*Poseł Michał Wojtkiewicz*: Myśmy wyrzucili już tego starostę.)

Ten starosta jest i ma poparcie Prawa i Sprawiedliwości, posłów ziemi koszalińskiej.

(*Poseł Anna Zalewska*: Przyłącza się pan do słów potępienia.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Szanowni państwo, chciałabym powiedzieć, że będę...

(*Poseł Czesław Hoc*: Proszę o głos.)

Chwileczkę.

...udzielała głosu do 16.45, co oznacza, że nie udało się najprawdopodobniej wszystkim posłom zabrać głosu. Tak więc, żeby jak najwięcej posłów mogło zabrać głos, upominam o dyscyplinę w zadawaniu pytań czy komentowaniu. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Maciej Orzechowski*: W jakim trybie?)

(*Poseł Czesław Hoc*: Wywołania mnie.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka

(*Głos z sali:* Nie ma takiego trybu.)

Nie ma trybu wywołania.

(*Posel Anna Zalewska:* Ale jest sprostowanie.)

Ale czy koniecznie? Może pozwoliłby pan innym zadać pytanie?

Bardzo proszę.

Posel Czesław Hoc:

Rzeczywiście, pani marszałek, pół minuty, dosłownie pół minuty.

Wreszcie poseł Platformy Obywatelskiej przyznał, że komercjalizacja to prywatyzacja, tak powiedział.

(*Głos z sali:* Do kogo ta mowa?)

To po pierwsze. A po drugie, tam prawdopodobnie będą to przekształcać w spółkę prawa handlowego, dlatego że wymusza to ustawa o działalności leczniczej. To wy wprowadziliście tę ustawę.

(*Głos z sali:* Wy tak mówicie.)

(*Posel Maciej Orzechowski:* Pani marszałkini, wypowiedź znacznie wykracza poza ramy sprostowania.)

Kilkadziesiąt szpitali w Polsce będzie musiało przekształcić się w spółki prawa handlowego, bo samorządy nie będą mogły spłacić ich długów. To wy to spowodowaliście. Wy zmuszacie szpitale polskie do komercjalizacji.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Pan odbiera głos kolegom nie tylko z Platformy Obywatelskiej, ale również z własnego klubu.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią posłankę Marię Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Służba zdrowia nie będzie dobrze funkcjonowała bez pielęgniarek i położnych, a w tym względzie jest bardzo źle. Jeśli chodzi o liczbę pielęgniarek zatrudnionych bezpośrednio przy opiece nad pacjentem, przypadających na 1000 mieszkańców, Polska ze wskaźnikiem 7,3 jest na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej. I niestety liczba pielęgniarek ciągle maleje i według prognoz będzie malała. Średnia wieku pielęgniarek to 46 lat, położnych – 44. I nic nie wskazuje na to, by te dane zmieniły się w przyszłości na korzystniejsze. Praca pielęgniarki czy położnej wymaga ogromnej wiedzy, ale i doświadczenia. I już dziś trzeba myśleć, kto będzie pracował w szpitalach, przychodniach, gdy te pielęgniarki, które dzisiaj jeszcze pracują i które mają po 50, 60

lat, odejdą na emeryturę. Jakie działania podejmuje ministerstwo, aby te wysoce niepokojące tendencje zahamować? Problem jest tym poważniejszy, że w Polsce ciągle wzrasta liczba osób starszych, wymagających opieki pielęgniarskiej. I właśnie tym ludziom, emerytom, inwalidom, wy każecie się dodatkowo ubezpieczyć. Proszę powiedzieć, z czego – powtarzam: z czego – oni mają te dodatkowe ubezpieczenia zapłacić. Pytanie drugie. Czy jest prawdą, że ministerstwo chce otworzyć taką furtkę i wymagać niższych norm od pielęgniarek? Czemu to tak naprawdę będzie służyło, bo na pewno nie pacjentowi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Sztolcman z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Sztolcman:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówimy o koszyku świadczeń gwarantowanych, o dodatkowych ubezpieczeniach, czyli o pieniądzach. Moje pytanie będzie z tym związane.

Zyjemy w czasach ogromnego postępu technologicznego, ale również farmakologicznego w medycynie. Bardzo wiele procedur, które jeszcze nie tak dawno można było stosować tylko i wyłącznie w warunkach szpitalnych, w tej chwili można stosować w warunkach ambulatoryjnych. Wielu moich kolegów lekarzy, ale nie tylko oni, także zarządzający szpitalami, zwracają moją uwagę na to, że część procedur, które w tej chwili można stosować tylko w warunkach szpitalnych, można by przesunąć, czy wpisać do rozporządzenia, tak aby można je było stosować w warunkach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Z całą pewnością byłoby to bardziej ekonomicznie. I tutaj właśnie mówimy już o pieniądzach. Ale co ważniejsze, myślę, że byłoby to bezpieczniejsze i lepsze dla pacjentów. Nie narażałoby ich to na stres związany z pobytem w szpitalu, a także na ewentualne powikłania, choćby infekcje związane z opornymi szczepami bakterii szpitalnych. Pytanie: Czy Ministerstwo Zdrowia w porozumieniu z NFZ planuje jakąś głębszą, szerszą refleksję nad tymi rozporządzeniami i przesunięciem przynajmniej części procedur medycznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Poruszę problem refundacji leków, będący konsekwencją wprowadzenia nowej ustawy refundacyjnej. Od dłuższego czasu wymieniam korespondencję z ministerstwem, które mnie zapewnia, że pacjenci dopłacają mniej do leków refundowanych. Mam tutaj informację bezpośrednio od firmy monitorującej rynek leków – nie będę wymieniał jej nazwy, żeby jej nie reklamować – i czarno na białym, bardzo wyraźnie widać, że wydatki pacjentów na leki w 2012 r. wyraźnie wzrosły w stosunku do roku 2011. Proszę bardzo, recepty pełnopłatne – pacjenci zapłacili 5,4 mld zł w porównaniu do 5 mld zł w 2011 r. Natomiast jeżeli chodzi o leki na receptę, do refundacji których pacjenci mają prawo, a niestety lekarze wystawiają recepty pełnopłatne, co jest konsekwencją wprowadzenia tej ustawy, wydatki wyniosły 0,7 mld zł, czyli wzrosły o 0,2 mld zł. W wyniku właśnie tej sytuacji współpłacenie za leki na receptę wzrosło o 5 punktów procentowych – do 57,7%, a poziom współpłacenia za refundowane leki na receptę wzrósł o 2 punkty procentowe – do 38,7%.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy państwo z tych informacji wyciągniecie jakieś wnioski, bo leki dla pacjentów miały być tańsze, a są wyraźnie droższe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Lidia Gądek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! System ubezpieczeń dodatkowych, alternatywnych funkcjonuje obok systemu pochodzącego z budżetu państwa praktycznie w większości krajów na świecie. System ten, mówiąc prostym językiem, sprawdza się. Powoduje również poprawę dostępności usług medycznych dla biedniejszej części społeczeństw, w związku z czym jest ewidentnym dowodem na poprawę solidaryzmu społecznego. W Polsce również właściwie taki system istnieje, chociaż wszedł on troszeczkę bocznymi drzwiami, więc czas najwyższy, aby to uporządkować i wprowadzić regulację ustawową.

Mam pytanie do pana ministra: Czy istnieją szacunki mówiące o wysokości środków w systemie ochrony zdrowia w Polsce pochodzących właśnie z dodatkowych ubezpieczeń? Jaki to jest procent całej puli środków i jaki to ma wpływ na dostępność systemu? Czy te opracowania mamy już przygotowane?

Moje kolejne pytanie wynika z tego, że w ostatnim czasie w mediach właściwie w ramach nagonki i straszenia polskich pacjentów tym, że koszyk zostanie przeczesany i zostanie wyrzuconych bardzo wiele procedur, pojawiła się również informacja o tym, że będzie znaczne ograniczenie środków na stomatologię. Stąd moje pytanie: Czy w chwili obecnej planowane są jakiegokolwiek zmiany, jeżeli chodzi o dostępność świadczeń stomatologicznych? Jeżeli tak, to takie to są zakresy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jacek Osuch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Nie ma.

W takim razie pani posłanka Elżbieta Radziszewska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Ministrze! W związku z zapowiadaną nowelizacją ustawy dotyczącej koszyka bardzo bym poprosiła o informację, czy w ramach procedowania nad zmianami będzie uwzględniona kwestia lekarzy posiadających pierwszy stopień specjalizacji z poszczególnych dziedzin medycyny. Wiemy, że prezes NFZ pani Agnieszka Pachciarz po przełądzie sytuacji związanej niejako z wypychaniem „jedynkowiczów” z rynku usług medycznych proponowała zmiany tam, gdzie nie trzeba było zmieniać koszyka. Czy ministerstwo będzie również w tym zakresie uwzględniać to, że lekarz ze specjalizacją pierwszego stopnia i mający 25, 30 czy 35 lat praktyki może równie skutecznie proponować leczenie, zwłaszcza w tych obszarach, gdzie dostęp do usług jest utrudniony?

I druga rzecz. Muszę powiedzieć, że nie spodziewałam się niczego innego jak właśnie takich wypowiedzi ze strony opozycji. Natomiast chciałabym państwa prosić. Jako opozycja macie prawo wszystko krytykować, udawać, że nie rozumiecie, że nie potraficie czytać ze zrozumieniem, słuchać ze zrozumieniem i macie najlepszą terapię w związku z medycyną. W związku z tym oczekuję, że dyskutować z państwem...

(*Posel Anna Zalewska*: Trzeba mieć, co przeczytać. Na razie nie ma czego.)

Właśnie: nie ma czego przeczytać.

Jeśli państwo proponujecie budżetowy system finansowania ochrony zdrowia...

(*Posel Tomasz Latos*: Do ministra, nie do nas.)

...jeśli ma na wszystko starczyć pieniędzy, tak jak tutaj państwo głosicie (*Dzwonek*), to bardzo proszę o szacunek, czy składka zdrowotna...

Posel Elzbieta Radziszewska

(Posel Tomasz Latos: Do ministra. Szkoda czasu.)

...czy budżet, jaki tryb kontraktowania, dla kogo – żeby w szpitalach, SOR-ach, w specjalistycznej ambulatoryjnej nie zabrakło. Od partii, która ma aspirację rządzić, oczekujemy projektu ustawy dotyczącej ochrony zdrowia.

(Posel Anna Zalewska: Pokazujemy, państwo przegłosowujecie.)

Pokażcie, oczekujemy tego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle. (Gwar na sali)

Pani posłanko, proszę już nie zakłócać procedowania.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Ministrze! Poprzez swoją wypowiedź stworzył pan wrażenie, jak sądzę zamierzone, że koszyk gwarantowanych świadczeń medycznych nie będzie uszczuplony. Tymczasem w publicznej spowiedzi wyznał pan swego czasu, że będzie uszczuplony, ponieważ przychody są za małe. Pragnę zwrócić uwagę, że niedostatek środków niekoniecznie bierze się z niedostatku przychodów. Mogą wystąpić inne czynniki, jak chociażby nieefektywne wydawanie tych pieniędzy, które się ma. Wydaje mi się, że zanim będziemy debatować ewentualnie o ograniczeniu koszyka świadczeń gwarantowanych, to najpierw należy sprawdzić, gdzie są rezerwy, gdzie pieniądze wydawane są nieefektywnie.

W tym kontekście zadaję takie oto pytania: Czy w celu poprawienia efektywności rząd zamierza na przykład uzależnić finansowanie podstawowej opieki zdrowotnej od liczby i rodzaju udzielanych świadczeń medycznych lub od osiągniętych efektów zdrowotnych? Przypomnę, że tak obecnie nie jest. Czy służby rządowe przeprowadziły stosowne analizy symulacyjne w tym zakresie? Czy przewiduje się wdrożenie w ograniczonej skali pilotażu dla sprawdzenia takiego sposobu finansowania?

Przypomnę, że w krajach z rozwiniętą i dobrze zorganizowaną podstawową opieką zdrowotną potrafi ona zaspokoić nawet 90% potrzeb zdrowotnych populacji. (Dzwonek) Ogranicza to liczbę kosztownych, a często zbędnych konsultacji specjalistycznych i hospitalizacji.

I jeszcze jedno pytanie. Wiadomo, że przekazywane środki pieniężne są źle dzielone między grupy wiekowe pacjentów. Czy służby rządowe przygotowały propozycję zmian w tym zakresie, ponieważ...

(Posel Tomasz Latos: Kończ już, Tadeusz.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę kończyć. Czas minął.

Posel Tadeusz Dziuba:

...po pierwsze, powinniśmy poszukać rezerw? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pani posłanka Beata Małecka-Libera?

Nie ma.

W takim razie pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do końca czerwca organy założycielskie mają czas na przyjęcie wykonania planów finansowych szpitali za 2012 r. Większość szpitali, również te skomercjalizowane, ma straty. Na komercjalizację tych nieskomercjalizowanych nie ma zgody społeczeństwa. Co będzie, jeżeli organ założycielski nie będzie mógł pokryć tych strat ze swoich środków, a jednocześnie nie podejmie decyzji w sprawie przeprowadzenia procesu komercjalizacyjnego? Problem ten dotyczy zarówno szpitali powiatowych, jak i szpitali samorządu wojewódzkiego, które są organami założycielskimi dla szpitali specjalistycznych, w szczególności z takiego zakresu, jak kardiologia, pediatria czy onkologia. Stąd też jest to bardzo poważny problem.

Druga sprawa. Przyznał pan kilkakrotnie, że coś działa źle na styku pomocy medycznej nocno-świątecznej i pogotowia ratunkowego. Są na to liczne przykłady. Przypomnę chociażby sytuację, jaka miała miejsce w Łodzi, kiedy za późno udzielono pomocy, co spowodowało śmierć dziecka. (Dzwonek) Kolejny przykład – przewiezienie pacjentki z jednego szpitala do drugiego, znajdującego się w odległości 100 m, zakończyło się śmiercią chorej.

Co robi rząd w tym zakresie, żeby ten system uzdrowić, ale konkretnie, nie na zasadzie: coś robimy, przygotowujemy? Kolejna sprawa – system dopłat.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, proszę kończyć.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Orzechowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polityka finansowania ochrony zdrowia podobnie jak polityka międzynarodowa wymaga kompromisu na wiele lat, nie tylko na jedną kadencję. Padały tutaj słowa o likwidacji publicznej służby zdrowia czy że dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne to wyciąganie ręki po pieniądze obywateli, tylko wyciąganie ręki. Myślę, że trzeba spojrzeć na fakty. Jeśli porównamy 20 ostatnich lat, rok 1990 i 2010, to zauważymy, że nakłady na ochronę zdrowia wzrosły 34-krotnie. W tym samym czasie... Nominalnie. W tym samym czasie dochód PKB wzrósł 23-krotnie, wzrósł procentowy wskaźnik udziału nakładów na leczenie do 7% PKB z 4,8%.

Bardzo wyraźnie widać, że nakłady na ochronę zdrowia rosną szybciej niż produkt krajowy brutto. Są oczywiście pewne obiektywne kryteria i tego tutaj nie zmienimy. Myślę, że warto zastanowić się, czy zwiększać składkę na ubezpieczenie zdrowotne albo podatki, a jeśli nie, to być może właśnie wprowadzić dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne. Jest to naturalny proces także w innych krajach. W Wielkiej Brytanii 12% populacji korzysta z dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego, w Hiszpanii – 18%, w Niemczech – 20%, a w Irlandii – 50%.

(Poseł Maciej Orzechowski: We Francji – 70%.)

Nie bójmy się tego, bo dzięki temu można rozwiązać problemy nie tylko obecnie rządzących, ale być może także tych, którzy będą rządzić w przyszłości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Michał Wojtkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł będzie ostatnim posłem, który zabierze głos w tym punkcie porządku dziennego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Przedstawia pan wirtualny świat służby zdrowia i wpycha w to obywateli, a rze-

czywistość jest zupełnie inna. Tydzień temu przyszła do mnie rozżalona matka, mówiła, że ma małe dziecko, z którym chodzi do niepublicznego ośrodka zdrowia. Prawie co dwa tygodnie jest tam z tym dzieckiem i to dziecko w ogóle nie jest leczone. Dlaczego nie jest leczone? Dlatego że przepisuje się mu aspirynę, nie ma dokładnych badań, dlatego że to jest przychodnia niepubliczna, szkoda pieniędzy na jakiegokolwiek szczegółowe badania. Poszła do lekarza prywatnie, bo była do tego zmuszona. Dostała skierowanie na szczegółowe specjalistyczne badania bakteriologiczne. Wróciła do tego niepublicznego ośrodka zdrowia, gdzie takie badania powinny być przeprowadzone, należy jej się to. I co? Odmówiono jej. Niestety nie zrobimy tego. Taki jest realny świat. To jest lista. Koniec darmowego leczenia.

Panie ministrze, komercja. Czy jest przeprowadzona taka analiza, ile pieniędzy przeznacza się na badania, ile płaci się lekarzom, pielęgniarkom, jaki jest zysk? Bo komercja jest przewidziana przeważnie i przede wszystkim po to, żeby mieć zysk, a nie po to, żeby leczyć pacjentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Latosa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, mieliśmy, przynajmniej częściowo, merytoryczną debatę. Nie ukrywam, że liczę na rzetelną odpowiedź na pytania, bo pod niektórymi z tych pytań mógłbym się podpisać, nawet pod pytaniami zadanymi przez posłów z Platformy Obywatelskiej. Też chciałbym wiedzieć, panie ministrze, ile będą kosztowały ubezpieczenia dodatkowe, jaka będzie składka zdrowotna, co zostanie wykreślone z koszyka. O to pytali również pana koledzy klubowi, nie tylko my.

Chcę podkreślić jedną rzecz. Nie byłoby całej tej dyskusji, nie byłoby całej burzy, nie byłoby tych niepokoi społecznych, artykułów prasowych, komentarzy dziennikarskich, które przywołałem, gdyby nie pańskie czy też pana szefa, ministra Arłukowicza, wypowiedzi. To pan powiedział jasno i odważnie, przyznaję to jeszcze raz, że wprowadzenie dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych wymaga cię w koszyku świadczeń gwarantowanych, wymaga tych ograniczeń. W związku z tym trzeba stanąć w prawdzie i powiedzieć Polakom, powiedzieć obywatelom Polski: za to płacimy w dalszym ciągu, a za to płacić nie będziemy, musicie się dodatkowo ubezpieczyć. Tego od pana oczekujemy, a nie odwracania kota ogonem, udawania, że nie rozumie pan, że czyta pan bez

Posel Tomasz Latos

zrozumienia i nie słyszy pan naszych wystąpień, że w ogóle nie ma być finansowania służby zdrowia, że wszystko ma być odpłatne. Nikt tego nie mówił, panie ministrze. Nawet tabloidy, inne gazety, inne media też o tym nie mówiły.

Panie ministrze, żądamy, domagamy się jasnych wyjaśnień, jasnych deklaracji. Skoro powiedziało się „a”, trzeba powiedzieć „b”. Wtedy będziemy wiedzieć, co dalej z całym systemem, tym bardziej że problemów jest coraz więcej. Myśmy tu mówili o kilku z nich, ale można też wspomnieć o innym, dodatkowym – kwestia onkologii i wydłużające się kolejki chociażby na radioterapię. Mogę posłużyć się przykładem z mojego województwa, ale nie tylko. Mamy sytuację, że chcecie państwo na przykład finansować in vitro, ale brakuje pieniędzy na onkologię.

Nie może być tak, panie ministrze, że rząd umywa ręce, nie widzi żadnego rozwiązania, nie podejmuje działań w tak ważnej sprawie. Ręczę panu, gwarantuję panu, że jesteśmy otwarci na debatę o różnych sprawach, również i tych trudnych. Jesteśmy gotowi do rozmowy również o kwestiach związanych z onkologią. Mamy przecież program, który jest od wielu lat realizowany. Warto się zastanowić, co zrobić, aby była wystarczająca ilość pieniędzy na leczenie pacjentów onkologicznych i żeby nie było takiej sytuacji – znów powołam się na jednego z posłów PO, który o tym mówił – że do godz. 14 sprzęt pracuje, a po godz. 14 pracownia jest już zamknięta. Należy też zadać pytanie, co z systemem, czy w każdym miejscu ten sprzęt jest właściwie i racjonalnie wykorzystany i czy właściwie i racjonalnie dokonywane są zakupy. Mam wrażenie, panie ministrze, że państwo jednak nie chcecie o tym rozmawiać. Wracając do państwa zapowiedzi, powtórzę pytania: Co z ograniczeniami w koszyku świadczeń gwarantowanych? Za jakie procedury Polacy będą musieli płacić, ile i dlaczego? To proste pytania, panie ministrze. Jeżeli pan dziś nie wie, to kiedy poznamy odpowiedzi na te pytania?

W konsekwencji tego pierwszego pytania interesuje mnie, jak w takim razie będą konstruowane dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne. Co z likwidacją NFZ? Nieważne, czy to będzie tylko czapa, czy podział i w ogóle co będzie z tą reformą. Wreszcie, panie ministrze, co będzie już nie tylko z przekształceniami szpitali, ale w ogóle z całym systemem? Chodzi o to, o czym nie tak dawno z tej mównicy mówił minister Arłukowicz, czyli o wspomnianą likwidację NFZ, ale też o zapowiadaną przez państwa zmianę refundacji leków. Przecież jako członkowie Komisji Zdrowia, jako parlamentarzyści, jako Polacy i jako pacjenci musimy to wiedzieć, panie ministrze. Refundacja, jak już powiedziano, to 600 mln zł dodatkowych wydatków z kieszeni pacjenta. Nie możemy tego tak zostawić. Bezrobocie rośnie, panie ministrze, ludzie mają coraz mniej pieniędzy. Trzeba temu zaradzić i odpowiedzi na te pytania oczekujemy od pana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Sławomira Neumanna.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście kilku rzeczy nie można zostawić tak, jak wybrzmiały. Co do ustawy refundacyjnej warto byłoby pewne rzeczy odkłamać. Dzięki ustawie refundacyjnej Polska ma najtańsze leki w Europie. Nie wiem, skąd pan poseł Kuźmiuk miał dane mówiące o tym, że w roku 2012 Polacy dopłacili do leków o 100-procentowej odpłatności 5400 mln, a rok wcześniej było to 5 mld, czyli dopłacili 400 mln więcej, bo takich danych nie mam. Natomiast mam dane, które mówią o tym, ile Polacy dopłacili do leków refundowanych na przestrzeni tych dwóch lat, czyli między rokiem 2012, kiedy wprowadzono ustawę refundacyjną, a rokiem 2011 r., kiedy tej ustawy nie było. Otóż dopłacili o miliard złotych mniej. Narodowy Fundusz Zdrowia dopłacił do leków refundowanych 2 mld mniej, a pacjenci miliard mniej. To jest efekt ustawy refundacyjnej. Mamy najtańsze leki w Europie. Jeżeli nawet jest tak, że Polacy zapłacili za leki o 100-procentowej odpłatności o 400 mln więcej, to te 600 mln nie jest na minus u pacjentów, panie pośle, tylko na plus. Polacy zapłacili miliard złotych mniej za leki refundowane. Taka jest relacja, jeśli chodzi o tę ustawę. Rozumiem, że państwo możecie się z tym nie zgadzać, możecie ulegać pewnemu lobbingsowi firm farmaceutycznych, że ta ustawa działa źle, ale tak naprawdę w Polsce mamy najtańsze leki.

(Poseł Tomasz Latos: Panie ministrze, bez takich słów.)

Wracając do pytań, postaram się bardzo szybko odpowiedzieć na większość z nich. Dlaczego nie ma założeń do ustawy, o której teraz rozmawiamy? Chciałbym przypomnieć, że dzisiejsza informacja jest na prośbę klubu Prawo i Sprawiedliwość. Nie dlatego, że rząd przedstawił czy ministerstwo przedstawiło założenia, tylko dlatego, że państwo chcieli usłyszeć i porozmawiać o ubezpieczeniach dodatkowych, które chcemy wprowadzać w przyszłości. Jeżeli tak dokładnie czytacie prasę, to wiedzielibyście, że te prace dopiero się rozpoczęły. Przedstawimy państwu założenia, kiedy będziemy gotowi, najszybciej na koniec roku.

Jeszcze jedna rzecz, o której warto podyskutować. Państwo jak gdyby zaklinacie trochę rzeczywistość, mówiąc, że publiczna służba zdrowia jest bezpłatna i te pieniądze biorą się właściwie nie wiadomo skąd. Otóż te pieniądze biorą się z naszych składek. Płacąc składki jako pracownicy, jako przedsiębiorcy, jako

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

emeryci, składamy się na tę sumę, która w Narodowym Funduszu Zdrowia jest potem redystrybuowana na świadczenia zdrowotne. Tej sumy nikt nie zabierze, natomiast dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne mają być dobrowolną daniną ludzi, którzy sami chcą się ubezpieczyć, nie pomniejszając swojej składki w Narodowym Funduszu Zdrowia. Chodzi o wysoce solidarny produkt, ponieważ te pieniądze, które nie będą wykorzystane w tej publicznej części, będą służyły tym wszystkim, którzy z nich korzystają. Nie ogranicza to niczego.

Jeżeli mówimy o tym, co będzie, a czego nie będzie w koszyku, to ani ja, ani pan poseł, ani żadna gazeta nie będzie ustalała tego, co jest w koszyku. Mamy świadomość, że żyjemy w kraju, w którym kilka milionów ludzi korzysta z dodatkowych świadczeń. Najczęściej chodzi o opiekę ambulatoryjną i podstawową, ale tam też są koszyki. Nic nie zostało usunięte z koszyka Narodowego Funduszu Zdrowia po to, żeby powstały funkcjonujące dzisiaj ubezpieczenia dodatkowe, więc w szpitalu jest podobnie. Zarządzanie koszykami to właśnie to, co dzisiaj robimy. Kilkadzieśnięt procedur w nowym rozporządzeniu koszykowym dotyczących ambulatoryjnej opieki specjalistycznej będzie przeniesionych ze szpitala do procedur jednodniowych. To jest zarządzanie koszykami, to są zmiany w koszykach, o których mówimy. Rzeczywiście następuje racjonalizacja, ale nie ogranicza to dostępności tych samych zabiegów w szpitalu. Rozmawiamy o tym i będziemy także mówili na ten temat przy okazji dyskusji o koszykach. Prawda jest taka – tu się zgadzamy w pełni – że jeżeli mówimy o dodatkowym ubezpieczeniu zdrowotnym... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, panie ministrze.

Bardzo proszę o ściszenie rozmów i o umożliwienie panu ministrowi kontynuowania wypowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Jeżeli mówimy o tym, że mają powstać dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne, to oczywiście musi też powstać koszyk. On zostanie ustalony w ramach dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych. Bo mogę sobie wyobrazić coś takiego, panie pośle, że będzie pan chciał mieć w koszyku stomatologicznym normalne, standardowe wypełnienie zęba i za to zapłaci Narodowy Fundusz Zdrowia, ale jeżeli będzie pan marzył o złotej plombie czy o złotej koronce, to za to NFZ panu nie zapłaci, będzie musiał pan zapłacić z włas-

nej kieszeni. To jest chyba oczywiste i o takich koszykach mówimy. Tak więc poczekalbym z wielką krytyką tego pomysłu do czasu aż będą rozstrzygnięcia. Rozumiem, że mogą być takie osoby, które będą chciały wszystkim fundować z naszych publicznych pieniędzy złote zęby, ale nie widzę takiego sensu ani takiej potrzeby. Widzę możliwość, że jeżeli ktoś sobie tego zażyczy, to może sobie czegoś takiego zażyczyć w ramach prywatnych ubezpieczeń czy dopłaty prywatnej. A więc chciałbym, żebyśmy o tym porozmawiali.

Warto powiedzieć o jeszcze jednej kwestii, bo tu padła bardzo wyraźna sugestia, że na Mazowszu do ginekologa czeka się ponad 170 dni. Rzeczywiście, zdążyliśmy to sprawdzić, jest jeden przypadek na Mazowszu, w Grodzisku, gdzie oczekiwanie na wizytę u ginekologa trwa 170 dni, w kolejce jest 40 osób, natomiast średnio w przypadku stanów nagłych nie czeka się ani jednego dnia. W przypadku planowych wizyt to jest między jednym dniem a dwoma miesiącami, w zależności od wyboru lekarza. A więc prosiłbym też, żeby nie przedstawiać takich danych na podstawie jednego przypadku, nie przedstawiać danych, które jednak zakłámują rzeczywistość.

Pani marszałek, myślę, że na pozostałe pytania odpowiem na piśmie, bo widzę, że sala nie bardzo jest gotowa na przyjęcie tej informacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Zarządzam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 58
do godz. 17 min 10)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa,

2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,

3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw,

4) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią posel Izabelę Katarzynę Mrzygłocką oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1347-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posel Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

**Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Podczas drugiego czytania wpłynęło 17 poprawek. Komisja rekomenduje, by przyjąć poprawkę nr 3, natomiast pozostałe poprawki odrzucić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani posel.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1347.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia jednocześnie poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 5. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks pracy.

W 1. poprawce do art. 180 § 1 wnioskodawcy proponują wydłużenie okresów trwania urlopu macierzyńskiego.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. i 9.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Romanika.

Ustalę czas zadania pytania na 1 minutę.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-
wie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie premierze,
mam do pana pytanie. Panie premierze, jeżeli pan
byłby uprzejmy, mam do pana pytanie: Dlaczego pan
nie popiera poprawek Solidarnej Polski, a żeby matki
tzw. gorszego roku objąć tym świadczeniem, którym
objął pan matki I kwartału? Dlaczego matki gorsze-
go roku, które są tutaj z nami, tylko dlatego że sześć
godzin wcześniej urodziły dziecko, tego świadczenia

mieć nie mogą? Niech pan to po prostu wytłumaczy
tym kobietom, nie tylko tu, na tej sali, ale w ogóle
w całej Polsce.

Kolejna poprawka. Pan mówił, to było elementem
pana programu, że rodzina dla pana jest najważniej-
sza. A więc dlaczego pan nie popiera poprawki Soli-
darnej Polski, żeby stabilizować stosunek pracy, żeby
matki, ojcowie powracający do pracy – to nic nie kosztuje – przez sześć miesięcy byli chronieni, żeby nie
można im było wypowiedzieć ani rozwiązać z nimi
stosunku pracy? To nic nie kosztuje, to kwestia dobrej woli.

Pan mówi, że pan chce chronić rodzinę. A my mó-
wimy, że rodzinę trzeba wspierać, ochrona nie wystarczy. Teraz musi pan stanąć tu, na tej mównicy,
i wytłumaczyć *(Dzwonek)* matkom tzw. gorszego
roku, dlaczego pan tych poprawek Solidarnej Polski
poprzed nie chce. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister pracy i polityki społecznej pan minister Władysław Kosiniak-Kamysz.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze!
Szanowni Państwo! Projektując nowe rozwiązania,
rozwiązania rewolucyjne, rozwiązania, jakich jeszcze
nigdy w Polsce nie było – bo przypomnę, że były rządy,
które skracaly urlop macierzyński o 2 tygodnie,
były takie, które wydłużaly o 2 tygodnie – ten rząd
proponuje wydłużenie urlopów macierzyńskich,
stworzenie urlopów rodzicielskich, stworzenie rocz-
nej płatnej opieki nad dziećmi, wydłużenie o 26 tygo-
dni. To jest zmiana rewolucyjna. *(Oklaski)* I to nieje-
dyna zmiana w obszarze polityki prorodzinnej. Ser-
decznie dziękuję Wysokiej Izbie za przyjęcie nowych
rozwiązań dotyczących tworzenia miejsc opieki nad
dziećmi najmłodszymi, nad dziećmi do lat 3, tworze-
nia żłobków, klubów dziecięcych, zatrudniania dzien-
nych opiekunów oraz finansowania samorządu w więk-
szym stopniu, zmniejszenia obciążeń dla samorządu
i rozszerzenia katalogu podmiotów, które mogą za-
trudniać. To kolejny element polityki prorodzinnej.
Podczas obrad Wysokiej Izby omawiana jest również
ustawa o odprowadzaniu składek za samozatrudnio-
nych, za nieubezpieczonych, za ubezpieczonych w KRUS.
To kolejny punkt programu polityki rodzinnej, pro-
rodzinnej tego rządu.

Skonstruowaliśmy ustawę najbardziej elastycz-
nie, żeby łączyć to z pracą, dzielić pomiędzy rodzica-
mi. Aktywność zawodową można rozpocząć od 20. ty-
godnia. Może wspólnie przebywać, razem, ojciec i matka
na urlopie rodzicielskim. To są nowe, innowacyjne
rozwiązania. I zawsze pozostaje niedosyt. Pozostaje

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

niedosyt w tych, którzy kiedyś pewnie mieli 16-tygodniowy urlop macierzyński. Pozostaje też niedosyt, jeśli chodzi o tych, którzy są z rocznika 2012, 2011. Pewnie taki niedosyt pozostaje w nas samych, bo chcielibyśmy więcej. Ale żaden rząd nie zaproponował tak radykalnie zmieniających oblicze polskiej polityki rodzinnej rozwiązań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 2. i 9., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. Za poprawkami oddało głos 168 posłów, przeciwnego zdania było 239 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 3. poprawce do art. 186 § 1 wnioskodawcy proponują, aby prawo do urlopu wychowawczego w wymiarze do 3 lat w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem przysługiwało nie dłużej jednak niż do ukończenia przez nie 5. roku życia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za oddało głos 409 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 186¹ § 1 pkt 2 wnioskodawcy proponują, aby pracodawca nie mógł wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę również w okresie 6 miesięcy od zakończenia urlopu macierzyńskiego lub wychowawczego.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 6. do 8. oraz od 10. do 14.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 4., od 6. do 8. oraz od 10. do 14., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za poprawkami oddało głos 167 posłów, przeciwnego zdania było 240 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują w nowym brzmieniu art. 188 inny wymiar zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia dla pracownika wychowującego dzieci do lat 14.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za poprawką oddało głos 188 posłów, przeciwnego zdania było 220 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki od 6. do 14. już rozpatrzyliśmy.

W 15. poprawce w dodawanym art. 31¹ projektu ustawy wnioskodawcy proponują rozszerzenie katalogu pracowników uprawnionych do urlopu rodzicielskiego na zasadach określonych w tym przepisie o pracowników posiadających dzieci urodzone przed 1 stycznia 2013 r.

Z poprawką tą łączą się poprawki 16. i 17.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 15. do 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za poprawkami oddało głos 167 posłów, przeciwnego zdania było 240 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Józefę Hryniewicz.

Posel Józefa Hryniewicz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Chciałabym zadać pytanie: Czy macierzyństwo i rodzicielstwo jest chorobą. Jeśli jest to choroba, to słusznie świadczenia te finansowane są ze składkowego funduszu chorobowego i otrzymują je tylko opłacający składkę na to ubezpieczenie. Jeśli jednak macierzyństwo nie jest chorobą, ale stanem naturalnym, to trzeba je finansować z budżetu i wypłacać wszystkim matkom, a nie tylko tym, które opłaciły składkę na fundusz chorobowy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Marszałek

(*Głosy z sali:* Nie było odpowiedzi na pytanie.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za oddało głos 409 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. (*Oklaski*)

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 42. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Bogdana Rzońcę.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Czy pan poseł Rzońca chce wygłosić oświadczenie? Czy jest pan poseł Rzońca na sali?

(*Głosy z sali:* nie ma.)

Jeśli nie, to w takim razie proszę panią posłankę Barbarę Bartuś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko, wygłosić oświadczenie.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzień Samorządu Terytorialnego jest świętem o charakterze państwowym przypadającym na dzień 27 maja. W dniu wczorajszym, w poniedziałek, właśnie 27 maja, miałam ogromną przyjemność w Starym Sączu uczestniczyć w obchodach tego święta.

W klasztorze siostr klarysek, w sanktuarium św. Kingi, patronki samorządowców, mszę świętą odprawił ordynariusz diecezji tarnowskiej ksiądz biskup Andrzej Jeż w koncelebrze z księdzem Markiem Taborcem, proboszczem parafii św. Elżbiety w Starym Sączu, i księdzem Marcinem Kokoszką, dyrektorem

Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu. Do zgromadzonych samorządowców z powiatów sądeckiego, limanowskiego i gorlickiego oraz parlamentarzystów okręgu sądeckiego ksiądz biskup mówił: Łączy nas ta sama troska o losy naszych małych ojczyzn. Podkreślił też, że wszystko trzeba budować na wartościach niezmiennych, a szacunek dla bożych przykazań jest podstawą szanowania prawa i odpowiedzialności za społeczeństwo. Biskup ordynariusz wskazywał, że politycy i samorządowcy są zobowiązani do dawania autentycznego świadectwa życia, bo to na nich skupione są wzrok i uwaga wielu ludzi.

Małopolska jest szczególnie związana ze świętem samorządu terytorialnego. To właśnie na te tereny, do Wojnicza, w 1239 r. przybyła patronka polskich samorządowców księżniczka Kinga, córka króla Węgier, narzeczona księcia polskiego Bolesława Wstydliwego. Później Pani Sądecka przy boku męża brała udział w sprawowaniu rządów, wykazując stanowczość i odwagę, wielkoduszość i troskę o dobro kraju i poddanych. W czasie niepokojów wewnątrz państwa, walki o władzę w rozbitym na odrębne i oddzielnie rządzone dzielnicie Królestwie Polskim, pustoszonym przez najazdy tatarskie, Kinga potrafiła sprostać wyzwaniom chwili. Gorliwie zabiegała o jedność piastowskiego dziedzictwa, a dla podniesienia kraju z ruiny nie wahała się oddać tego wszystkiego, co otrzymała w posagu od swego ojca, króla Węgier. Z jej osobą związane są żupy solne w podkrakowskiej Wieliczce i w Bochni. Ona sprowadziła górników węgierskich, którzy rozwinęli wydobycie soli w tych miastach. Jej życie było pełne wyrzeczeń i prostoty. W 1279 r., po śmierci męża, ufundowała klasztor w Starym Sączu, w którym mieszkała aż do swojej śmierci. Mimo klęsk, wojen i tragicznych dat w naszej historii pamięć o księżniczce z Węgier jest nadal żywa.

Błogosławiony Jan Paweł II w 1999 r. w czasie swej pielgrzymki do Polski właśnie w Starym Sączu włączył księżniczkę Kingę do grona świętych. Nasz papież w kazaniu wygłoszonym podczas mszy świętej apelował o ducha służby, uczciwości i prawdy w dziedzinie polityki, działalności gospodarczej, społecznej, prawodawczej i samorządowej. Nadrzędną zasadą ludzkiego działania powinno być dobro wspólne. Nasz wielki rodak mówił: Dotyczy to również takich dziedzin życia jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza. Niech i tu nie braknie ducha służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej księżnej tych ziem. Tę naukę podczas obchodów święta samorządowców w Starym Sączu przypomnieli biskup tarnowski ksiądz Andrzej Jeż i powinna ona nas wszystkich skłonić do refleksji.

Panie i Panowie Posłowie! Naszą pracę musimy traktować jako służbę drugiemu człowiekowi. Mandat poselski zobowiązuje do rzetelnej pracy nad waż-

Posel Barbara Bartuś

nymi ustawami i merytorycznej dyskusji dla dobra i bezpieczeństwa naszej ojczyzny oraz jej obywateli. Św. Kinga niech będzie dla nas wszystkich przykładem i wzorem działalności dla dobra wspólnego. Zaczniemy się szanować i promować normalność także tu, w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Nie można także ośmieszać Kościoła i wartości, które Kościół głosi, bo są one ważne, niezienne oraz nieprzemijające mimo tysięcy lat. Dzięki wierze, Kościołowi i dekalogowi przetrwaliśmy jako naród lata niewoli i upokorzeń. Pamiętajmy, że jako naród mamy dług wobec tych, którzy nie wahali się oddać życia w służbie Polsce, walczyli o niepodległość i byli wierni do końca słowom: na pierwszym miejscu Bóg, później honor i ojczyzna.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kończąc moje oświadczenie, pragnę jeszcze raz wrócić myślą do starosądeckich uroczystości Dnia Samorządu Terytorialnego i wyrazić nadzieję, że ziści się myśl ordynariusza tarnowskiego księdza biskupa Andrzeja Jeża, aby sanktuarium św. Kingi w Starym Sączu stało się miejscem, gdzie co roku będą spotykać się małopolscy samorządowcy, aby obchodzić swoje święto. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 27 maja obchodziliśmy po raz trzynasty Dzień Samorządu Terytorialnego. Dzień ten obchodzimy na pamiątkę pierwszych po wojnie w pełni demokratycznych wyborów w Polsce – wyborów do rad gmin w 1990 r. Osiągnięcia polskich samorządów są niepodważalne i trudno dziś byłoby wyobrazić sobie funkcjonowanie demokratycznego państwa polskiego bez samorządów. Pragnę więc z tego miejsca pogratulować wszystkim wójtom, burmistrzom i prezydentom miast. Pragnę pogratulować starostom i marszałkom województw, wszystkim radnym i pracownikom samorządowym, ale przede wszystkim Polakom, członkom wspólnot lokalnych i regionalnych, ponieważ rozwój naszych małych ojczyzn jest sukcesem każdego, kto angażuje się w rozwój lokalny i regionalny, kto angażuje się we wszystkie sprawy, które dotyczą tych wspólnot.

W dniu 26 maja, w Dzień Matki, polscy samorządowcy przybyli na Jasną Górę, aby dziękować Królowej Polski i aby modlić się o potrzebne łaski dla pol-

skich samorządów. Ogólnopolska pielgrzymka samorządu terytorialnego przybywa na Jasną Górę od 1994 r., a więc tegoroczna pielgrzymka była dwudziestą, jubileuszową. Pielgrzymka odbyła się pod hasłem „Polski samorząd w służbie rodziny”. Uroczystą mszę świętą przed obrazem Matki Bożej Królowej Polski poprzedziła konferencja w sali ojca Augustyna Kordeckiego na Jasnej Górze.

Zebranych powitał Tadeusz Wrona, przewodniczący Ligi Krajowej. Wprowadzenia do debaty dokonał ojciec Sebastian Matecki, przeor Jasnej Góry. Przewodnictwo obrad objął ksiądz Kazimierz Kurek. Wykład na temat „Oddziaływanie samorządu na sytuację życiową rodzin” wygłosił ksiądz dr Dariusz Nowak, diecezjalny duszpasterz rodzin archidiecezji częstochowskiej. W debacie panelowej wystąpili: Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze, Jan Chmielewski, radny miasta Wrocławia, Krzysztof Chojniak, prezydent Piotrkowa Trybunalskiego, Katarzyna Buchalczyk, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Częstochowie, a także ksiądz dr Kazimierz Kurek, salezjanin, były wieloletni krajowy duszpasterz rodzin.

Następnie zgromadzeni samorządowcy podpisali odczytany przed obrazem Matki Bożej przez Tadeusza Wronę uroczysty adres z podziękowaniem na ręce Ojca Świętego Franciszka za dar stolicy apostolskiej – Kartę Praw Rodziny ogłoszoną 30 lat temu w 5. rocznicę inauguracji pontyfikatu przez błogosławionego Jana Pawła II w dniu 22 października 1983 r. Mnie, niestety jedynemu posłowi uczestniczącemu w tej pielgrzymce, przypadł w udziale zaszczyt odczytania treści przesłania uczestników XX pielgrzymki samorządu terytorialnego na Jasną Górę. Przesłanie to zostało przyjęte przez aklamację, a czytamy w nim m.in.: Rodzina, oparta na trwałym związku mężczyzny i kobiety, stanowiąc kolebkę i najskuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa, musi być podstawową drogą dla działalności samorządu terytorialnego. Respektowanie praw rodziny, zapisanych w Karcie Praw Rodziny, prowadzi do harmonijnego rozwoju każdej społeczności i całego narodu. W sytuacji gwałtownych ataków na naturalną strukturę małżeństwa i rodziny i związaną z tym jej misję wychowawczo-społeczną zwracamy się do wszystkich samorządowców o ponowienie dzieła promocji Karty Praw Rodziny, aby ten dokument tak ważny dla współczesnej demokracji i wpływający z niego przesłanie były wyrazem wdzięczności wobec błogosławionego Jana Pawła II za każdy dzień jego pontyfikatu ofiarowanego rodzinom całego świata. Pragniemy, aby Karta Praw Rodziny mogła być podarowana zwłaszcza polskiej młodzieży na drogę budowania społeczeństwa, które popiera i pozytywnie broni w oparciu o zasadę pomocniczości prawa i obowiązki rodziny. Zwracamy się do wszystkich radnych, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów i marszałków województw, by dzień 22 paź-

Posel Tadeusz Woźniak

dziennika każdego roku był obchodzony we wspólnotach lokalnych jako Dzień Praw Rodziny. Pomoże to skuteczniej kształtować wzajemne relacje pomiędzy rodziną a społeczeństwem i pogłębić świadomość odpowiedzialności władz każdego szczebla za dobro rodzin. Same zaś rodziny zyskają jeszcze jedną sposobność do tego, aby stawać się aktywnymi współtwórcami polityki rodzinnej i z odwagą podejmować odpowiedzialność za przemianę społeczeństwa. Koniec cytatu.

Szczęść Boże polskim samorządom będącym źródłem rozwoju wspólnot lokalnych i regionalnych. A praw rodziny i godności rodzin będziemy bronić wspólnie i obronimy je. Tak nam dopomóż Bóg. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Na tym kończymy 42. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 43. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 12, 13 i 14 czerwca 2013 r., został paniom posłankom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Koniec posiedzenia o godz. 17 min 36)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z zapowiedzią przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia jeszcze w tym roku planowane jest usunięcie z koszyka świadczeń gwarantowanych niektórych procedur medycznych. Ministerstwo uzasadnia ten plan koniecznością wprowadzenia dodatkowych dobrowolnych ubezpieczeń zdrowotnych. Jednocześnie ministerstwo zapewnia, że pacjenci nie będą mieli ograniczonego dostępu do świadczeń. Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy uważa, że to nie chęć wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych powinna być powodem ograniczenia koszyka świadczeń, ale chęć zrównoważenia zakresu świadczeń finansowych ze środków publicznych z ilością tych środków, natomiast celem strategicznym takiego działania powinna być likwidacja limitowania świadczeń zdrowotnych i w konsekwencji kolejek do leczenia.

OZZL uważa, że ograniczenie koszyka świadczeń musi być poprzedzone dyskusją z udziałem pacjentów i lekarzy. W związku z tym mam pytania: Czy Ministerstwo Zdrowia planuje usunięcie z koszyka świadczeń gwarantowanych niektórych procedur medycznych? Jeżeli tak, czy ministerstwo planuje, zgodnie z oczekiwaniem OZZL, przeprowadzenie dyskusji w tym zakresie ze środowiskiem lekarzy i pacjentów?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 32. rocznicy śmierci kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy 32. rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Osoba księdza prymasa jest obecnie symbolem umiłowania wolności, sprawiedliwości oraz czci dla człowieka. Stał się znakiem jedności wszystkich Polaków. Dlatego też chciałbym powiedzieć kilka słów o tej wybitnej postaci, która zapisała się na kartach polskiej historii.

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w miejscowości Zuzela nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza. Był uczniem gimnazjum im. Górskiego w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego we Włocławku. Zmagał się wtedy ze swym słabym zdrowiem, co opóźniło trochę jego święcenia kapłańskie, które przyjął 3 sierpnia 1924 r. Po roku pracy diecezjalnej biskup włocławski skierował go na dalsze studia do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Studiował więc na wydziale prawa kanonicznego. W okresie studiów działał społecznie w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, które było ośrodkiem nowatorskich prądów w polskim katolicyzmie. Parę lat później został profesorem prawa kanonicznego i socjologii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku.

W czasie wojny brał udział w konspiracyjnym nauczaniu młodzieży i w niesieniu pomocy ludności. W czasie powstania warszawskiego był kapelanem grupy „Kampinos” Armii Krajowej oraz szpitala powstańczego w Laskach. Ksiądz Wyszyński modlił się za ginącą stolicę, za umierających ludzi i za tych, którym dane będzie przetrwać.

Po zakończeniu wojny wrócił do Włocławka, gdzie reorganizował seminarium duchowne i pełnił obowiązki rektora. W rok od zakończenia II wojny światowej został mianowany biskupem diecezjalnym lubelskim. Święcenia biskupie otrzymał z rąk kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. Dwa lata później prymas zmarł, a Wyszyński przejął jego obowiązki. Został nowym prymasem Polski, a jednocześnie arcybiskupem Gniezna i Warszawy.

Wobec wzrastających nacisków komunistycznych władz polskich, w sytuacji jawnego prześladowania Kościoła prymas Wyszyński zmuszony był prowadzić politykę ustępstw wobec nowej władzy. Aby uchronić Kościół i naród od rozlewu krwi, podjął decyzję o zawarciu porozumienia podpisanego przez episkopat i władze państwowe. Posądzany w związku z tym o zbyt dużą ugodowość wobec systemu komunistycznego, starał się uratować resztki wolności Kościoła w Polsce, a zarazem resztki wolności dla wszystkich Polaków.

Z powodu zaostrzenia się polityki wobec Kościoła prymas został aresztowany i wywieziony z Warszawy. W opinii lubelskiego urzędu bezpieczeństwa kardynał Stefan Wyszyński był zdolnym dyplomata, socjologiem, kaznodzieją i wrogiem Polski Ludowej.

Izolacja prymasa od społeczeństwa trwała 3 lata. Po zwolnieniu z aresztu prowadził Wielką Nowennę przed Jubileuszem Tysiąclecia Chrztu Polski. W połowie lat 60. wraz z episkopatem Polski zwrócił się do biskupów niemieckich z gestem pojednania narodów polskiego i niemieckiego, co spowodowało negatywną i gwałtowną reakcję władz partyjnych i państwowych.

Brał udział we wszystkich wydarzeniach powojennej Polski, wspierając naród szczególnie w chwilach ważnych, przełomowych i dramatycznych, których tak wiele było w PRL-owskiej historii Polski. W latach 60. czynnie uczestniczył w pracach Soboru Watykańskiego II.

6 października 1978 r. na Stolicę Piotrową został wybrany Polak kardynał Karol Wojtyła, z którym prymas Wyszyński pozostawał w bliskich stosunkach. Niecały rok później Prymas Tysiąclecia przyjął po raz pierwszy w Polsce Ojca Świętego Jana Pawła II. Dwa lata później u prymasa Wyszyńskiego rozpoznano chorobę nowotworową. Mimo starań lekarzy nie dało się zahamować jej rozwoju. Niedługo przed śmiercią prymas przyjął sakrament namaszczenia chorych.

28 maja 1981 r., w dzień uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, Prymas Tysiąclecia kardynał Wyszyński zmarł. Miał 80 lat. 57 lat przeżył w kapłaństwie, 35 lat był biskupem, 32 – arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim oraz prymasem Polski, 28 lat – członkiem kolegium kardynalskiego.

W tym roku na pielgrzymce mężczyzn do sanktuarium maryjnego w Piekarach Śląskich, w której miałem zaszczyt uczestniczyć, zostało wspomniane nazwisko wybitnego i zasłużonego prymasa Stefana Wyszyńskiego. Należy pamiętać, iż te spotkania pielgrzymkowe w czasach komunizmu były oazą wolności dla ludzi pracy Śląska, w których prymas Polski również uczestniczył.

Poseł Piotr Chmielowski (Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie w sprawie Mikołowskich Dni Muzyki

W dniach od 18.05 do 8.06 br. w Mikołowie odbywa się wielkie święto muzyki klasycznej – Mikołowskie Dni Muzyki. W tym roku po raz XXIII spotykają się melomani ze Śląska, Polski i z zagranicy, aby w murach mikołowskich kościołów kontemplować i cieszyć się muzyką. Spotkania te doskonale wpisują się w tezę, że „muzyka łączy ludzi i łagodzi obyczaje” – można powiedzieć, że program artystyczny i miejsca koncertów mają wręcz ekumeniczny i ponadwymiarowy charakter. Bo jakże inaczej nazwać koncert muzyki i pieśni żydowskich w połączeniu z muzyką barokową i murami kościoła ewangelickiego w Mikołowie?

Jutro, tj. 29.05, w ramach festiwalu, w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Katowicach o godz. 19 rozpocznie się koncert z okazji 80. rocznicy uro-

dzin Krzysztofa Pendereckiego. W programie utwory jubilata, a także Bottesiniego i Prokofiewa.

Niewątpliwie będzie to uczta dla duszy najwyższych lotów.

W imieniu swoim i organizatorów serdecznie zapraszam wszystkich do skorzystania z tego wydarzenia. Do zobaczenia w Mikołowie.

Poseł Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie szerszego otwierania się Sądeckizny na osoby niepełnosprawne

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Posłanki i Posłowie! Od 14 lat na terenie Małopolski realizowana jest niezwykle cenna inicjatywa – festiwal integracyjny znany pod nazwą „Kocham Kraków z wzajemnością”. Właśnie dziś, gdy wygłaszam to oświadczenie, na terenie Krakowa i okolic mają miejsce różne festiwalowe atrakcje. Festiwal ten, ceniony bardzo przez środowiska osób niepełnosprawnych z terenu całej Polski, przyciąga uczestników niemal z każdego zakątka kraju. Ideą festiwalu jest łamanie barier, nie tylko tych architektonicznych, ale również tych mentalnych, zakorzenionych najczęściej w głowach ludzi zdrowych w postaci wielu krzywdzących stereotypów. Integracja, która ma miejsce podczas festiwalowych dni, ukazuje, jak bardzo kreatywne są osoby niepełnosprawne, w jak wielu aktywnościach i obszarach życia publicznego uczestniczą ci, których potocznie uważa się za słabszych, za mniej zaradnych. Spośród dyscyplin rozgrywanych podczas festiwalu warto wspomnieć chociażby skoki na spadochronach ludzi poruszających się na co dzień za pomocą wózków inwalidzkich czy też nurkowanie osób częściowo sparaliżowanych. Turnieje na ścianie wspinaczkowej dla osób niepełnosprawnych nie budzą już dzisiaj tyle zdziwienia, ile budziły jeszcze przed kilkoma laty.

Bardzo ważnym elementem festiwalu są również spotkania z przedstawicielami instytucji zajmujących się aktywizacją zawodową osób niepełnosprawnych pozostających bez pracy. Podczas festiwalu można dowiedzieć się, gdzie osoba niepełnosprawna może podjąć zatrudnienie i gdzie może podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Są to bardzo cenne spotkania zarówno dla osób niepełnosprawnych, jak i dla pracodawców.

W roku bieżącym małopolski festiwal integracyjny wyszedł po raz pierwszy poza granice Krakowa. Dzięki porozumieniu podpisanemu przez marszałka województwa małopolskiego i prezydenta miasta Nowego Sącza połowa festiwalu odbywa się w tym roku na Sądeckiznie, w malowniczych miastach o wielowiekowej historii – Starym i Nowym Sączu. Uczestnicy festiwalu biorą udział nie tylko w rywalizacji sportowej, ale odwiedzają różne muzea: Dom Świętej Kingi w Starym Sączu, Muzeum Jana Pawła II, Muzeum Park Etnograficzny w Nowym Sączu oraz Miasteczko Galicyjskie będące rekonstrukcją dawnego

miasta południowej Galicji. Pięknym elementem wzbogacającym festiwalowe dni będą: minimaraton średniowiecznymi uliczkami Starego Sącza, koncerty plenerowe oraz pokazy latających modeli, a niektóre z nich zostaną wykonane podczas festiwalu przez osoby niepełnosprawne. Wzruszającą chwilą będzie wypuszczenie w niebo przez osoby niepełnosprawne kilkuset balonów z apelem o pokój na świecie. Marszałek województwa małopolskiego, podpisując porozumienie o realizacji wspólnie z Nowym Sączem tegorocznej edycji festiwalu, wyraził nadzieję, że w przyszłości także inne części Małopolski dołączą do organizatorów tej największej w regionie inicjatywy o charakterze integracyjnym. Sądeczyczna jest pierwsza i niech to będzie zachętą dla innych – zachęcał marszałek. Dzięki festiwalowi zmienia się spojrzenie na osoby niepełnosprawne, na ich możliwości, na ich determinację, na skuteczne starania podejmowane po to, aby pokazać, że stać ich na wiele, że nie pozostają w tyle.

Organizatorzy oceniają, że w tegorocznej edycji festiwalu we wszystkich przygotowanych atrakcjach udział weźmie około 10 tys. osób. Dzięki tym szacunkom festiwal mieści się wśród największych imprez ogólnopolskich o charakterze społecznym. Niewątpliwie warto rozwijać konwencję podobnych inicjatyw, gdyż służą one szerokiemu ogółowi społeczeństwa.

Poseł Zenon Durka

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie dni osób niepełnosprawnych w powiecie legionowskim

Z wielką przyjemnością pragnę poinformować państwa o cyklu wydarzeń, który miał miejsce w pierwszych miesiącach tego roku w powiecie legionowskim. Były to dni osób niepełnosprawnych miasta Legionowo i powiatu legionowskiego.

O osobach niepełnosprawnych i ich potrzebach, prawach, aspiracjach mówi się ostatnio dużo na różnych forach, nie wyłączając sejmowych sal i kuluarów. Te dyskusje i konferencje pokazują, że większość z nas dostrzega rangę problemu społecznego – wykluczenia osób niepełnosprawnych. Doceniam wagę tych rozmów i cieszę się, że mają miejsce. Rozważania te byłyby jednak zawieszane w próżni, gdyby nie oddolne, lokalne inicjatywy, których autorzy w praktyce usiłują przeciwdziałać wykluczeniu w swoich społecznościach. Taki właśnie cel zrealizowali organizatorzy już II dni osób niepełnosprawnych w powiecie legionowskim.

Cykl wydarzeń rozpoczęty w marcu przeglądami twórczości plastycznej, muzycznej, teatralnej i literackiej kończy się właśnie dziś legionowską paraolimpiadą. Od marca do maja odbywały się liczne wystawy, prezentacje estradowe i teatralne, integracyjny plener malarski. Osoby niepełnosprawne wyszły ze swoich domów, świetlic, klubów i stały się pełnoprawnymi użytkownikami publicznej przestrzeni, poka-

zując, że efekty ich twórczych aspiracji mogą znaleźć eksponowane miejsce w szerokim obiegu kultury.

Tak duży rozmach przedsięwzięcia, w którym uczestniczyło ponad tysiąc osób, był możliwy dzięki współdziałaniu kilkunastu legionowskich instytucji i stowarzyszeń oraz władz samorządowych, a także wsparciu kilkudziesięciu wolontariuszy. Nie bez znaczenia jest też przychylne zainteresowanie lokalnej prasy, rozgłośni radiowej i telewizji.

Mam przekonanie, że jednym z ważnych przejawów siły lokalnej społeczności jest dbałość o tych, którzy wydają się najsłabsi. Jeżeli zlikwidujemy oddzielające nas bariery, pokonamy mentalne i fizyczne ograniczenia, pozorna słabość najsłabszych stanie się również naszą siłą.

Poseł Jerzy Materna

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po okresie krótkiej odwilży w 1956 r. już na początku 1957 r. ekipa Gomułki rozpoczęła ideologiczną walkę z Kościołem. Rozpoczęto likwidację szkół katolickich, wizytowano seminaria duchowne, konfiskowano książki ze zbiorów kościelnych.

Działania te nie ominęły również Zielonej Góry. W tamtym okresie bardzo prężnie rozwijał swoją działalność duszpasterską proboszcz parafii św. Jadwigi ksiądz Kazimierz Michalski. Przejął zarządzanie Domem Katolickim w Zielonej Górze, w którym – do chwili rozwiązania przez władze państwowe – miała siedzibę fundacja Caritas. Dom Katolicki stał się ośrodkiem nie tylko życia religijnego, ale i kulturalnego. Nie podobało się to ówczesnej władzy. Aby ograniczyć aktywność niepokornego kapłana, władze szantażowały go zapowiedzią odebrania Domu Katolickiego. Ponieważ groźby te nie skutkowały, wydział spraw lokalowych wydał 15 marca 1960 r. nakaz opróżnienia budynku. Ostatecznie władze miejskie przesunęły termin eksmisji na 30 maja 1960 r. W dniu 30 maja 1960 r. mieszkańcy Zielonej Góry stanęli w obronie Domu Katolickiego, który władze komunistyczne postanowiły odebrać parafii św. Jadwigi poprzez eksmisję. Tego dnia tuż przed godz. 10 do gmachu przysłano – w asyście milicjantów – przedstawicieli władz miejskich w celu przeprowadzenia eksmisji. Kiedy parafianie zaczęli blokować wejście, by nie dopuścić do eksmisji, na pomoc milicji przyszły oddziały ZOMO i pałkami próbowano rozpedzić zde-terminowanych ludzi. Ksiądz Michalski próbował przemówić do tłumu rosnącego wokół Domu Katolickiego z minuty na minutę. Starał się go uspokoić oraz nakłonić zebranych do rozejścia się. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Około południa milicja rozpoczęła rozpraszanie osób zebranych na placu, których było już ponad 2 tys., z użyciem pałek i gazów łzawiących. Ściągnięte z Gorzowa Wlkp. posiłki ZOMO zostały szybko rozbite. Liczba manifestantów systematycznie rosła. Około godz. 16 wpro-

wadzano do akcji oddział ZOMO z Poznania. Do miasta wkroczyła również poznańska kompania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i obsadziła gmachy publiczne. Rozpoczęła się pacyfikacja. Działania były tak szybko i dobrze skoordynowane, że w centrum miasta do godz. 17.30 rozproszono wszystkie duże grupy demonstrantów zaskoczonych zdecydowaną i brutalną akcją poznańskiego ZOMO.

Spontaniczny protest zielonogórzan został brutalnie spacyfikowany przez komunistyczną władzę. Jego konsekwencją były represje władz, które z całą bezwzględnością postanowiły ukarać uczestników. Masowe aresztowania, brutalne pobicia, ścieżki zdrowia i pokazowe procesy – to typowe działania komunistycznych funkcjonariuszy. O skali represji świadczy fakt, iż zasądzone wyroki były znacznie większe niż wyroki uczestników wydarzeń z czerwca 1956 r. w Poznaniu. Kilka osób skazano w pokazowych procesach za chuligaństwo nawet na 5 lat więzienia. Ogółem aresztowano 333 osoby. „Gazeta Zielonogórska” z 1 czerwca opis zamieszek zatytułowała „Chuligani – narzędzie antyspołecznych planów księdza dziekana”.

Przez długie lata uczestnicy tamtych wydarzeń odczuwali skutki tego, że byli na czarnej liście u komunistów. Wyrokiem Sądu Najwyższego zrehabilitowano tylko jedną osobę. Dopiero po wieloletnich staraniach i wniesieniu przez rzecznika praw obywatelskich skargi kasacyjnej w tej sprawie Sąd Najwyższy ocenił, że protest mieszkańców Zielonej Góry w 1960 r. był słuszny i że nie byli oni bandytami i kryminalistami.

Prawda o tych wydarzeniach do dziś jest przemilczana. Mało kto w Polsce o nich wie. Nawet wielu zielonogórzan nie zna dobrze tej bolesnej, a zarazem chlubnej historii.

30 maja przypada 53. rocznica wydarzeń zielonogórskich, dlatego też ponownie o nich z tej trybuny w Wysokiej Izbie mówię, by przypomnieć wszystkim, że komunistyczni oprawcy biorący udział w tych wydarzeniach do dziś nie doczekali się osądzenia, a ich ofiary nie uzyskały zadośćuczynienia za lata prześladowań i wykluczenia społecznego. Jedyne, co udało się zrobić, to w 50. rocznicę odsłonić obelisk, który upamiętnia tamte wydarzenia.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Grupa PKP za wdrożenie systemu bezpieczeństwa informacji zapłaciła około 27 mln zł. Zdaniem specjalistów taki system nie powinien kosztować więcej niż 550 tys. Biorąc pod uwagę bardzo trudną sytuację na kolei, a konkretnie na przykład stratę Polskich Linii Kolejowych SA w wysokości około 700 mln zł, jeżeli rzeczywiście miało miejsce wydanie lekką ręką ponad dwudziestu milionów, jest to działanie, które po prostu szokuje.

Ale to nie jedyna taka informacja w ostatnim czasie. „Gazeta Polska Codziennie” dotarła do umów,

które ministerstwa i kancelaria prezydenta zawarły z firmą Cam Media. Zdaniem „Gazety” wiceprezes firmy Adam Michalewicz to przyjaciel ministra Sławomira Nowaka. Oczywiście nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że, zdaniem „Gazety”, firma Cam Media na rządowych kontraktach w ostatnich latach zarobiła co najmniej kilkadziesiąt milionów złotych.

Przytoczone sytuacje to zaledwie niewielki wycinek naszej ostatnio aferalno-politycznej rzeczywistości, lecz pomimo to zdaje się, że w kraju, który pod względem poziomu korupcji bynajmniej nie wlecze się w ogonie, takie zjawiska wielu specjalnie nie dziwią, a co gorsza, spory odsetek naszych obywateli nawet na tego typu przejawy rozkładu państwa najzwyczajniej zobojętniał. Wszak na prowincji nieraz pojawiały się informacje o ustawianych przetargach, dawaniu zarobić cioci ze szwagrem i zawieraniu umów za niczym nieuzasadnione horrendalne wynagrodzenia.

Problem jednak nie tkwi w tym, że coś podobnego wyprawiało się kiedyś i robi się nadal gdzieś w Polsce, natomiast w tym, że władza centralna ma dawać przykład, wskazywać drogę. W związku z tym, jeśli to wszystko będzie wyglądać tak właśnie, to nie pozostanie nam nic innego, jak skomentować obecną sytuację polityczną słowami znanego publicysty Rafała Ziemkiewicza, który po wydaniu szokującego wyroku w sprawie Beaty Sawickiej stwierdził: „Dla przeciętnego obywatela sygnał jest jasny: można kraść, byle być z Platformą, i w ogóle — z szeroko rozumianą kastą rządzącą”.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie projektu rozporządzenia, na mocy którego w 2013 r. 2,5 mld zł zostanie wykorzystane ze środków Funduszu Rezerwy Demograficznej na uzupełnienie niedoboru funduszu emerytalnego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie rozporządzenia zawarto informację, iż w 2013 r. 2,5 mld zł zostanie wykorzystane ze środków Funduszu Rezerwy Demograficznej na uzupełnienie niedoboru funduszu emerytalnego wynikającego z przyczyn demograficznych.

Źródła przychodów FRD to przekazane FRD środki z prywatyzacji mienia Skarbu Państwa oraz środki pochodzące z części składki na ubezpieczenie emerytalne odprowadzanej przez ZUS do FRD. Dlatego wypada zadać tutaj pytanie, na jakiej podstawie rząd PO-PSL zabiera dotychczasowe oszczędności poprzednich rządów? W związku z licznymi prywatyzacjami kwota tych środków powinna być znacznie wyższa. Nie dość, że obecny rząd nie odłożył ani grosza, to jeszcze grabi oszczędności innych.

Wedle dostępnej mi wiedzy wykorzystanie tych środków planowano dopiero po 2020 r. Jednak spry-

watyzowanie ostatnich 300 państwowych przedsiębiorstw w przyszłym roku sprawi, że fundusz w kolejnych latach nie będzie już zasilany.

Czemu się tu dziwić, w końcu najłatwiej podbierać pieniądze z Funduszu Rezerwy Demograficznej i okradać w ten sposób przyszłe pokolenia. Obawiam się, iż za kilkanaście lat ówczesny rząd oznajmi emerytom, że nie dostaną i tak głodowo niskich emerytur, bo będący w latach 2008–2013 rząd spod znaku PO–PSL roztrwonil pieniądze będące ich zabezpieczeniem na bieżące potrzeby.

Wobec powyższego uważam uzasadnienie do rozporządzenia, które mówi, że przekazanie 2,5 mld zł z FRD do FUS nie będzie miało znaczącego wpływu na kwotę państwowego długu publicznego, za ogromnie krótkowzroczne i nieodpowiedzialne.

Jako ciekawostkę podam, iż wykorzystywanie tych środków rozpoczęło się po katastrofie smoleńskiej. W 2010 r. – 7,5 mld zł, w 2011 r. – 4 mld zł, w 2012 r. – 2,89 mld zł, zaś w 2013 r. rząd planuje wykorzystanie 2,5 mld zł.

Uważam powyższe działanie za kompletnie nieodpowiedzialne, za grabież, którą należy jak najszybciej powstrzymać. Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie zmian długości urlopów macierzyńskich.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Solidarna Polska od początku swojego istnienia zwracała uwagę na konieczność prowadzenia aktywnej polityki prorodzinnej. Kierując się tymi względami, podczas dzisiejszej debaty złożyłem poprawki do projektu zmian w przepisach Kodeksu pracy normującego długość urlopów macierzyńskich. Poprawki wprowadzają trzy zasadnicze udogodnienia dla pracowników i pracodawców propagujące politykę prorodziną i zachęcające partnerów do decydowania się na powiększenie rodziny. Udogodnienia przedmiotowe polegają na wydłużeniu urlopu macierzyńskiego, zagwarantowaniu pracownikom okresu ochronnego przed wypowiedzeniem oraz zapewnieniu pracodawcy zwolnienia z obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe pracowników, którzy rozpoczynają świadczenie pracy u dotychczasowego pracodawcy po ukończeniu urlopu macierzyńskiego lub wychowawczego.

Urlop macierzyński pozwala kobiecie w dogodnych warunkach zająć się dzieckiem i stanowi jeden z filarów bezpieczeństwa socjalnego. Wydłużenie urlopu macierzyńskiego niewątpliwie wpłynie pozytywnie na rozwój psychofizyczny wychowywanych dzieci. W chwili obecnej system opieki nad dziećmi najmłodszymi jest na bardzo niskim poziomie (średnio w co dziesiątej gminie jest dostęp do żłobka). Matka dziecka nie jest w stanie bez dodatkowego zaplecza zewnętrznego zapewnić opieki na jednym z waż-

niejszych etapów rozwoju. W związku z powyższym niezbędna stała się zmiana Kodeksu pracy tak, by zapewnić bezpieczne miejsca pracy kobietom, które wracają z urlopu. Takim rozwiązaniem jest 6-miesięczny okres ochronny od momentu powrotu do pracy oraz ulga dla pracodawców. Kobieta powinna mieć gwarancję, że urodzenie dziecka nie będzie wiązało się z negatywnymi konsekwencjami w życiu zawodowym.

Wydłużając matce dziecka urlop macierzyński, należy pamiętać o niedogodnościach, jakie dotyczą pracodawcę. Pracodawca również powinien otrzymać wsparcie ze strony państwa. Dlatego w niniejszym projekcie zdecydowano się, by w okresie 12 miesięcy składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe pracowników wracających do pracy po urlopie macierzyńskim lub wychowawczym opłacane były przez Skarb Państwa. Tego typu rozwiązanie stanowić będzie ulgę dla pracodawców, którzy utrzymują miejsca pracy rodziców. Ulga spowoduje, że pracodawcy nie będą w imię krótkoterminowych korzyści zwalniać rodziców z pracy, a tym samym doprowadzi to do większej stabilności stosunku pracy. Strach kobiet przed utratą pracy wskazywany jest powszechnie jako jedna z najważniejszych przyczyn zmniejszającej się liczby urodzeń.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W minioną sobotę w Rzeszowie odbyły się główne uroczystości związane z obchodami 20. rocznicy powstania formacji 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Te obchody to duże święto Wojska Polskiego na Podkarpaciu.

Uroczystości rozpoczęła msza święta odprawiona w kościele garnizonowym w intencji żołnierzy i ojczyzny. Po nabożeństwie przed kościołem, pod tablicą pamiątkową Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich spod Narwiku, odczytano apel pamięci, oddano salwę honorową oraz złożono wiązanki kwiatów. Dalsza część rocznicowych uroczystości odbyła się na stadionie Podhalańczyka w Rzeszowie, w kompleksie koszarowym 21. Batalionu Logistycznego. Meldunek o gotowości pododdziałów brygady zastępcy szefa sztabu Wojsk Lądowych generałowi brygady Markowi Mecherzyńskiemu złożył dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich pułkownik Wojciech Kucharski, który powitał następnie wszystkich gości i uczestników uroczystości. Wśród nich byli parlamentarzyści, samorządowcy, dowódcy 21. BSP z komendantem głównym Żandarmerii Wojskowej generałem dywizji Mirosławem Rozmusem i generałem dywizji Fryderykiem Czekajem, honorowi Podhalańczycy, dyrektorzy szkół i zakładów pracy, przedstawiciele wszystkich służb mundurowych, duchowieństwa z księdzem dyrektorem Caritas Diecezji Rzeszowskiej Stanisławem Słowikiem, rodziny żołnierzy, kombataneci oraz mieszkańcy Rzeszowa i okolic.

W czasie apelu zostali wyróżnieni i uhonorowani żołnierze i sympatycy 21. BSP. Wręczono gwiazdy Iraku, gwiazdy Afganistanu, medale za długoletnią służbę. Kordzik honorowy otrzymał zastępca dowódcy 21. BSP pułkownik Wojciech Marchwica, tytuł honorowy Zasłużony Żołnierz RP dowódca 1. Batalionu Czołgów podpułkownik Rafał Kowalik, a odznakę honorową Wojsk Lądowych otrzymali major Wiesław Szczepankiewicz i major Janusz Niedźwiedz. Wręczono również wiele innych medali i wyróżnień. Uroczystą defiladę wojskową poprzedził pokaz jazdy konnej w wykonaniu Oddziału Kawalerii Ochotniczej „Szwadron Podkarpacia” w barwach 20. Pułku Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego. Wystąpiły również zespoły dziewcząt oraz Orkiestra Szałamaietek i Zespół Mażorettek „Incanto”. Na rzeszowskich bulwarach odbył się piknik wojskowy, gdzie można było zapoznać się ze sprzętem wojskowym, którym dysponuje 21. Brygada Strzelców Podhalańskich, a zwieńczeniem uroczystości był występ Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Media informowały ostatnio, że dwunastu sędziów Państwowej Komisji Wyborczej poleciało do Moskwy „wymieniać doświadczenia” z rosyjską Centralną Komisją Wyborczą. Przedstawiciele PKW konsultują się z prze-

wodniczącym rosyjskiej komisji wyborczej, zwanym przez opozycję w tym kraju „czarodziejem od urn”.

Jest to wyjątkowo skandaliczne posunięcie, dlatego należałoby postawić pytanie: Czego polscy sędziowie mogliby się nauczyć w Moskwie? Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Rosja nie jest krajem w pełni demokratycznym, a wybory dotychczas prowadzone to element teatru dla tamtejszego społeczeństwa.

Prawo i Sprawiedliwość pyta: Na czyje zaproszenie znaleźli się tam sędziowie PKW, jaki był cel tej wizyty oraz jakie są jej efekty?

Ponieważ było to już drugie takie spotkanie, bo pierwsze miało miejsce w Warszawie w 2012 r., PiS domaga się wyjaśnień od PKW. Klub Prawa i Sprawiedliwości proponuje też zmiany w Kodeksie wyborczym.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zachowanie sędziów dziwi tym bardziej, że OBWE i demokratyczne instytucje regularnie wskazują na nieprawidłowości podczas rosyjskich wyborów. Rosyjska opozycja nazywa je „cudownymi”, a samego szefa „czarodziejem od urn”.

Takie zachowania ze strony najwyższych urzędników państwowych odpowiedzialnych za prawidłowy przebieg wyborów w Polsce budzą ogromny niepokój. Do zaakceptowania byłaby wizyta i zbieranie doświadczeń u przedstawicieli organów wyborczych państw o ugruntowanej demokracji, jak członkowie DE i NATO.

Mojej partii Prawo i Sprawiedliwość ta wizyta daje wiele do myślenia i wskazuje, że należy dokładnie obserwować przebieg wyborów w Polsce.

TREŚĆ

42. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 28 maja 2013 r.)

str.

str.

Porządek dzienny

Otwarcie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jan Ziobro 3

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

- 1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa,
- 2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,
- 3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw,
- 4) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka 3
Poseł Krzysztof Kwiatkowski 5
Poseł Stanisław Szwed 6
Poseł Zofia Popiołek 8
Poseł Henryk Smolarz 9
Poseł Ryszard Zbrzyzny 10
Poseł Piotr Szeliga 12
Poseł Zbigniew Kuźmiuk 13
Poseł Bogdan Rzońca 14
Poseł Barbara Bartuś 14
Poseł Anna Bańkowska 14
Poseł Elżbieta Gapińska 15
Poseł Piotr Polak 15
Poseł Piotr Szeliga 15
Poseł Tomasz Górski 16
Poseł Stanisław Szwed 16
Poseł Waldemar Andzel 16
Poseł Maria Zuba 17
Poseł Elżbieta Rafalska 17
Poseł Armand Kamil Ryfiński 17
Poseł Ryszard Zbrzyzny 18
Poseł Marek Matuszewski 18
Poseł Henryk Smolarz 19
Poseł Romuald Ajchler 19

Poseł Arkadiusz Litwiński 19
Poseł Józefa Hrynkiewicz 19
Poseł Tomasz Górski 20
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo 20
Poseł Zbigniew Kuźmiuk 24
Poseł Elżbieta Rafalska 24
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo 24
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka 25

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 2. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Krystyna Kłosin 25
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Sere dyn 26
Poseł Iwona Guzowska 26
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Sere dyn 27
Poseł Adam Kwiatkowski 27
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak 27
Poseł Maciej Łopiński 28
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak 29
Poseł Piotr Chmielowski 29
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz 30
Poseł Witold Klepacz 30
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz 31
Poseł Ryszard Zbrzyzny 31
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak 31
Poseł Leszek Aleksandrak 33
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak 33
Poseł Beata Kempa 34
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak 35
Poseł Piotr Szeliga 35

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu	
Państwa Rafał Baniak	36
Poseł Tadeusz Arkit.	36
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziewicz-Winnicki	36
Poseł Krystyna Poślednia	37
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziewicz-Winnicki	38
Poseł Beata Szydło	38
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	39
Poseł Stanisław Szwed	40
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	40
Poseł Łukasz Borowiak	40
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziewicz-Winnicki	41
Poseł Grzegorz Tobiszowski	42
Poseł Jerzy Polaczek	42
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Tomasz Tomczykiewicz	43
Poseł Grzegorz Tobiszowski	43
Poseł Jerzy Polaczek	43
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Tomasz Tomczykiewicz	44
Poseł Joanna Fabisiak	45
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak . . .	45
Poseł Joanna Fabisiak	46
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak. . .	47
Poseł Maciej Orzechowski	47
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak. . .	47
Poseł Maciej Orzechowski	48
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak . . .	48
Poseł Maciej Orzechowski	49
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak . . .	49
Punkt 3. porządku dziennego: Informacja bieżąca	
Poseł Tomasz Latos	49
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Sławomir Neumann.	50
Poseł Maciej Orzechowski	52
Poseł Dariusz Piontkowski	53
Poseł Piotr Chmielowski	53
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.	53
Poseł Zbyszek Zaborowski.	54
Poseł Piotr Szeliga	54
Poseł Krystyna Kłosin	54
Poseł Anna Zalewska	55

Poseł Romuald Ajchler	55
Poseł Jarosław Katulski	55
Poseł Tomasz Latos	56
Poseł Józefa Hryniewicz	56
Poseł Janina Okragły.	57
Poseł Artur Górski.	57
Poseł Rajmund Miller	57
Poseł Anna Paluch	58
Poseł Elżbieta Gelert.	58
Poseł Czesław Czechyra	59
Poseł Barbara Bartuś	59
Poseł Barbara Czaplicka	59
Poseł Czesław Hoc	60
Poseł Jerzy Ziętek	60
Poseł Gabriela Masłowska.	60
Poseł Czesław Gluza	61
Poseł Krzysztof Lipiec	62
Poseł Marek Hok	62
Poseł Czesław Hoc	63
Poseł Maria Nowak	63
Poseł Grzegorz Sztolcman.	63
Poseł Zbigniew Kuźmiuk.	64
Poseł Lidia Gądek	64
Poseł Elżbieta Radziszewska	64
Poseł Tadeusz Dziuba	65
Poseł Maria Zuba	65
Poseł Andrzej Orzechowski.	66
Poseł Michał Wojtkiewicz	66
Poseł Tomasz Latos	66
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Sławomir Neumann.	67

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o:

- 1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa,
- 2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,
- 3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw,
- 4) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Sprawozdawca	
Izabela Katarzyna Mrzygłocka	69
Poseł Andrzej Romanek	69
Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz	69

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
Głosowanie		Posel Waldemar Andzel	75
Marszałek	70	Posel Piotr Chmielowski	76
Posel Józefa Hrynkiewicz	70	Posel Marian Cycoń	76
Oświadczenia		Posel Zenon Durka	77
Posel Barbara Bartuś	71	Posel Jerzy Materna	77
Posel Tadeusz Woźniak	72	Posel Józef Rojek	78
Zamknięcie posiedzenia		Posel Bogdan Rzońca	78
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló-		Posel Piotr Szeliga	79
szonych		Posel Andrzej Szlachta	79
Posel Andrzej Szlachta	75	Posel Jan Warzecha	80

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

